



Uniwersytet
Ekonomiczny
we Wrocławiu

Portal

KWARTALNIK UNIWERSYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCŁAWIU

PL ISSN 1899-6965



Niezależne
Zrzeszenie
Studentów
1980 - 1989

NZS



Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnictwa

Wydarzenia w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu stały się punktem zwrotnym w historii studentów. Dotyczyły jednak także polityki władzy. Do eskalacji napięcia doszło 2 grudnia 1981 r., kiedy to oddziały ZOMO napaściły na strajk w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarnictwa.

Angażując się do strajku, studenci przyczynili się do odwołania się do władzy i odwołania się do władzy. Władza informacja władzy na WZSP ogłosiła, że z inicjatywą WZSP „Antikomunist” uczyniła przygotowania do popełnienia strajkowego w całym kraju.

W dniach 5-4 grudnia Konferencja Rektorów Szkół Wyższych wydała oświadczenie potępiające braki podjęte przez władze wobec studentów WZS i WZSP.

Nastąpił XXX KZS i Ogólnopolska Konferencja Uczelnianych Komitetów Strajkowych zdecydowały się zawiesić podjęte strajki.

Nie podjęto również się jednak temu, aby wykonać protesty w innych szkołach. Strajki trwały więc aż do wyjazdu Józefa Giemby, ogłoszonego tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego.

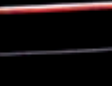


Niezależne
Zrzeszenie
Studentów
1980 - 1989

NZS



Kiermasz



Niezależne
Zrzeszenie
Studentów
1980 - 1989

NZS



„Co z tą ustawą, panie ministrze?”



Uwolnij
politykę

Wizyta minister Profesor Barbary Kudryckiej

6 kwietnia 2011 r.



Wizyta europosłów – Róży Thun i Piotra Borysa

4 kwietnia 2011 r.



Szanowni Państwo,

czy jest ktoś, kto nie lubi wiosny? – Może właściciele wyciągów narciarskich.

Atrybuty wiosny: pierwsze kwiaty, soczysta zieleń drzew, dłuższy dzień, lekki wietrzyk wpływają na nasze samopoczucie. Życ się chce, serce rośnie! Wraz z rozkwitem przyrody wraca też nadzieja, że to co się wydarzy będzie nowe, lepsze, oryginalne.

Idzie nowe – nie tylko w przyrodzie. I w naszym akademickim środowisku dzieje się wiele nowego. W wiosennym numerze pisma prezentujemy tekst nowej strategii naszej uczelni, przybliżamy nowy kierunek studiów pn. analityka gospodarcza. W oczekiwaniu na zmiany związane z wdrażaniem znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym mogliśmy podyskutować nad jej kształtem z prof. Barbarą Kudrycką, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Gościliśmy także wielu innych znamienitych gości: prof. Anę Fred, Różę Thun, Piotra Borysa, Joaquina Filipe, Ryszarda Petru.

Dla naszej uczelni czas zimy (analogicznie do przyrody), nie był czasem uśpienia. Od początku roku działo się wiele – były konferencje, jubileusze. Wrocław i uczelnia wspominały 30 lat istnienia NZS w naszym mieście, rozpoczęliśmy współpracę w staraniach o uzyskanie przez Wrocław w 2016 r. tytułu Europejskiej Stolicy Kultury.

Idzie nowe. Zmienia się nie tylko nasza uczelnia, środowisko, miasto, ale także porządek świata, przez który przetacza się wielka rewolucja. Cieszymy się ze zmian, ale także obawiamy się ich, tak jak „Afrykańskiej Wiosny Ludów”. Nie unikamy tematu i w dziale „Okno na świat” obok relacji z wizyt w Azji, Ameryce, Europie prezentujemy wywiad z mimowolnym świadkiem styczniowych wydarzeń w Afryce – w Egipcie.

Czy jest jeszcze ktoś, kto nie lubi wiosny? – Może alergicy. Dla nich mamy słowa pocieszenia – wiosna minie. A dla innych – zmiany wkrótce staną się faktem.

Konfucjusz powiedział: *Ten, który stale jest szczęśliwy, musi się często zmieniać.* Życzymy Państwu zmian przynoszących szczęście.

Redakcja

Portal **Kwartalnik Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu redaguje zespół:**

Lucyna Wasylina (red. nacz.),
Tamara Chorążyczewska
Redakcja językowa: Wydawnictwo Uniwersytetu
Ekonomicznego we Wrocławiu
Projekt graficzny: Beata Dębska
e-mail: lucyna.wasylina@ue.wroc.pl,
tamara.chorazyczewska@ue.wroc.pl
tel. 71 36-80-945, 71 36-80-644

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, dokonywania skrótów i poprawek stylistycznych w dostarczanych materiałach.
Wykorzystanie materiałów zawartych w piśmie tylko za zgodą redakcji.
Dziękujemy wszystkim autorom tekstów i zdjęć wykorzystanych w piśmie.

Nakład 700 egz.

Spis treści:

■ BYŁO-BĘDZIE

Strategia rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu	3
Kalendarium Rektora prof. Bogusława Fiedora	6
Koncert Noworoczny Anno Domini 2011	9
To był bal...	11
MBA Graduation	13
NZS świętował XXX-lecie swojego istnienia	15
Wiosna na jeleniogórskim Wydziale	16
Wybrane z e-portalu	16

■ GOŚĆ UCZELNI

Wizyta minister Profesor Barbary Kudryckiej	18
Wykłady portugalskich naukowców	19
Łączą nas wspólne projekty	20
Forum Edukacji Biznesowej	20
Debata o jednolitym rynku europejskim	22

■ PERSONALIA

Profesor Teresa Skrabka-Błotnicka uhonorowana	24
Świeżo upieczony doktor	25
Nowe władze w Stowarzyszeniu IITPS	27
Nominacje naukowe	27

■ KONFERENCJE

■ OKNO NA ŚWIAT	28
Azjatyckie rozmowy	34
Angielski w marketingu – parę przemysłów	35
Sprawdź jak daleko sięgasz	36
Na amerykańskim uniwersytecie	38
Współpraca Wydziału GRiT z zagranicą...	40
...żeby rozumiał innych ludzi...	42
Studenci na targach CEBIT 2011	44
My i Moskwa	45
Berlinale 2011	47
Tam działa się historia	48

■ FELIETONY

Realna demokracja	51
30 lat NZS	54
Eklektyczny i utylitarny program	60
Zachęcamy, wyjaśniamy, dojeżdżamy...	62
Wrocław – bardzo kulturalne miasto	64
Chleba naszego powszedniego	68
Każdą barierę można obejść	69
Więcej młodego biznesu...	71
Finance News	72
Działamy razem...	74
Studenckie Forum BCC	75
Szampan niekoniecznie mówi dziś po francusku	76

■ ABSOLWENCI

Linia życia	78
-------------	----

STRATEGIA ROZWOJU UNIwersYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCLAWIU

MISJA UNIwersYTETU EKONOMICZNEGO WE WROCLAWIU

być wiodącym ośrodkiem twórczej myśli i kształcenia ekonomicznego w naszym regionie Europy.

WIZJA ROZWOJU

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu będzie nowoczesną jednostką edukacyjno-badawczą, opiniotwórczą i doradczą, trwale osadzoną w regionalnej, krajowej i międzynarodowej przestrzeni, podejmującą działania służące zrównoważonemu rozwojowi w poczuciu społecznej i etycznej odpowiedzialności, przyjazną pracownikom, studentom i absolwentom oraz otwartą na całe swoje otoczenie.

STRATEGICZNE KIERUNKI ROZWOJU

1. Umacnianie pozycji naukowej wydziałów i jednostek międzywydziałowych.
2. Stałe doskonalenie jakości edukacji przy jednoczesnym zapewnieniu sprzyjających warunków kształcenia osób o wybitnych uzdolnieniach.
3. Rozwijanie różnorodnych form współpracy z otoczeniem społecznym i gospodarczym.
4. Ciągła poprawa sprawności zarządzania Uczelnią.

PIERWSZY STRATEGICZNY KIERUNEK ROZWOJU

Umacnianie pozycji naukowej Uczelni

CELE STRATEGICZNE

1. Uzyskanie przez wydziały najwyższych kategorii w ocenie parametrycznej oraz zdobycie nowych uprawnień do nadawania stopni naukowych.
2. Stałe zwiększanie liczby samodzielnych pracowników nauki, zwłaszcza w grupie profesorów tytularnych.
3. Zwiększanie reprezentacji Uczelni w ogólnopolskich i międzynarodowych wybieralnych gremiach naukowych (organizacjach naukowych, komitetach redakcyjnych, itp.).
4. Wzrost aktywności międzynarodowej w obszarze badań naukowych, w tym zwłaszcza zwiększony udział w europejskich programach i projektach badawczych.
5. Rozszerzanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie wymiany kadr naukowych.
6. Promowanie międzynarodowej aktywności i osiągnięć pracowników naukowo-dydaktycznych.
7. Tworzenie międzywydziałowych, interdyscyplinarnych instytutów badawczych celem zapewnienia integracji badań naukowych.
8. Rozszerzenie aktywności badawczej i wdrożeniowo-eksperymentalnej prowadzonej na rzecz jednostek otoczenia gospodarczego i społecznego.
9. Zwiększenie zakresu i jakości działalności wydawniczej, w tym wzrost liczby publikacji w języku angielskim.
10. Przestrzeganie wysokich standardów etycznych w nauce i badaniach, opartych na uniwersalnych wartościach.

DRUGI STRATEGICZNY KIERUNEK ROZWOJU

Stałe doskonalenie jakości edukacji przy jednoczesnym zapewnieniu sprzyjających warunków kształcenia osób o wybitnych uzdolnieniach

CELE STRATEGICZNE

1. Rozwijanie szerokiej i kompleksowej oferty edukacyjnej w języku angielskim na wszystkich poziomach kształcenia i różnych formach studiów.
2. Intensyfikacja wymiany międzynarodowej studentów w ramach programów międzynarodowych i umów dwustronnych.
3. Podporządkowanie planów i programów studiów stale aktualizowanym opisom kwalifikacji absolwentów.
4. Zapewnianie indywidualnych warunków rozwoju osobom szczególnie utalentowanym.



5. Zwiększanie zakresu działania niestandardowych form edukacji (studiów podyplomowych, Szkoły Letniej, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Forum Edukacji Biznesowej oraz specjalnych metod kształcenia dla osób niepełnosprawnych, w tym kształcenia na odległość i innych).
6. Stałe doskonalenie uczelnianego systemu edukacji poprzez rosnącą jakość kształcenia, aktywizację studentów, badania opinii studentów i absolwentów oraz pogłębienie integracji trzech stopni kształcenia.
7. Przestrzeganie wysokich standardów etycznych i dobrych praktyk edukacyjnych opartych na uniwersalnych wartościach i zasadach edukacji dla zrównoważonego rozwoju.

TRZECI STRATEGICZNY KIERUNEK ROZWOJU

Rozwijanie różnorodnych form współpracy z otoczeniem społecznym i gospodarczym

CELE STRATEGICZNE

1. Zwiększenie zakresu i intensywności współpracy naukowej i edukacyjnej z uczelniami krajowymi i zagranicznymi.
2. Uzyskanie międzynarodowej akredytacji instytucjonalnej.
3. Rozwój różnych form współpracy z otoczeniem społecznym i gospodarczym, samorządem terytorialnym, zawodowym, organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorstwami, a także mediami i organami opiniotwórczymi.
4. Zwiększenie udziału Uczelni w przedsięwzięciach badawczo-eksperymentalnych i prognostycznych służących zrównoważonemu rozwojowi regionu i poprawie jakości życia mieszkańców.
5. Intensyfikacja związków Uczelni z jej absolwentami.
6. Rozwijanie różnorodnych form aktywności w ramach Klubu Partnera.

CZWARTY STRATEGICZNY KIERUNEK ROZWOJU

Poprawa sprawności zarządzania Uczelnią

CELE STRATEGICZNE

1. Stworzenie spójnego uczelnianego systemu wspierania badań naukowych (informowanie, finansowanie, stymulowanie, komercjalizacja, promocja, społeczne komunikowanie, ochrona własności intelektualnej).
2. Ciągłe podnoszenie kwalifikacji pracowników poprzez różne formy dokształcania, w tym osiągnięcie zdolności komunikowania się w języku angielskim przez wszystkie jednostki organizacyjne zaangażowane w obsługę studentów i gości zagranicznych.
3. Doskonalenie struktury centralnej administracji i jednostek obsługujących procesy dydaktyczne i badawcze.
4. Ciągłe usprawnianie pracy dziekanatów i jednostek administracyjnych, w tym poprzez ich informatyzację.
5. Doskonalenie zarządzania studiami podyplomowymi i innymi formami kształcenia ustawicznego.
6. Ciągłe doskonalenie sieci informatycznej oraz zwiększanie jej bezpieczeństwa.
7. Poprawa jakości i dostępności bazy materialnej niezbędnej do prowadzenia badań naukowych, działalności edukacyjnej i zarządzania Uczelnią.
8. Przestrzeganie wysokich standardów etycznych i dobrych praktyk w zarządzaniu Uczelnią, opartych na uniwersalnych wartościach.

Misja, wizja, kierunki oraz cele strategiczne rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu są podstawą do budowy programów operacyjnych, systemu zarządzania realizacją Strategii (podsystemów – aktualizacji oraz monitoringu realizacji Strategii) oraz strategii na poziomie wydziałów Uniwersytetu.

Horyzont czasowy Strategii wynosi 10 lat od daty ostatniej aktualizacji.

Strategię zatwierdzono Uchwałą Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 32/2010 z dnia 27 maja 2010 r. Przedstawiony powyżej tekst Strategii jest wersją zaktualizowaną Uchwałą Senatu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 7/2011 z dnia 27 stycznia 2011 r.

Kalendarium

Rektora prof. Bogusława Fiedora



10 grudnia 2010 r. rektor spotkał się z przedstawicielami Państwowej Komisji Akredytacyjnej, którzy uczestniczyli w procesie akredytacji kierunku studiów ekonomia na Wydziale Nauk Ekonomicznych.

13 grudnia rektor wziął udział w uroczystości zaprzysiężenia Rafała Dutkiewicza na prezydenta Wrocławia.

14 grudnia rektor w Warszawie brał udział w posiedzeniu CKdsTiSN. Rektor uczestniczył w wigilijnym posiedzeniu rektorów zrzeszonych w KRUWOCZ, które odbyło się w siedzibie Papieskiego Wydziału Teologicznego.

15 grudnia rektor wziął udział w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych w uroczystym apelu, podczas którego rektor komendant gen. bryg. Kazimierz Jaklewicz przekazał obowiązki nad uczelnią płk prof. dr. hab. Mariuszowi Wiatrowi. Wieczorem rektor uczestniczył w uroczystości wręczenia nagród laureatom Konkursu Wrocławskiej Rady FSNT NOT „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki”.

16 grudnia rektor uczestniczył w spotkaniu z emerytowanymi pracownikami uczelni na dorocznie organizowanej przez Dział Administracyjno-Socjalny uroczystości opłatkowej.

17 grudnia rektor uczestniczył w konferencji podsumowującej projekt szkolenia pt. *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych podczas EURO 2012* przygotowany dla pracowników Dolnośląskiej Policji przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Projekt ten został rekomendowany

do dofinansowania i realizacji przez Dolnośląski Wojewódzki Urząd Pracy w Wałbrzychu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, priorytet VIII, działanie 8.1, poddziałanie 8.1.1: „Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw” i był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Głównym celem projektu było przygotowanie merytoryczne i praktyczne pracowników policji do skutecznego zapewnienia bezpieczeństwa imprez masowych i efektywnej współpracy wynikającej z zagrożeń związanych z realizacją Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012 z krajowymi i zagranicznymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo.

20 grudnia rektor był gościem spotkania opłatkowego ze studentami naszej uczelni.

ROK 2011

10 stycznia w Sali Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim odbył się koncert pod patronatem JM Rektora prof. Bogusława Fiedora, organizowany przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu.

9 stycznia rektor w imieniu rektorów zrzeszonych w KRUWOCZ złożył życzenia noworoczne podczas spotkania opłatkowego dla środowiska akademickiego odbywającego się co roku w

Metropolitalnym Seminarium Duchownym.

11 stycznia prof. Bogusław Fiedor w gronie rektorów wrocławskich uczelni uczestniczył w uroczystym otwarciu targów edukacyjnych pn. Wrocławski Indeks. W godzinach popołudniowych wręczał dyplomy i nagrody finalistom rankingu „Najlepsi z Najlepszych” zorganizowanego przez Stowarzyszenie Studenckie Wiggor. Celem projektu jest uhonorowanie 10 najlepszych (z najwyższą średnią z ocen) studentów wszystkich lat, na trzech wrocławskich wydziałach uczelni. Otrzymują oni dyplomy od władz uczelni oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsorów projektu.

12 stycznia rektorzy zrzeszeni w KRUWOCZ uczestniczyli w spotkaniu noworocznym z pracownikami KGHM Miedź Polska SA.

14 stycznia rektor uczestniczył w koncercie inauguracyjnym obchody jubileuszu 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego, któremu towarzyszyła aukcja dzieł sztuki. Dochód z licytacji przeznaczono na budowę Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu.

15 stycznia rektor wziął udział w VIII Balu Dobroczynnym organizowanym przez Annę i Rafała Dutkiewiczów, podczas którego zbierano pieniądze z przeznaczeniem na pomoc cierpiącym dzieciom.

17 stycznia rektor spotkał się z prof. Wandą Kopertyńską, dyrektorem Biura Nauki i Współ-



pracy z Gospodarką i współpracownikami Biura w celu opracowania nowej formuły organizacji i promocji studiów podyplomowych. Rektor uczestniczył także w Gali Sportu Akademickiego z racji sprawowania funkcji prezesa AZS Wrocław.

18 stycznia rektor przewodniczył posiedzeniu KRUWOCZ na Politechnice Wrocławskiej.

W dniach **20-22 stycznia** prof. Bogusław Fiedor uczestniczył w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ufundowanej z inicjatywy prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza w hołdzie królowi Polski Janowi Kazimierzowi. Tablicę pamiątkową umieszczono w kościele Saint-Germain-des-Prés w Paryżu. Uroczyste odsłonięcie tablicy odbyło się 21 stycznia w 350 rocznicę złożenia przez Jana Kazimierza podpisu na dyplomie fundującym założenie Akademii Jezuickiej we Lwowie (późniejszego Uniwersytetu Lwowskiego, który w latach 20 i 30 ubiegłego wieku był jedną z największych i najbardziej zasłużonych placówek nauko-

21 lutego rektor spotkał się z Maxem Jovanem, nowym prezesem Globalnego Centrum Biznesowego Hewlett-Packard we Wrocławiu.

5 lutego już po raz drugi odbył się Charytatywny Bal Rektora. Uczestnicy balu zlicytowali obrazy, ceramikę i inne dzieła artystów Akademii Sztuk Pięknych, a dochód z licytacji został przeznaczony na wsparcie inicjatywy budowy Pomnika Pomordowanych Profesorów Lwowskich, który zostanie odsłonięty w lipcu 2011 r. na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie.

22 lutego rektor przewodniczył obradom Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry na Akademii Muzycznej.

24 lutego prof. Bogusław Fiedor uczestniczył w posiedzeniu Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.

27 lutego rektor uczestniczył w uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom XVI edycji Programu Magisterskich Studiów Menedżerskich MBA oraz

międzynarodowych certyfikatów absolwentom XIV edycji opcji międzynarodowej. Uroczystość odbyła się w Auli Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim. Uroczystość prowadziła prof. Ewa Konarzewska-Gubała, dyrektor Programu MSM/MBA. Dyplomy magisterskie uzyskało 50 osób, wręczał je prof. Bogusław Fiedor i prof. Marek Nowiński prodziekan Wydziału ZIIF. Profesor Diarmuid Bradley wręczył międzynarodowe certyfikaty Master of Business Administration. Listy gratulacyjne dla najlepszych absolwentów XVI edycji Programu MSM/MBA wręczał prof. Józef Dziechciarz, dziekan Wydziału ZIIF. Jak co roku najlepszemu studentowi prof. Ewa Konarzewska-Gubała wręczyła Nagrodę Dyrektora Programu. Grafikę artysty Geta Stankiewicza otrzymała mgr Alicja Folek. Zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu Wrocławskiego Zespołu Solistów Ricordanza.

28 lutego rektor uczestniczył w posiedzeniu kapituły przyznającej nagrody „Laur Ekoprzyjaźni”.

1 marca prof. Bogusław Fiedor wziął udział w uroczystościach jubileuszu 35-lecia kapłaństwa diecezją wrocławską Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP przez biskupa Ryszarda Bogusza, proboszcza ewangelickiej parafii Opatrzności Bożej we Wrocławiu.

3 marca rektor prof. Bogusław Fiedor i prorektor ds. nauki prof. Andrzej Gospodarowicz przyjmowali delegację władz Uniwersytetu Ekonomii i Finansów w Petersburgu. Gościliśmy prorektora ds. współpracy międzynarodowej prof. Dymitrija Wasilenkę, kierownika Działu Współpracy z Zagranicą Jelenę Tarasienko i dyrektor Centrum Słowiańskiego prof. Marinę Lebiedewę. Rektor wziął także udział w Targach Pracy *Profesja*.

4 marca rektor uczestniczył w posiedzeniu Kapituły przyznającej Dolnośląski Certyfikat Gospodarczy – ten regionalny certyfikat wiarygodności i jakości gospodarczej przyznawany jest przedsiębiorcom.

5 marca rektor prof. Bogusław Fiedor w gronie przedstawicieli władz miasta i regionu, rektorów wrocławskich uczelni, kadry akademickiej, przedstawicieli dyplomacji i biznesmenów uczestniczył w Charytatywnym Balu Politechniki Wrocławskiej, którego gospodarzem był rektor prof. Tadeusz Więckowski.

7 marca prof. Bogusław Fiedor spotkał się z posłem do Parlamentu Europejskiego Piotrem Borysem. Spotkanie miało



Zdjęcie z archiwum Biura Promocji Urzędu Miejskiego

wych odrodzonej Polski, do którego spuścizny naukowej odwołuje się wrocławskie środowisko akademickie). W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz Wrocławia i Paryża, rektorzy wrocławskich uczelni oraz przedstawiciele kościoła z Paryża i Wrocławia. Ufundowanie tablicy w hołdzie Janowi Kazimierzowi wiąże się symbolicznie z inicjatywą utworzenia Wrocławskiej Unii Akademickiej. W sprawie tej rektorzy siedmiu wrocławskich uczelni podpisali porozumienie 27 września 2010 roku. Patronem Unii miałby być właśnie król Jan Kazimierz.

26 stycznia w Auli Leopoldyńskiej rektor uczestniczył w koncercie muzyki kompozytorów wiedeńskich, którego organizatorem był Uniwersytet Wrocławski.

27 stycznia odbyła się debata zorganizowana przez gazetę Wyborczą z udziałem przedstawicieli władz Wrocławia, nauki, biznesu i organizacji gospodarczych, podsumowująca „Raport o miastach” przygotowany przez PricewaterhouseCoopers.

28 stycznia rektor w Warszawie brał udział w posiedzeniu plenarnym CKDsTiSN.

3 lutego rektor uczestniczył na Uniwersytecie Wrocławskim w dyskusji na temat Wrocławskiej Unii Akademickiej.

na celu nawiązanie bliższej współpracy środowisk akademickich oraz realizacji wspólnych działań w ramach polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Omówiono także sprawy organizacji we Wrocławiu wyjazdowego posiedzenia Komisji Kultury i Edukacji (CULT) Parlamentu Europejskiego.

8 marca podczas posiedzenia Komisji Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk prof. Bogusław Fiedor został wybrany wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Instytutu. Rektor prof. Bogusław Fiedor i rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. prof. Waldemar Irek odbyli rozmowę z Celestino Migliore, Nuncjuszem Stolicy Apostolskiej w Polsce.

10 marca rektor uczestniczył w uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego Lechowi Wałęsie za wybitne zasługi dla Polski i pomoc w powołaniu tej uczelni w 1994 roku.

11 marca w Warszawie rektor spotkał się z prezesem Markiem Belką, przewodniczącym Rady Polityki Pieniężnej.

W dniach **14-22 marca** rektor prof. Bogusław Fiedor, prorektor ds. współpracy z zagranicą prof. Jarosław Witkowski i prof. Bogumiła Drelich-Skulska uczestniczyli w spotkaniach organizacyjnych i targach edukacyjnych na uczelniach w Malezji i w Chinach.

25 marca rektor spotkał się ze studentami działającymi w Rector's Student Advisory Council (RSAC). Wziął udział w spotkaniu w Salonie prof. Józefa Dudka, gdzie poprowadził dyskusję na temat zrównoważonego rozwoju.

29 marca rektor przewodniczył obradom Kolegium Rektorów, które odbyło się w naszej uczelni.



Spotkanie w Kuala Lumpur, marzec 2011

30 marca rektor w Warszawie uczestniczył w obradach Rady Naukowej Polskiej Akademii Nauk na temat strategicznych kierunków rozwoju finansów publicznych w Polsce.

31 marca prof. Bogusław Fiedor otwierał zorganizowaną przez Katedrę Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej konferencję naukową pt. *Ekonomia instytucjonalna wobec nowych zjawisk gospodarczych i społecznych*, wygłosił tam referat naukowy, a także uczestniczył w uroczystości z okazji jubileuszu 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej prof. Bożeny Klimczak.

Obrady KRUWOCZ

Rektor prof. Bogusław Fiedor przewodniczy obradom Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry w roku akademickim 2010/2011

Posiedzenie na Politechnice Wrocławskiej (18 stycznia 2011 r.)

Inicjatywa Fundacji „Pro Homine”

Członkowie Kolegium zapoznali się z listem napisanym przez przedstawicieli Fundacji „Pro Homine (działającej na rzecz emerytów i osób niepełnosprawnych, zamieszkujących Ośrodek Seniorów Wyższych Uczelni Wrocławia): prof. Andrzeja Mulaka, przewodniczącego Rady Fundacji i prof. Jerzego Zdanowskiego, prezesa zarządu Fundacji. List skierowany został do Billa Gatesa i fundacji jego imienia (Melinda & Bill Gates Foundation). Zawiera on prośbę o wsparcie finansowe na wykupienie budynku od Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”, które pozwoliłoby kontynuować ideę ośrodka dla seniorów środowiska akademickiego. Społecznie pracujący na rzecz Fundacji: prof. Andrzej Mulak, prof. Jerzy Zdanowski i Cecylia Biegańska przedstawili sytuację Fundacji „Pro Homine”, poprosili rektorów o wspieranie swoim autorytetem idei ośrodka. Zwrócili się o zgodę na rozpropagowanie apelu do pracowników wrocławskich uczelni, aby comiesięcznymi składkami oraz odpisem 1% podatku wspierali działalność Fundacji „Pro Homine”. Rektorzy wyrazili poparcie dla akcji informacyjnej o idei Fundacji oraz wyrazili aprobatę dla inicjatywy zwrócenia się do Fundacji Billa Gatesa z prośbą o finansowe wsparcie ośrodka seniorów.

Zakończenie roku akademickiego 2011/2012

Rektorzy wysłuchali relacji wiceprezydenta Wrocławia Macieja Bluja o działaniach inwestycyjnych podejmowanych przez miasto, w związku z organizacją mistrzostw Europy

w piłce nożnej *UEFA Euro 2012*, i zapoznali się z harmonogramem imprez zaplanowanych w naszym mieście. *Euro 2012* zainauguruje swoją obecność we Wrocławiu 7 czerwca 2012 r. otwarciem tzw. Strefy Kibica. Kolejne daty imprez to: 8, 12 i 16 czerwca – w tych trzech dniach, w godzinach popołudniowych i wieczornych na stadionie odbędą się mecze. Urząd Miejski jest zainteresowany skróceniem roku akademickiego i wykorzystaniem bazy noclegowej w akademikach. Rektorzy zadeklarowali wolę współpracy z Urzędem Miejskim w sprawach organizacji Euro 2012. W uchwale stwierdzono, że każda uczelnia indywidualnie podejmie decyzje o rozpoczęciu roku akademickiego 2011/2012, wszystkie zajęcia zorganizowane w semestrze letnim zostaną zakończone do 31 maja 2012 r., z czerwcowej sesji egzaminacyjnej wyłączone zostaną dni meczów.

Wybór reprezentanta do Komisji Konsultacyjnej ds. Edukacji Ekologicznej

W związku z zakończeniem kadencji Komisji Konsultacyjnej ds. Edukacji Ekologicznej, która jest społecznym ciałem doradczym przy Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu rektorzy na kolejną kadencję wybrali prof. Andrzeja Drabińskiego na reprezentanta uczelni zrzeszonych w KRUWOCZ
Sprawozdanie z XIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki
Profesor Kazimierz Orzechowski, środowiskowy koordynator DFN przedstawił podsumowanie przebiegu festi-

walu, odbywającego się pod znakiem Międzynarodowego Roku Różnorodności Biologicznej z hasłem „piękno różnorodności”. Festiwal odbył się we Wrocławiu oraz w miastach regionu: Legnicy, Zgorzelnicy, Jeleniej Górze, Bystrzyku Kłodzkiej, Wałbrzychu, Ząbkowicach Śląskich i w Głogowie. Festiwal zorganizowało 13 instytucji akademickich, które współpracowały z 78 podmiotami. Głównymi sponsorami Festiwalu byli: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (240 tys.) i Urząd Miejski Wrocławia (100 tys.) oraz takie instytucje jak m.in. KGHM Polska Miedź SA (50 tys.), PGNiG SA (30 tys.), EnergiaPro SA (25 tys.), Bank Zachodni WBK. Także Urząd Marszałkowski i Fundacja Orange były partnerami Festiwalu.

Budżet festiwalu wyniósł około 1,3 mln zł., w tym koszty „własne” – bezpośrednie (takie jak: koszt udostępniania sal, energia, eksploatacja sprzętu, opłaty pocztowe i telekomunikacyjne, usługi techniczne i porządkowe) ponoszone przez uczelnie, instytuty PAN, Ossolineum i inne podmioty współorganizujące DFN. Sukcesem festiwalu było ponad tysiąc różnorodnych imprez, m.in. wykładów, warsztatów, wystaw, wycieczek, pokazów, prezentacji, prelekcji, koncertów, dyskusji, w których wzięło udział łącznie blisko 100 tys. osób. Wśród propozycji były wydarzenia na stałe wpisane w festiwalową rzeczywistość oraz nowe. Organizatorami imprez byli zarówno nauczyciele akademicki, jak i animatorzy kultury masowej, nauczyciele i przewodnicy turystyczni. Profesor Kazimierz Orzechowski zaprezentował plansze podsumowujące DFN od strony statystycznej, m.in.: w porównaniu z rokiem 2009 wzrosła liczba uczestników oraz liczba zorganizowanych imprez. Najwięcej osób uczestniczyło w spotkaniach zorganizowanych przez Uniwersytet Wrocławski i Politechnikę. Statystycznie najwięcej wydarzeń w przeliczeniu na liczbę pracowników uczelni zorganizował Papieski Wydział Teologiczny. Z analiz statystycznych wynika, że w imprezach festiwalowych najliczniej uczestniczą dzieci i młodzież (do 20 roku życia) oraz osoby z grupy 50+. W ramach promocji festiwalu uruchomione zostały: e-biuletyn DFN, wyszukiwarka imprez na www.festiwal.wroc.pl, wydrukowano program festiwalu, plakaty, gazetkę festiwalową „Na tropach wiedzy” i materiały te rozesłano do szkół i wielu instytucji.

Profesor Kazimierz Orzechowski poinformował o przygotowaniu do kolejnej edycji festiwalu, który będzie odbywał się w Międzynarodowym Roku Chemii. Profesor zaproponował następujące hasła dla XIV edycji festiwalu: Chemia kluczem do Natury, Nauka kluczem do Natury, Scientia Naturae clavis. Kolegium przyjęło sprawozdanie,

wyraziło uznanie dla zaangażowania prof. K. Orzechowskiego i zaaprobowало zwiększenie wynagrodzeń trzech osób zatrudnionych w Biurze DFN.

Przygotowania do wizyty Rektorów u Ojca św. Benedykta XVI

Przewodniczący KRUWOCZ prof. Bogusław Fiedor zapoznał zebranych z merytorycznym uzasadnieniem uhonorowania papieża Benedykta XVI wyróżnieniem nadanym przez wrocławskie środowisko akademickie. List i wyróżnienie pn. Laur Akademicki zostaną wręczone Ojcu Świętemu podczas specjalnej audiencji rektorów w Watykanie.

Tekst Listu:

Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry pragnie uhonorować Ojca św. Benedykta XVI Laurem Akademickim, który wyraża nasze uznanie dla działalności naukowej i pasterskiej kardynała Josefa Ratzingera i papieża Benedykta XVI, który w naszej opinii jest:

- *slugą mądrości, który ukochał myślenie, uczonym wielkiego formatu łączącym w swojej wizji Boga, człowieka i świat;*
- *aktywnym popularyzatorem myśli antropologicznej afirmującej godność człowieka oraz ukazującym integralną prawdę o człowieku;*
- *wnikliwym myślicielem skoncentrowanym na problemach społeczno-politycznych, uwypuklającym znaczenie kultury zachodniej dla rozwoju cywilizacji światowej;*
- *pokornym nauczycielem szacunku dla drugiej osoby, roztropnym przewodnikiem wspólnoty ludzkiej;*
- *człowiekiem nowoczesnego społeczeństwa podejmującym dialog ze współczesnym światem, dającym przykład poruszania się w różnorodnych strefach ludzkiego doświadczenia i życiowych oczekiwań młodych pokoleń.*

Koncepcja utworzenia Fundacji Rektorów Wrocławskich

Przewodniczący KRUWOCZ prof. Bogusław Fiedor przedstawił zarys autorskiego projektu utworzenia Fundacji Rektorów Wrocławskich (FRW), a w jej ramach Klubu Rektorów (KR). Według wstępnej propozycji prof. B. Fiedora FRW i BK będą dobrowolnym zrzeszeniem byłych i aktualnych rektorów uczelni akademickich (także niepublicznych). FRW (instytucja samofinansująca się) ma być platformą wymiany poglądów, ma generować idee służące usprawnianiu zarządzania uczelniami i ma służyć integracji środowiska.

Posiedzenie na Akademii Muzycznej (22 lutego 2011 r.)

Program posiedzenia KRUWOCZ obejmował następujące tematy:

Patronat honorowy

Kolegium objęło patronatem honorowym Obchody Trzydziestolecia Powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów we Wrocławiu.

Projekt Fundacji Rektorów Wrocławskich

Przewodniczący Kolegium prof. Bogusław Fiedor, scharakteryzował autorską koncepcję Fundacji Rektorów Wrocławskich i Klubu Rektora prezentując cel jej utworzenia, ogólne zasady funkcjonowania i zasady finansowania.

Środowiskowa konferencja naukowa

Profesor Ryszard Sikorski inicjator i współorganizator konferencji naukowej pt. *Etyka w nauce i gospodarowaniu*, zwrócił się do Kolegium z prośbą o dofinansowanie organizacji konferencji. Profesor Fiedor zaproponował, aby

uczelnie – kierując się swoimi możliwościami finansowymi przekazały pieniądze na ten cel. Uczelnie proszone są o wpłaty na subkonto założone na Uniwersytecie Wrocławskim. Numer konta: 71 1090 2503 0000 0006 3000 0004 z dopiskiem konferencja naukowa pt. *Etyka w nauce i gospodarowaniu*, NR 73N.

Projekt Muzeum Historii Naturalnej

Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz przedstawił pomysły, aby we Wrocławiu utworzyć Muzeum Historii Naturalnej. Poproszono uczelnie o poparcie dla tej idei i współpracę w tworzeniu zasobów wystawienniczych muzeum poprzez udostępnianie (wypożyczanie) zbiorów zgromadzonych w uczelniach. Zamiarem władz miasta jest przygotowanie projektu, aby otrzymać dla niego finansowanie ze środków w ramach perspektywy finansowej na lata 2014-2020. *Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia,*

Opola, Częstochowy i Zielonej Góry wyraziło poparcie dla idei utworzenia we Wrocławiu Muzeum Historii Naturalnej.

Rewitalizacja Palmiarni

Rektorzy zostali poinformowani o zainteresowaniu władz miasta Wrocławia projektem Uniwersytetu Wrocławskiego, którego celem jest przywrócenie świetności Palmiarni w Ogrodzie Botanicznym, będącym drugim (po ogrodzie krakowskim) najstarszym tego typu ogrodem w Polsce. Historia Ogródu Botanicznego rozpoczęła się bowiem w 1811 r. Obecnie Ogród jest wpisany na listę zabytków woj. dolnośląskiego i podlega szczególnej ochronie. Rektor prof. Marek Bojarski poinformował, że w

zamierzeniach Uniwersytetu Wrocławskiego jest odtworzenie Palmiarni oraz wybudowanie Centrum Kongresowego.

Kandydat do EUA

Przewodniczący prof. Bogusław Fiedor poinformował o wyborach przedstawicieli środowiska akademickiego do międzynarodowej organizacji European University Association (Stowarzyszenia Uniwersytetów Europejskich), w której w Zarządzie zasiadał prof. Tadeusz Luty. W gronie kandydatów do Prezydium EUA na lata 2011-2015 jest JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Posiedzenie na Uniwersytecie Ekonomicznym (29 marca 2011 r.)

Prezentacja koncepcji współpracy Komisji Kultury, Nauki i Edukacji z uczelniami

Przewodniczący Komisji Kultury, Nauki i Edukacji w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego prof. Piotr Żuk poinformował o zakresie działań podejmowanych w Komisji Kultury, Nauki i Edukacji. Zaprosił przedstawicieli środowiska akademickiego do współpracy przy aktualizacji Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 roku oraz do współtworzenia regionalnego programu, który umożliwi aplikowanie o pieniądze na projekty zgodne z duchem nowych założeń programowych Strategii Unijnej „Europa 2020”. Prof. Piotr Żuk przedstawił propozycję stworzenia środowiskowego wydawnictwa „dla młodego adepta nauki”. Rektorzy uczelni wrocławskich są zainteresowani współpracą z Komisją Kultury, Nauki i Edukacji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego. Rektor prof. Bogusław Fiedor wyraził życzenie, aby w kolejnych posiedzeniach KRUWOCZ uczestniczył prof. Piotr Żuk. Postanowiono, że ustalony zostanie termin spotkania członków Komisji i Kolegium, w celu przygotowania aktualizacji zadań uwzględniających potrzeby środowiska akademickiego.

Spotkanie z Piotrem Borysem, posłem do Parlamentu Europejskiego

Europoseł Piotr Borys opowiedział o działaniach Komisji Parlamentarnych przygotowujących program budżetowania na lata 2014-2020. W Parlamencie opracowano strategię „Europa 2020” mającą zapewnić Unii wyjście z kryzysu, zapewnić wzrost gospodarczy oraz inteligentny, zrównoważony i inkluzywny rozwój. Zarysowany kierunek rozwoju dla Unii Europejskiej obejmuje pięć celów: w zakresie zatrudnienia, innowacji, edukacji, włączenia społecznego (walka z ubóstwem) oraz zmian klimatu.

Z informacji przekazanych przez europośła Piotra Borysa wynika, że programy Unii Europejskiej będą preferowały finansowanie innowacyjnych projektów badawczych, których wyniki znajdą komercyjny wykorzystanie. W opinii pośła skutecznym beneficjentem dostępnych w przyszłości środków finansowych, będą instytucje, które przygotowywać projekty w tzw. sieci o zasięgu międzynarodowym, krajowym i regionalnym. Zachęcał także do podejmowania przez uczelnie współpracy w ramach programów ramowych, Programu B+R finansowanych przez Unię. Przewodniczący Kolegium prof. Bogusław Fiedor zaprosił Piotra Borysa do udziału w kolejnych posiedzeniach KRUWOCZ.

Wizyta prezesa Prezydium Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu w kadencji 2011-2014.

Profesor Andrzej Żelaźniewicz, nowowybrany prezes Prezydium Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu na kadencję 2011-2014, krótko scharakteryzował potencjał naukowy PAN, podkreślił, że priorytetem działalności Akademii jest służenie rozwojowi, promocji, integracji i

upowszechnianiu nauki oraz przyczynianie się do rozwoju edukacji i wzbogacania kultury narodowej. Przejawem tej działalności są konferencje, sesje oraz posiedzenia komisji naukowych, a także inne okolicznościowe imprezy. Oddział podejmuje różnorodne działania na rzecz rozwoju nauki i kultury oraz integracji dolnośląskiego środowiska naukowego, m.in. przez wspieranie prac naukowych istotnych dla Dolnego Śląska, współpracę z instytucjami naukowymi, funkcjonującymi w regionie, jak również z lokalnymi organami administracji samorządowej i państwowej. W strukturze Oddziału funkcjonują komisje naukowe, które skupiają badaczy z różnych jednostek naukowych. Obecnie działa 17 komisji naukowych, liczących blisko 600 członków. Jedną z ostatnich inicjatyw wrocławskiego Oddziału jest stworzenie funduszu „Nagrody dla młodych za wybitne osiągnięcia naukowe”. Profesor Andrzej Żelaźniewicz poinformował, że wrocławski Oddział PAN jesienią będzie obchodził jubileusz 40-lecia utworzenia. Prezes zaprosił na udział w obchodach. Przewodniczący KRUWOCZ prof. Bogusław Fiedor pogratulował prof. Andrzejowi Żelaźniewiczowi wyboru na stanowisko prezesa wrocławskiego Oddziału PAN oraz zaprosił do współpracy.

Przygotowania do pielgrzymki Rektorów do Watykanu

Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu ks. prof. Waldemar Irek i przewodniczący Kolegium prof. Bogusław Fiedor uczestniczyli w audiencji u Ekscelencji, księdza Arcybiskupa Celestino Migliore, Nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce. Rozmowa dotyczyła organizacji wizyty rektorów w Watykanie związanej z inicjatywą uhonorowania papieża Benedykta XVI wyróżnieniem pn. Laur Akademicki nadanym przez wrocławskie środowisko akademickie. Nuncjusz Apostolski odniósł się pozytywnie do tej inicjatywy. Termin audiencji u papieża Benedykta XVI będzie ustalany później, pielgrzymka do Watykanu zorganizowana zostanie prawdopodobnie jesienią.

Ksiądz dr Andrzej Tomko zaprosił na Rekolekcje wielkopostne dla środowiska akademickiego w kościele św. Piotra i Pawła („pod 4”), które odbędą się w dniach Wielkiego Tygodnia 18, 19 i 20 kwietnia o godz. 19.

Rektorzy zostali poinformowani i zaproszeni do udziału w dniach 6-8 maja br. w 75. jubileuszowej pielgrzymce na Jasną Górę, która odbędzie się pod hasłem: „Zakorzeni w Chrystusie”.

Przedstawiciel KRUWOCZ do Komisji ds. Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk

Senaty uczelni wrocławskich poinformowane o możliwości zgłaszania kandydatów do Komisji ds. Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk zaproponowały swoich przedstawicieli. Rektorzy zrzeszeni w Kolegium KRUWOCZ zarekomendowali jednogłośnie prof. dr. hab. Wojciecha Witkiewicza do Komisji ds. Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk.

Patronat honorowy Kolegium

Rektorzy jednogłośnie podjęli decyzję o objęciu przez Kolegium patronatem honorowym XXVIII Obozu Adaptacyjnego w Białym Dunajcu.

Sprawy różne*Organizacja Juwenaliów*

Rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Więckowski wskazał na konieczność podjęcia działań organizacyjnych w związku z Juwenaliami. Prorektorzy opiekujący się działalnością studentów zostali poproszeni o patronowanie przygotowaniom podejmowanym przez organizatorów święta studentów.

Obchody dwóchsetlecia medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu

Prof. Halina Milnerowicz, prorektor ds. Rozwoju Akademii Medycznej, zaprosiła na uroczystości związane z obchodami 200 lat medycyny uniwersyteckiej we Wrocławiu. Uroczyste obchody odbędą się 29 kwietnia br. w Operze Wrocławskiej w rocznicę 200-lecia powstania Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Wrocławskim.

Uroczystości we Lwowie

Rektor Politechniki prof. Tadeusz Więckowski poinformował o przygotowaniach do uroczystości upamiętniającej 70

rocznicę mordu profesorów uczelni lwowskich. We Lwowie 4 lipca 2011 r. na Wzgórzach Wuleckich odsłonięty zostanie pomnik ku czci pomordowanych Profesorów Lwowskich. Uroczystości odbędą się tradycyjnie także we Wrocławiu, do udziału w uroczystościach zostaną poproszeni prorektorzy uczelni.

Informacja dotycząca statuetki Laur Akademicki

Rektor ASP, prof. Jacek Szewczyk poinformował, że statuetka *Złoty Laur Akademicki* (wręczona papieżowi Janowi Pawłowi II w 2004 r.) powstała w zespole prof. Zbigniewa Horbowego. Nad tym dziełem pracowali prof. Małgorzata Dajewska (realizacja formy ze szkła), Ryszard Gluza (rzeźba złotego liścia), Antoni Paszkiewicz, grawer. Twórcą statuetki *Laur Akademicki* dla papieża Benedykta XVI jest prof. Małgorzata Dajewska.

Święto Uniwersytetu Ekonomicznego

Rektor prof. Bogusław Fiedor poinformował o terminie Święta Uniwersytetu Ekonomicznego. Uroczystości zaplanowano na dzień 3 lutego 2012 r., w 65 rocznicę pierwszego wykładu wygłoszonego dla studentów Wyższej Szkoły Handlowej przez prof. Wincentego Stysia.

K o n c e r t N o w o r o c z n y A n n o D o m i n i 2 0 1 1 B Y Ł O - B Ę D Z I E

10 stycznia 2011 r. w pięknej scenerii barokowej sali Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim odbył się już po raz drugi Koncert Noworoczny pod patronatem JM Rektora prof. Bogusława Fiedora – pomysłodawcy przedsięwzięcia. Repertuar koncertu przygotowała Anna Grabowska-Borys – dyrygentka, dyrektor artystyczny i opiekun merytoryczny chóru uczelnianego „Ars Cantandi”.



Chór „Ars Cantandi” rozpoczął występ, prezentując a cappella utwory: Thomasa Morleya *Sweet Nymph* i Johna Dowlanda *What if I never Speed*. W repertuarze chóru są także opracowania melodii ludowych – mieliśmy możliwość wysłuchania pieśni *W moim ogródeczku* i *Zielony mosteczek* oraz utworu ukraińskiego autora Nikolaia Rakowa *Oj, dub, duba*. Publiczność w swingowy nastrój

wprowadziły utwory z repertuaru muzyki jazzowej i rozrywkowej: Glena Millera *Moonlight serenade*, Georgea Gershwina *Embraceable You* i *Summertime*, Jonnyego Mandela *The shadow of Your smile*. Entuzjazm żeńskiej części widowni wzbudziło wykonanie przez sekcję męską chóru „Ars Cantandi” utworu Freda Harrisa w aranżacji Eda Lojeskiego *In the Still of the Night*. Koncert uświetnili śpiewacy soliści: Justyna Ilnicka – sopran, Jadwiga Postrożny – mezzosopran i Przemysław Borys – tenor, którzy mimo młodego wieku mają już w swoim dorobku występy na polskich i międzynarodowych scenach oraz konkursowe laury. Z ich repertuaru wysłuchaliśmy utworów: *Brunetki, blondynki*, arii *Quanto e Bella, quanto e cara* z opery *Napój miłosny* Gaetano Donizettiego w wykonaniu Przemysława Borysa. Jadwiga Postrożny ekspresyjnie zaśpiewała *Arię* ze *Śmiechem* z opery komicznej *La Perichole* Jacquesa Offenbacha, Justyna Ilnicka wystąpiła w romantycznej arii sopranowej z operetki *Księżniczka czardasza* Emmericha Kalmana. Mieliśmy też możliwość wysłuchania interpretacji utworu *Sylvo*



Anna Grabowska-Borys



ja kocham Cię z operetki *Księżniczka czardasza* w wykonaniu duetu sopranowo-tenorowego.

Ilustrację muzyczną wzbogacił swoim wykonaniem zespół instrumentalny naszego Uniwersytetu i grająca na fortepianie Katarzyna Neugebauer.

Finałowym akcentem koncertu w interpretacji solistów były utwory: *Barkarola* z *Opowieści Hoffmana* Jacques'a Offenbacha i *Libiamo* z *Traviaty* Giuseppe Verdiego.

Na zakończenie koncertu miała miejsce miła uroczystość. Anna Grabowska-Borys w imieniu swoim i chórzystów podziękowała kierownictwu uczelni, szczególnie JM Rektorowi prof. Bogusławowi Fiedorowi, za znakomitą współpracę i zrozumienie dla kolejnych inicjatyw chóru i zespołu instrumentalnego. Profesor Fiedor, wręczając

Annie Grabowskiej-Borys bukiet kwiatów i dziękując dyrektorce chóru oraz współtwórcom i organizatorom noworocznego koncertu, mówił, że wspieranie artystycznej działalności uzdolnionej młodzieży to przyjemność i radość.

Burzliwe oklaski po każdym kolejnym muzycznym wystąpieniu odzwierciedlały odczucia widzów. Utwory prezentowane przez chórzystów „Ars Cantandi” brzmiały wspaniale, były śpiewane dynamicznie, z temperamentem, zaangażowaniem i radością, która bierze się z przyjemności wspólnego śpiewania. Gratulujemy tak wspaniałej współpracy na gruncie muzycznym i osobistym. Dla nas to także była uczta duchowa. Dziękujemy.



To był bal

w zupełnie innym stylu



BYŁO- BĘDZIE

*Już lustra dźwięk walca powoli obraca
I świecznik kołując odpływa w głąb sal.
I patrz: sto świeczników we mgłach się zatacza,
Sto luster odbija snujący się bal.*
Czesław Miłosz, Walc

Już po raz drugi gustownie przemienione wnętrza stołówek w budynku D wypełniły się dostojnymi gośćmi. II Bal Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu odbył się 5 lutego 2011 roku.

Wśród gości znaleźli się przedstawiciele władz Wrocławia, świata nauki i ludzie biznesu z Klubu Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego. Czcigodnych gości serdecznie witali pełniący rolę Gospodarzy JM Rektor prof. Bogusław Fiedor i Pełnomocnik Rektora ds. Klubu Partnera mgr Leszek Długołęcki wraz z Małżonkami.

Uczestnicy balu biesiadowali przy okrągłych, pięknie strojonych stołach. Delektowano się wykwintnymi daniami. Miłe rozmowy i tańce przy akompaniamencie dobrego zespołu trwały do godz. 23, gdy gości czekała kolejna uczta – muzyczna. Zebrani wysłuchali gwiazdy wie-

czoru – Alexandra Martineza, laureata programu „Mam Talent”. Jego występ został nagrodzony długimi brawami. Artysta był zmuszony do kilkukrotnych bisów.

Po tej dawce wyśmienitej zabawy nastąpił kolejny punkt programu, skierowany do hojnych koneserów sztuki – aukcja dzieł wrocławskich artystów. Wśród eksponatów znalazły się także dwa obrazy autorstwa znanego gdańskiego malarza Benedykta Kroplewskiego, darowane przez JM Rektora Bogusława Fiedora oraz butelka 30-letniego wina, ofiarowana przez Józefa Nawrota. Wszystkie 24 przedmioty znalazły nabywców. Uzyskany dochód w kwocie 33.870 zł, pomniejszony o koszty, został przeznaczony na wsparcie inicjatywy budowy Pomnika Pomordowanych Profesorów Lwowskich, który zostanie odsłonięty w lipcu 2011 roku na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie.

Należy się domyślać, że wpływ na wspaniałe nastroje balowiczów miały nie tylko bogate i urozmaicone menu i dobra muzyka, ale także klimat karnawałowej nocy tworzony przez elegancki wystrój wnętrza i olśniewające wieczorowe kreacje pań.



Dochód z aukcji dzieł sztuki został przeznaczony na fundusz budowy Pomnika Pomordowanych Profesorów Lwowskich

Zdjęcia Stanisław Dziągwa

Wrocław nie zapomina o lwowskich profesorach

4 lipca br. przypada siedemdziesiąta rocznica zamordowania profesorów lwowskich. W tym dniu na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie zaplanowano odsłonięcie pomnika ku czci naukowców rozstrzelanych przez nazistów.

Osiem dni po wybuchu wojny między III Rzeszą a Związkiem Radzieckim, 30 czerwca 1941 r. do Lwowa wkroczyła armia hitlerowska. Niemcy przystąpili do działań skierowanych przeciwko polskiej inteligencji. 4 lipca 1941 r. na Wzgórzach Wuleckich rozstrzelanych zostało 25 profesorów z lwowskich uczelni: Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki Lwowskiej, Akademii Medycyny Weterynaryjnej, Wyższego Seminarium Duchownego oraz Akademii Handlu Zagranicznego. Rozstrzelano także osoby z rodzin oraz znajomych, którzy przebywali w domach profesorów podczas ich aresztowania. Wśród ofiar znaleźli się między innymi: przedwojenny premier prof. Kazimierz Bartel, Tadeusz Boy-Żeleński, Antoni Cieszyński, Roman Longchamps de Bérier.

W 2008 r. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i mer Lwowa Andrij Sadowy sygnowali list intencyjny w sprawie ogłoszenia wspólnego konkursu na projekt pomnika pomordowanych. Koszt całego projektu wraz z zagospodarowaniem terenu parku wynosi blisko 1,5 mln złotych. Pieniądze na budowę pochodzą z budżetów obu miast (Wrocław przeznaczył na ten cel 900 tys. zł), część środków pochodzi ze zbiórek publicznych, które będą prowadzone jeszcze do połowy czerwca. Pomnik stanie na Wzgórzach Wuleckich, tuż obok Politechniki Lwowskiej, w miejscu prawdopodobnej kaźni naukowców. Autorem wybranego w konkursie projektu pomnika jest rzeźbiarz, prof. Aleksander Śliwa z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.



MBA Graduation

27 lutego 2011 r. w barokowej sali Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim blisko 50 absolwentów Magisterskich Studiów Menedżerskich MBA odebrało dyplomy ukończenia studiów.

Absolwentów wraz z rodzinami przybyłymi na uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia Magisterskich Studiów Menedżerskich MBA i międzynarodowych Certyfikatów MBA powitał JM Rektor prof. Bogusław Fiedor. W swoim wystąpieniu JM Rektor, gratulując wszystkim absolwentom sukcesu, podkreślał, że studia MBA są adresowane do osób szczególnie uzdolnionych, do osób będących w elitarniej czołówce menedżerów. Mówił, że uroczystość wieńczy pewien etap w życiu i jest dowodem dalekowzroczności i trafności decyzji podjętej przed laty. Życzył, aby sukces sygnowany wręczeniem dyplomu dał absolwentom nowe możliwości, wiązał się z awansem zawodowym i łączył się z zadowoleniem w pracy oraz ze szczęściem rodzinnym. Przekazał słowa podziękowania dla prof. Ewy Konarzewskiej-Gubały, z wielką pasją i zaangażowaniem kierującej programem MBA, oraz pracownikom uczestniczącym w procesie kształcenia.

W imieniu kierownictwa Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów, w ramach którego prowadzone są studia MBA, wystąpił dziekan prof. Józef Dziechciarz. Mówił, że Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu szczyty się kształceniem kadr dla gospodarki i administra-

cji. Studia MBA od chwili powstania są dumą uczelni, ale do ich sukcesu przyczyniają się wymagający słuchacze i zaangażowani wykładowcy. Stwierdził, iż słuchaczami programu MBA są studenci o określonych cechach charakteru – o najwyższym potencjale intelektualnym, ambitni i w pełni świadomi tego, w jakim celu podejmują naukę. Z radością zauważył, że absolwenci studiów MBA wracają na uczelnię czasem, aby kontynuować studia, np. na poziomie doktoranckim, czasem jako wykładowcy, dzieląc się swoją wiedzą i umiejętnościami z kolejnymi grupami słuchaczy, czasem zaś jako uczestnicy wspólnych badań naukowych.

Gościem uroczystości był prof. Diarmuid Bradley, wykładowca z Uniwersytetu w Limerick. Profesor z radością wyrażał się o współpracy z naszą uczelnią i podkreślał jej harmonijny rozwój. Absolwentom studiów życzył sukcesów w ich zawodowym życiu.

Następnie głos zabrała prof. Ewa Konarzewska-Gubała, dyrektor studiów MBA. Dokonała podsumowania XVI edycji studiów. Podkreślała, że cechą charakterystyczną kadr kształconych w programie MSM/MBA jest dwuzawodowość absolwentów – uznawana w świecie za najlepszy





Profesor Ewa Konarzewska-Gubała i najlepsza studentka Alicja Folek

sposób przygotowania menedżerskiego oraz powiązanie studiów z pracą zawodową. Profesor Konarzewska-Gubała, kończąc wystąpienie w tej części uroczystości, zaprosiła absolwentów do odwiedzenia uczelni oraz do udziału w sposób ustawiczny w wykładach do wyboru przygotowanych dla kolejnych roczników studiów. Podziękowała słuchaczom za współpracę, za godną postawę, za okazaną sobie nawzajem przyjaźń, a wykładowcom za wkład pracy umożliwiający prowadzenie zajęć na wysokim poziomie, podziękowała też promotorom znakomitych prac magisterskich. Słowa podziękowania adresowała także do Anny Gajdy koordynującej administracyjną obsługę programu i zawsze służącej studentom rzetelną informacją.

Kulminacyjnym elementem uroczystości była promocja absolwentów. Dyplomy ukończenia studiów MBA wręczali JM Rektor prof. Bogusław Fiedor i prodziekan prof. Marek Nowiński, Międzynarodowe Certyfikaty MBA słuchaczom tzw. opcji międzynarodowej programu wręczył prof. Diarmuid Bradley. Uhonorowano także najlepszych studentów Tradycją studiów MBA w naszej uczelni jest nagradzanie absolwenta, który ukończył studia z najwyższą średnią ocen. Nagrodą Dyrektora Programu MBA/MSM w postaci grafiki miedziorytu Eugeniusza Geta-Stankiewicza uhonorowano Alicję Folek.

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość, że Eugeniusz Get-Stankiewicz zmarł 10 kwietnia 2011 r.



Absolwenci XVI edycji Programu Magisterskich Studiów Menedżerskich MBA oraz Absolwentki XIV edycji opcji międzynarodowej Programu MBA

NZS świętował

XXX-lecie swojego istnienia

Wojciech Kasprzyk

W dniach 18-20 marca miały miejsce główne uroczystości związane z XXX-leciem rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Prace nad tymi obchodami rozpoczęły się już w czerwcu zeszłego roku, a głównym ich ośrodkiem stał się Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Powołano Komitet Organizacyjny Obchodów, na którego czele stanęła Hanna Kozubal z NZS UE. Praca włożona przez cały zespół pod świetnym dowództwem Hani (ok. 40 osób) zaowocowała obchodami, które na pewno zapadną na bardzo długo w pamięci. Oto relacja z najważniejszych części obchodów.



Wojciech Kasprzyk

18 marca w Sali Senatu Politechniki Wrocławskiej odbyły się obrady Komisji Krajowej NZS, które uroczystie otworzył Kazimierz Kimso, przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

Główne uroczystości miały miejsce 19 marca. Rozpoczęły się mszą w Kościele św. Macieja w intencji NZS, celebrowaną przez ks. Mieczysława Malińskiego. Następnie w Auli Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu spotkali się uczestnicy ruchu NZS działający we wszystkich trzech dekadach istnienia zrzeszenia. Obchody uświetnili swoim udziałem m.in.: Bogdan Zdrojewski, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia, Aleksander Skorupa, wojewoda dolnośląski, Rafał Jurkowlaniec, marszałek Województwa



Dawni i współcześni członkowie NZS

Dolnośląskiego oraz dawny przywódca dolnośląskiej NSZZ „Solidarność” – Władysław Frasyniuk, założyciel Solidarności Walczącej – Kornel Morawiecki, pierwszy przewodniczący NZS – Jarosław Guzy. Większość osób poproszonych o wystąpienie miała w swoim życiorysie aktywność w NZS, które jak podkreślali mówcy, ukształtowało ich świadomość polityczną i społeczną.

Kolejnym punktem obchodów XXX-lecia NZS było nadanie skwerowi przy Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, w którego piwnicach mieściła się pierwsza siedziba wrocławskiego NZS, nazwy Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a następnie już na wrocławskim Rynku otwarto wystawę poświęconą NZS, przygotowaną przez łódzki IPN. Oficjalną część obchodów zakończył panel dyskusyjny w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, pod hasłem „Niezależność, zaangażowanie, sukces”, gdzie rozgorzała dyskusja o wartościach NZS dawniej i obecnie. Rozemocjonowani uczestnicy tej ciekawej dyskusji, kontynuowali wymianę poglądów na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu na międzypokoleniowym bankiecie „NZS-iaków”, trwającym do białego rana.

Wrocławskie obchody jubileuszu NZS 20 marca kłamały się w księgarni *Tajne Komplet* spotkanie pn. „Popołudnie z książką” – *Od SKS do NZS. Niezależne Zrzeszenie Studentów we Wrocławiu 1980-2010* publikacją Jolanty i Krzysztofa Popińskich.

Organizatorzy uroczystości przygotowali także muzyczne niespodzianki, m.in. odbył się koncert z cyklu *wROCK for freedom na 30-lecie NZS* z tytułowany Punks Not Dead 1981-2011 (gdzie wystąpili: *KSU, ARMIA, FARBEN LEHRE, ZIELONE ŻABKI*) oraz koncert Zespołu Reprezentacyjnego.

Podczas jubileuszu spotkały się generacje działaczy NZS zarówno tych aktywnie uczestniczących w wydarzeniach sprzed 30 lat, sprzed lat kilkunastu, jak i młodzież obecnie czynnie działająca w Zrzeszeniu. Wszyscy z zainteresowaniem słuchali wspomnień, ale też rozmawiali o zadaniach realizowanych przez współczesnych działaczy NZS. Międzypokoleniowe spotkanie okazało się bardzo potrzebne, pozwoliło bowiem uczestnikom poznać zarówno tło powstawania NZS, jego ewolucję, jak i obraz teraźniejszego rozwoju Zrzeszenia.

Wojciech Kasprzyk jest przewodniczącym NZS Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

BYŁO - BĘDZIE

Zdjęcia Anna Tyniec

Wiosna na jeleniogórskim Wydziale

Justyna Adamczuk

Czy pierwszy dzień wiosny musi być zawsze kojarzony z topieniem Marzanny lub wagarami? Odpowiedź brzmi NIE! Kiedy przyroda budzi się do życia i dni stają się coraz dłuższe, jest to najlepszy czas na planowanie aktywnego wypoczynku, czas by wyciągnąć z piwnicy zakurzone rowery, wziąć mapę i wyruszyć na wycieczkę.

Pierwszy dzień wiosny na Wydziale GRiT w Jeleniej Górze przebiegał pod hasłem „Dolnośląskie spotkania z podróżnikami”. Tą inicjatywą pomysłodawcy – Dolnośląska Organizacja Turystyczna i portal wyprawy.info.pl – postanowili zachęcić młodych ludzi do organizowania wycieczek, zainteresować ich tematyką turystyczną, a także promować wśród mieszkańców Dolnego Śląska postawy proturystyczne.

Spotkanie w takiej formule zorganizowano na Wydziale GRiT po raz pierwszy. Wzięli w nim udział nie tylko studenci, ale także uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Turystycznych w Jeleniej Górze. Uczestnicy wysłuchali dwóch doskonałych prelekcji podróżników: Macieja Pinkowskiego i Tomasza Nasiółkowskiego. Pierwszy z nich zabrał słuchaczy w podróż po magicznym Nepalu, drugi odstąpił kulisy swojej półtorarocznej eksplorującej podróży po Azji.

Obie prezentacje były znakomitym instruktażem dla osób, które chciałyby wybrać się w tamte rejony. Słuchając podróżników, oglądając zdjęcia pięknych krajobrazów, uczestnicy mieli wrażenie, jakby tam właśnie byli. Prelegenci zachęcali słuchaczy do realizowania własnych marzeń o podróżowaniu.

Podróżnicy chętnie odpowiadali na pytania słuchaczy, przekazywali cenne wskazówki dotyczące planowania podróży, mówili o konieczności przygotowania fizycznego do takich wyjazdów, doradzali, na co uważać w czasie wojaży po krajach azjatyckich.

Spotkanie zakończyło wystąpienie przedstawiciela Grupy Karkonoskiej GOPR, który w związku ze zbliżającym się sezonem pieszych wycieczek przypomniał zasady zachowania bezpieczeństwa w górach i na szlakach.

Podsumowując – pierwszy dzień wiosny można spędzić aktywnie, nie będąc na wagarach. Uczniowie jeleniogórskich szkół oraz studenci Wydziału GRiT przeżyli go, przenosząc się myślami w odległe zakątki Azji.



Fot. Jakub Fejga – Dolnośląska Organizacja Turystyczna

W y b r @ n e

Prestiżowe funkcje

Profesor Bogusław Fiedor został wybrany wiceprzewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. Do zadań Instytutu należy m.in.: prowadzenie badań naukowych w dziedzinie teorii ekonomii i analiz gospodarczych, rozwój kadr naukowych, upowszechnianie wiedzy ekonomicznej, propagowanie polskiej myśli naukowej za granicą. Rada Naukowa sprawuje funkcje opiniotwórcze, doradcze oraz inicjuje kierunki prac naukowych.

Profesor Krzysztof Jajuga został wybrany na przewodniczącego Sekcji Nauk Ekonomicznych Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, a jednocześnie członkiem Prezydium tej Komisji.

Profesor Marian Noga został przewodniczącym Komisji Nauk Ekonomicznych Oddziału PAN we Wrocławiu, na kadencję 2011-2014. Profesor jest kierownikiem katedry Makroekonomii na Wydziale Nauk Ekonomicznych. Dwukrotnie pełnił funkcje rektora naszej uczelni, był członkiem Rady Polityki Pieniężnej.

Nagrodzeni doktorzy

W konkursie zorganizowanym przez Spółkę INVESTCON GROUP na najlepsze prace licencjackie, magisterskie i doktorskie dotyczące zorganizowanego systemu obrotu papierami wartościowymi nagrodę za najlepszą pracę doktorską otrzymała absolwentka studiów doktoranckich na Uniwersytecie Ekonomicznym dr Anna Maria Krug. Promotorem pracy pt. *Relacje inwestorskie na przykładzie wybranych spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych* jest dr hab. Marek Łyszczak, prof. UE, kierownik Katedry Finansów. Praca doktorska dr. Łukasza Jurka pt. *Zmiany stacjonarnej opieki społecznej nad ludźmi starymi w Polsce i wybranych krajach*, napisana pod kierunkiem dr hab. Olgi Kowalskiej, prof. UE otrzymała nagrodę w konkursie na najlepsze prace magisterskie i doktorskie w dziedzinie pracy i polityki społecznej organizowanym przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych pod patronatem Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Będą doradzać

Edward Bratek, kanclerz Uniwersytetu Ekonomicznego i dr Katarzyna Kuźniar, pracownik Katedry Makroekonomii zostali wybrani przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji do Rady Nadzorczej Polskiego Radia Wrocław SA. Nad działalnością wrocławskiej rozgłośni czuwać będą także Mirosław Szymanowski (pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej) i Wiesław Gałązka (specjalista PR).

Wybrany do Rady Młodych Naukowców

Dr Andrzej Raszkowski z Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze został wybrany do Rady Młodych Naukowców II kadencji. RMN jest organem pomocniczym ministra NiSW. Jej głównym zadaniem jest wspieranie rozwoju karier młodych naukowców.

z e - P o r t a l u

Minister przyznała nagrody

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka przyznała 10 studentom naszej uczelni dyplomy i stypendia za osiągnięcia w nauce. Nagrodzono: Katarzynę Brzozowską, Annę Chrzęściewską, Radosława Pawła i Kamilę Zyburek (Wydział NE), Pawła Maryniaka, Bartosza Piątka, Marcina Walkowa (Wydział ZLiF), Malwinę Kurasz, Magdalenę Kurowską i Monikę Micułę (Wydział GRiT). W trakcie styczniowego posiedzenia Senatu rektor prof. Bogusław Fiedor wręczył najlepszym studentom dyplomy sygnowane podpisem minister prof. Barbary Kudryckiej.

SGH wyróżniła książki naszych pracowników

W konkursie organizowanym corocznie w Szkole Głównej Handlowej przez Niezależny Miesięcznik Studentów SGH „MAGIEL” dwie książki wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu zdobyły wyróżnienie: w kategorii finanse i bankowość – Dorota Korenik, *O roli służebnej banków komercyjnych* (Wrocław 2009), w kategorii polityka gospodarcza – *Ekonomia rozwoju*, pod red. Bogusława Fiedora i Karola Kociszewskiego, współautorzy książki to: Agnieszka Becla, Zbigniew Dokurno, Zbigniew Jakubczyk, Bogdan Piątkowski, Joost Platje, Wiktor Szydło, Zbigniew Wiktor (Wrocław 2010).

Korzystny bilans

40. konkurs projektów badawczych własnych (w tym habilitacyjnych) oraz promotorskich rozstrzygnięto. Uczelnia w pozyskiwaniu środków z MNiSzW na dofinansowanie grantów uzyskała średnią 50% skuteczności. Wydział Nauk Ekonomicznych zgłosił 17 wniosków, otrzymał finansowanie na 11, Wydział Zarządzania, Informatyki i Finansów – 8 wniosków zakwalifikowano na 17 zgłoszonych, Wydział Inżynierjno-Ekonomiczny – 5 finansowanych (12 zgłoszonych), Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki – 3 finansowane (8 zgłoszonych).

Laureaci wśród magistrów

Adam Pukocz, absolwent naszej uczelni został laureatem konkursu na najciekawszą pracę magisterską na temat oprogramowania zintegrowanego. Promotorem pracy jest prof. Adam Nowicki. Konkurs po raz drugi zorganizowała wrocławska firma SENTE Systemy Informatyczne. Zwycięska praca, opisuje proces wdrażania zintegrowanych systemów informatycznych klasy ERP w przedsiębiorstwach.

W konkursie „Wrocławska Magnolia” dwie magistrantki naszej uczelni uzyskały w kategorii „prace ekonomiczne” nagrody drugiego stopnia (nagrody pierwszej nie przyznano). Nagrodzono prace Dominiki Juszcak pt. *Zielona hipoteka jako innowacja produktowa w zakresie finansowania nieruchomości*, promotorem jest dr hab. Marek Łyszczak, prof UE i Anity Luda pt. *Společne, ekologické i logistické aspekty recyklingu odpadů realizowanego przez osoby fizyczne*, której promotorem jest dr hab. Stanisław Czaja, prof UE.

Konkurs „Wrocławska Magnolia” organizowany corocz-

nie w imieniu prezydenta Wrocławia przez Urząd Miejski Wrocławia, nagradza autorów prac dyplomowych poruszających problematykę szeroko pojętej ochrony środowiska miasta Wrocławia.

Sukcesy studentów

W organizowanym przez CFA Institute polskim finale konkursu „Global Investment Research Challenge” drugie miejsce zajął zespół naszej uczelni w składzie: Anna Spyrzyńska i Krzysztof Kubiszewski (Master Studies in Finance, I rok) oraz Julia Kucharska i Justyna Lipa (Bachelor Studies in Finance, III rok). Konkurs obejmował przygotowanie i prezentację raportu o spółce publicznej.

Złote medale naszych sportowców

Jolanta Zawadzka, studentka Wydziału ZLiF, zwyciężyła w Mistrzostwach Polski Kobiet w Szachach, odbywających się w Warszawie w dniach 12-20 lutego. Jest to kolejny sukces naszej arcymistrzyni zajmującej 58 miejsce na światowej liście Międzynarodowej Federacji Szachowej.

Tenisistki i tenisiści stołowi zdobyli złote medale Akademickich Mistrzostw Polski. Panie w składzie: Anna Janta-Lipińska (I rok MSU ZLiF), Anna Żak (II NE), Anna Janas (III IE), Renata Soboń (II NE) wygrały w klasyfikacji generalnej i klasyfikacji „typ uczelni”. Zdobyły w ten sposób prawo gry w Akademickich Mistrzostwach Europy które w tym roku odbędą się w lipcu na portugalskiej Maderze. Panowie w składzie: Kamil Duniec (II NE), Przemysław Iwuć (II NE), Piotr Janik (II ZLiF) oraz mgr Rafał Michalak wygrali w klasyfikacji „typ uczelni”, w klasyfikacji generalnej zajęli piąte miejsce. Trenerem obu zespołów jest mgr Tomasz Dąbrowski, kierownik SWFiS.

Absolwenci też uczą

Absolwenci wrocławskiego Uniwersytetu Ekonomicznego stworzyli pierwszą w Polsce b-learningową szkołę językową dla dzieci: FunEnglish. Na wrocławskim rynku edukacyjnym pojawiła się nowa możliwość nauki języka angielskiego dla dzieci – „blended learningowy” kurs FunEnglish. Innowacyjna szkoła, wykorzystująca połączenie najsukcesowniejzych, tradycyjnych metod nauczania i najnowszych rozwiązań z zakresu e-learningu. Szkoła językowa FunEnglish we Wrocławiu jest pierwszą tego typu szkołą językową w Polsce. Twórcami szkoły są, m.in.: Krzysztof Wojewodzik, laureat nagrody rektora w 2010 r. „za szczególne zasługi w promocji uczelni” i Bartłomiej Postek, przewodniczący Rady Uczelnianej Samorządu Studentów w latach 2007-2009, laureat nagrody rektora w 2009 r. „za wybitne zasługi dla społeczności akademickiej”.

2 x akredytacja PKA dla ekonomii

Kierunek studiów *ekonomia* realizowany na poziomie studiów I i II stopnia na Wydziale Nauk Ekonomicznych oraz na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki (na poziomie studiów I i II stopnia, i jednolitych studiów magisterskich) otrzymał pozytywną akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej do roku akademickiego 2016/2017; uchwały Prezydium PKA nr: 218 i 219 z dnia 7 kwietnia 2011 r.

Wizyta minister

Profesor Barbary Kudryckiej

Nowelizacja ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* została przyjęta przez Sejm RP 4 lutego br. W głosowaniu wzięło udział 431 posłów. 242 opowiedziało się za nowelizacją, przeciw było 150, a od głosu wstrzymało się 39 osób. Przygotowanie rządowego projektu zmian ustawy poprzedziły konsultacje społeczne i dyskusje.

6 kwietnia 2011 r. gościem uczelni była prof. Barbara Kudrycka – minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po raz pierwszy nasza uczelnia gościła osobę urzędującego ministra ds. nauki i szkolnictwa wyższego. Pani Minister z uznaniem wyrażała się o osiągnięciach naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, wszystkie wydziały bowiem otrzymały najwyższą, pierwszą kategorię w ocenie MNISzW, oraz o działaniach prorozwojowych podejmowanych w uczelni. Wiele z tych wdrożonych już w naszej uczelni inicjatyw znalazło się w dokumentach podpisanej 5 kwietnia przez prezydenta RP nowelizacji ustaw o szkolnictwie wyższym. Pani Minister wyjaśniła, że wizyta ma charakter konsultacji środowiskowych, do ustaw potrzebne bowiem będą rozporządzenia, dlatego warto, aby wszystkie problemy dostrzegane przez środowisko akademickie mogły być skutecznie rozwiązywane na mocy nowych prawnych dokumentów. Przebieg wizyty miał formułę pytań i odpowiedzi. Najwięcej obaw i wątpliwości uczestników spotkania wzbudzały nowe zasady finansowania nauki i dydaktyki. W spotkaniu, oprócz licznie przy-

bytych pracowników uczelni, udział wzięli: Marek Skorupa, wojewoda dolnośląski oraz posłowie: Aldona Młyńczak, Ewa Wolak i Michał Jaros.



Rektor prof. Bogusław Fiedor, minister prof. Barbara Kudrycka, posłowie Ewa Wolak i Michał Jaros



Wykłady

portugalskich naukowców

Artur Rot

W dniach 20-24 marca 2011 r. na naszym Uniwersytecie gościli prof. Joaquim Filipe z Polytechnic Institute of Setúbal i prof. Ana Fred z Instituto Superior Técnico (IST), Technical University of Lisbon. Wizyta Profesorów z Portugalii odbyła się w ramach programu *Visiting Professors*, funduszu *Scientiae Wratislaviensis*. Inicjatorem wizyty był Instytut Informatyki Ekonomicznej, a głównymi organizatorami byli: prof. Leszek Maciaszek, dr Artur Rot, dr Aleksander Binsztoł, prof. Jerzy Korczak, prof. Mieczysław Owoc, prof. Kazimierz Perechuda i dr Ryszard Zygała.

Profesor Joaquim Filipe jest inicjatorem i dyrektorem Instytutu INSTICC (The Institute for Systems and Technologies of Information, Control and Communication – <http://www.insticc.org/>), organizacji non-profit skupiającej ponad 500 stowarzyszonych członków z ponad 60 krajów, działającej na rzecz rozwoju i rozpowszechniania wiedzy naukowej w dziedzinie nowoczesnych systemów i technologii informacyjnych.

Podczas swojego pobytu we Wrocławiu, profesorowie wygłosili na naszej uczelni dwa interesujące wykłady, których słuchaczami byli pracownicy i studenci Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, a także zaproszeni goście z uczelni Wrocławia.

Profesor Joaquim Filipe wygłosił wykład pt. „*Multi-Agent Systems: Theory and Application in Organization Modeling*”. Systemy wieloagentowe (ang. multi-agent system) stanowią nowy paradygmat w rozwoju oprogramowania. System taki to system złożony z komunikujących i współpracujących między sobą agentów (programów), realizujących określone, wspólne cele. Systemy te stosowane są w sytuacjach, gdy trzeba rozwiązać problemy o charakterze rozproszonym lub złożonych obliczeniowo, do których bez wątpienia należy także wspomaganie zarządzania w przedsiębiorstwach. W swoim interesującym wykładzie prof. Joaquim Filipe mówił zarówno o praktycznych, jak i teoretycznych aspektach tych systemów. Wykład rozpoczął się od wprowadzenia do systemów wieloagentowych oraz zagadnień dotyczących ewolucjioprogramowania. W dalszej kolejności przedstawionych zostało szereg przykładów aplikacji biznesowych. Dużą uwagę Profesor poświęcił także luce pomiędzy badaniami naukowymi a praktyką w tym obszarze.

Wykład prof. Ana Fred nosił tytuł „*Unsupervised Learning: From Sin-*

gle Clustering to Ensemble Methods”. Dotyczył on problemu podziału danych z wykorzystaniem technik tworzenia klastrów. Wykład rozpoczął się od przeglądu problematyki klasteryzacji, z wyszczególnieniem najbardziej reprezentatywnych metod i algorytmów. Zalety i ograniczenia różnych metod klasteryzacji zostały zilustrowane przez prof. Anę Fred prostymi przykładami.

Wykład zakończył się przedstawieniem kolejnych wyzwań oraz dalszych kierunków badań w omawianym obszarze.

Wizyta Profesora Joaquina Filipe na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu wiązała się również z możliwością organizacji w 2012 we Wrocławiu następujących cyklicznych konferencji międzynarodowych:

• ICEIS (International Conference on Enterprise Information Systems - www.iceis.org)

• ENASE (International Conference on Evaluation of Novel Approaches to Software Engineering – www.enase.org)

Z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, iż te duże konferencje międzynarodowe odbędą się pod koniec czerwca przyszłego roku na naszej uczelni.

Fundusz Scientiae Wratislaviensis powstał w 2007 roku z inicjatywy Prezydenta Wrocławia i rektorów wrocławskich uczelni. Inicjatywa ta jest jednym z przykładów współpracy samorządu i środowiska naukowego. Realizacja Programu ma zapewnić wrocławianom możliwość spotkania z wybitnymi przedstawicielami świata nauki.



Profesorowie: Kazimierz Perechuda, Ana Fred, Joaquim Filipe, dr Artur Rot i prof. Leszek Maciaszek

Łączą nas wspólne projekty

W dniach 3 i 4 marca br. naszą uczelnię odwiedziła delegacja władz Uniwersytetu Ekonomii i Finansów w Petersburgu. Gościliśmy prorektora ds. współpracy międzynarodowej prof. Dymitrija Wasilenkę, kierownik Działu Współpracy z Zagranicą Jelenę Tarasienko i dyrektor Centrum Słowiańskiego prof. Marinę Lebiedewą.



Prorektor ds. współpracy międzynarodowej prof. Dymitrij Wasilenko

Rosyjska uczelnia prowadzi szeroką współpracę z polskimi uczelniami, ale – według słów prorektora Dymitrija Wasilenki – najaktywniejszą z wrocławskim Uniwersytetem Ekonomicznym. Obie uczelnie szczególnie cenią współpracę dotyczącą organizowania wspólnych konferencji naukowych na temat aktualnych problemów funkcjonowania sektora bankowego w Polsce i Rosji, naprzemiennie w Sankt Petersburgu i na Dolnym Śląsku.

Referaty przygotowane na te konferencje publikowane są w ramach prac naukowych wrocławskiego Uniwersytetu Ekonomicznego lub w ramach prac Uniwersytetu Ekonomii i Finansów w St. Petersburgu. Organizatorem konferencji w Polsce jest Katedra Bankowości. Ścisłe kontakty naukowe utrzymują także pracownicy Katedry Zarządzania Strategicznego naszej uczelni, uczestnicząc w konferencjach organizowanych w St. Petersburgu. Również pracownicy naukowcy z rosyjskiej uczelni w St. Peters-

burgu zajmujący się zarządzaniem strategicznym często goszczą na konferencjach organizowanych w Polsce. Delegacja z St. Petersburga podczas wizyty prowadziła rozmowy z kierownictwem naszej uczelni. Goście spotkali się również z pracownikami kilku katedr. Podczas rozmów w Instytucie Marketingu ustalono, że 7-8 osobowe grupy studentów obu uczelni pod kierunkiem pracowników naukowych będą wspólnie prowadzić badania marketingowe – w jednym roku we Wrocławiu, w kolejnym w St. Petersburgu. Wyniki tych badań będą publikowane w języku angielskim. Katedra Zarządzania Strategicznego wspólnie z Zachodnią Izbą Gospodarczą podejmą się zorganizowania na naszej uczelni spotkania z udziałem przedstawicieli z St. Petersburga na temat możliwości inwestowania i prowadzenia działalności przez polskie przedsiębiorstwa w St. Petersburgu i jego okolicach. Spotkanie o podobnym charakterze ma się również odbyć w St. Petersburgu z tym, że skierowane do rosyjskich przedsiębiorców.

Ważnym elementem współpracy między uczelniami jest trwająca już od pięciu lat wymiana studencka. Z oferty semestralnych studiów skorzystało po kilkunastu studentów obu uczelni. W rozmowach z kierownictwem Studium Języków Obcych ustalono szczegółowe ramy rozszerzenia wymiany studenckiej.

Forum Edukacji Biznesowej

23 marca 2011 r. gościem Forum Edukacji Biznesowej był Ryszard Petru, który przeprowadził „lekcję” makroekonomii odpowiadając na tytułowe pytanie spotkania *Gospodarka w fazie ożywienia. Na jak długo?*

Jaki związek z wysokim rachunkiem za zakupy Jarosława Kaczyńskiego ma produkcja biopaliw na świecie i konflikty zbrojne na Bliskim Wschodzie? Kiedy Polska była w takiej samej sytuacji jak Grecja? Dlaczego polskie towary eksportowe sprzedawane są z naklejką „made in Germany” oraz dlaczego jeszcze 10 lat temu Polacy nie korzystali z kredytów hipotecznych – to tylko niektóre z kwestii, które poruszał Ryszard Petru, ilustrując wszystko aktualnymi wartościami wskaźników ekonomicznych.

Gość FEB przestrzegł przed entuzjazmem wobec nadmiernej hossy. Jeśli zbyt długo utrzymuje się na rynku, zmienia sposób myślenia młodych inwestorów, którzy osiągając przez dłuższy czas dobre wyniki są gotowi uwierzyć we własny geniusz. Tymczasem, gdy przyjdzie spadek

– nie mając doświadczenia, nie wiedzą jak się zachować. Przesadny optymizm zgubił już niejedno „dziecko hossy”.

Na koniec spotkania nie zabrakło pytań do Gościa. Ryszard Petru, komentator bieżących wydarzeń gospodarczych, musiał zmierzyć się z nurtującymi studentów kwestiami. Na jaki sposób oddłużania Grecji zdecydują się państwa europejskie? Czy warto inwestować w nieruchomości? I przede wszystkim – co Ryszard Petru sądzi o decyzji rządu w sprawie OFE?

Odpowiadając na to ostatnie pytanie – nasz Gość uczestniczył w opracowywaniu reformy emerytalnej z 1999 roku – zwrócił uwagę na różnicę w charakterze zobowiązań formalno-prawnych, wynikających z tytułu obligacji, w które

inwestowały OFE, a zobowiązań prawno-politycznych, które stanowią o stanie indywidualnego konta w ZUS.

- Żeby oszczędzać na przyszłą emeryturę można, na przykład, odkładać 10% z każdego zarobionych 10 zł. Można jednak dać tę samą złotówkę swojemu dziecku, by

zainwestować w jego edukację. Ale nikt nie ma gwarancji, że syn czy córka faktycznie te pieniądze na nią przeznaczy, a inwestycja zwróci nam się w przyszłości – tłumaczył Ryszard Petru.

Marcin Walków

RYSZARD PETRU, jest obecnie dyrektorem zarządzającym, kieruje Pionem Analiz, Relacji Inwestorskich i Strategii, PKO Bank Polski SA; W latach 2004-2008 zajmował stanowisko Głównego Ekonomisty Banku BPH, w którym odpowiedzialny był za prowadzenie badań i analiz makroekonomicznych polskiej gospodarki dla obszaru skarbu, jak również dla całego banku. W latach 2001-2004 pracował jako ekonomista ds. Polski i Węgier w Banku Światowym, gdzie zajmował się zagadnieniami makroekonomicznymi, a w szczególności reformą finansów publicznych, polityką regionalną i klimatem inwestycyjnym. Doradzał również w zagadnieniach związanych z reformami emerytalnymi i finansami publicznymi w krajach regionu Europy Środkowo-Wschodniej i Azji Centralnej. W latach 1997-2000 współpracował z Leszkiem Balcerowiczem – zajmował się reformą emerytalną i tworzeniem nowego systemu emerytalnego. Pracował również nad reformą finansów publicznych.

Rozmowa z Ryszardem Petru, gościem Forum Edukacji Ekonomicznej



Wielu studentów naszej uczelni marzy o tym, by w przyszłości zajmować tak znaczące stanowiska, jak Pan. Proszę doradzić studentom jakie działania trzeba podjąć, aby mieć równie ciekawą ścieżkę kariery.

W czasach kiedy ja kończyłem studia na SGH, była inna sytuacja gospodarcza, sektor bankowy bardzo się rozwijał. Stabilizacja, którą osiągnęliśmy powoduje, że jest i łatwiej, i trudniej zrobić karierę. Łatwiej, gdyż jest określona standardami ścieżka awansu, ale trudniej – bo jest większa konkurencja.

Studenci wybierając kierunki studiów, nie zawsze mają świadomość, jaki zakres pracy będzie wymagany w zawodzie bankowca, w ubezpieczeniach, w działalności finansowej. Dlatego będąc już na studiach, warto dobrać przedmioty i rodzaj praktyk, pod kątem swoich zainteresowań. Warto jeszcze na studiach sprawdzić, czy nasze wyobrażenie o zawodzie jest spójne z realną pracą. A ścieżka kariery będzie atrakcyjna jeśli w pracy zawodowej osobisty talent, zostanie wsparty chęcią do stałego doskonalenia się. No i trzeba dążyć do pracy w instytucji, o której się marzy.

Jakie cechy powinien posiadać dobry ekonomista?

Musi rozumieć procesy jakie dzieją się na świecie i w Polsce, obserwować rytm gospodarki, mieć zdolności

matematyczne i umieć analizować. Powinien umieć wyciągać wnioski, pokazywać co wynika z zaistnienia różnych alternatywnych decyzji. Świat jest skomplikowany, ludzie chcą jednak wiedzieć, co jest dobre, co złe. To jednak jest bardzo trudne, bo ekonomia nie jest nauką określaną jako ścisła, więc na wiele pytań nie ma jednej odpowiedzi.

Jak Pan z własnej perspektywy ocenia wkład edukacyjny SGH w Pana zawodowy rozwój?

Kończyłem studia w latach 90-tych. Nie było profesjonalnych, zawodowych podręczników, pojawiały się tłumaczenia anglojęzycznej literatury, ale często teoria nie przystawała do polskich realiów. Wszyscy się uczyliśmy. Po dwudziestu latach mamy inną sytuację. Są już w Polsce świetni ekonomiści, którzy dzielą się wiedzą – w prasie, mediach, podczas spotkań ze studentami, jak też przyjmując ich na praktyki.

Co Pan sądzi o debacie społecznej w Polsce? Media karmią nas *newsami* typu zakupy Jarosława Kaczyńskiego, a nie koncentrują się na ważnych zagadnieniach gospodarczych dotyczącymi wszystkich.

W Polsce debata jest polocentryczna. Na świecie tak wiele się dzieje, ale polskie media, prasa nie dostrzegają tematyki zagranicznej, koncentrując się głównie na relacjonowaniu spraw polskich. Bez szerokiej perspektywy ogólnoswiatowej zawężamy się w dyskusji i nie dostrzegamy, że świat się oddala. Na szczęście jako społeczeństwo jesteśmy bardziej proeuropejscy niż media. Podróżujemy, obserwujemy i rozmawiamy na tematy dotyczące zjawisk w naszym europejskim regionie.

Wracając do opinii nt. skłonności mediów do populistycznych relacji, wynikają one z faktu, że w wystąpieniach przed szeroką publicznością przekaz trzeba upraszczać. Niestety obserwując w telewizji dyskusje polityków, trudno znaleźć w ich wypowiedziach treści merytoryczne i to nas wszystkich drażni. W przypadku dyskusji ekonomicznych mamy konkretne przykłady, liczby, wskaźniki. My mówimy i wyjaśniamy dlaczego takie są i jakie mogą być konsekwencje podjęcia różnych rozwiązań.

Rozmowę przeprowadził Arkadiusz Kowalik z telewizji KampusTV

Debata o jednolitym rynku europejskim

Nasza uczelnia gościła 4 kwietnia Różę Thun i Piotra Borysa – posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy wzięli udział w debacie na temat jednolitego rynku Unii Europejskiej. Cykl debat z europosłami, które mają przybliżyć wiedzę nt. różnych aspektów funkcjonowania Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony organizuje Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta wraz z Instytutem Nowej Europy. Ze strony naszego Uniwersytetu w organizację debaty włączyła się Katedra Polityki Ekonomicznej i Europejskich Studiów Regionalnych, firmująca na Wydziale Nauk Ekonomicznych specjalność o nazwie „Przedsiębiorstwo na jednolitym rynku europejskim” i sprawująca opiekę nad kołem naukowym Integracji Europejskiej YOUEurope.



Róża Thun i Piotr Borys

Podstawą debaty był dokument przyjęty przez Komisję Europejską pn. „Akt o jednolitym rynku” (ang. Single Market Act), Róża Thun i Piotr Borys brali udział w jego opracowaniu. Stanowi on podstawę oceny implementacji reguł wspólnego rynku przez kraje członkowskie Unii Europejskiej, zawiera także wiele propozycji działań wspierających europejską gospodarkę. Wdrożenie „Aktu o jednolitym rynku” powinno pomóc w usunięciu zdiagnozowanych barier utrudniających przedsiębiorstwom i obywatelom korzystanie z europejskiej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i osób nie zawsze odbywa się bez

zakłóceń. Daje się odczuć brak przepisów regulujących niektóre jego aspekty. Na przeszkodzie do pełnego wykorzystania potencjału wspólnego rynku stoją też wymogi administracyjne i niewystarczające egzekwowanie prawa. Konieczne jest wzmocnienie zaufania obywateli do jednolitego rynku, pokazanie, że jest on źródłem postępu społecznego i wymiernych korzyści dla konsumentów, pracowników i przedsiębiorstw.

Eurodeputowana Róża Thun jako członek komisji ds. rynku wewnętrznego Parlamentu Europejskiego aktywnie negocjowała ostateczny kształt sprawozdania i współtworzyła nowe zasady dla funkcjonowania jednolitego rynku, dotyczące m.in. ułatwień w handlu przez Internet, dostępu do usług bankowych i obniżeniu cen roamingu. Wskazywała na konieczność dalszych skutecznych regulacji tych obszarów na poziomie Unii Europejskiej.

Piotr Borys podkreślał, że cele strategii Europa 2020 można osiągnąć wtedy, gdy wspólny rynek będzie działał w sposób całościowy. Za najważniejsze działania uznał szybkie wprowadzenie europejskiego patentu, systemu zarządzania prawami autorskimi oraz zmniejszenie biurokracji i nadmiernych obciążeń dla małych i średnich przedsiębiorstw, co stanowi gwarancję, że wspólny rynek będzie kołem zamachowym europejskiej gospodarki.

W dyskusji wzięli udział pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu Ekonomicznego.



Profesor Marek Łyszczak, Piotr Borys, Róża Thun, prof. Mirosława Klamut i prof. Ewa Pancer-Cybulska



Profesorowie: Giuseppe Calzoni, Jan Borowiec, Krystyna Mazurek-Łopacińska i Jan Rymarczyk

Akt o jednolitym rynku jest propozycją, która stanowi ambitny program polityczny. Komisja zobowiązuje się w nim do współpracy z Parlamentem Europejskim, państwami członkowskimi, parlamentami krajowymi i innymi zainteresowanymi stronami, takimi jak przedsiębiorstwa, związki zawodowe, konsumenci i organizacje pozarządowe, w celu stworzenia nowych możliwości na jednolitym rynku.

Komisja Europejska i Parlament Europejski będą co rok organizować forum na temat jednolitego rynku, podczas którego wszyscy partnerzy będą mieli okazję do oceny postępów w realizacji tego projektu.

Twórcy pracujący nad projektem „Akt o jednolitym rynku na rzecz społecznej gospodarki rynkowej o wysokiej konkurencyjności” zadali sobie trzy pytania:

- Jak przywrócić wysoki, zrównoważony i sprawiedliwy wzrost gospodarczy?
- Jak sprawić, by obywatele znaleźli się w centrum jednolitego rynku?
- Jak wspierać lepsze metody zarządzania i dialog w ramach jednolitego rynku?

Poszukiwano optymalnych rozwiązań dla tak postawionych zagadnień.

W kategorii: wysoki, zrównoważony i sprawiedliwy wzrost gospodarczy opracowuje się dokumenty zmierzające do stymulowania i ochrony kreatywności (dotyczą europejskiego patentu, ułatwień w transgranicznych zakupach za pośrednictwem Internetu i zwalczania podrabiania i piractwa; z zakresu propagowania działań na rzecz bardziej zrównoważonej gospodarki dotyczą poszerzenia jednolitego rynku usług, wprowadzenia skuteczniejszych przepisów ujednolicających normy dla produktów, ułatwień dla małych i średnich przedsiębiorstw w dostępie do rynków kapitałowych. W planach dotyczących finansowania innowacyjności i inwestycji długoterminowych są: wprowadzenie europejskich obligacji (w zamian za oszczędności obywateli), bardziej ekologiczne, bardziej innowacyjne i skuteczniejsze zamówienia publiczne, wspólna jednolita podstawa opodatkowania i ulepszony system VAT dla przedsiębiorstw, stworzenie zewnętrznego wymiaru jednolitego rynku.

W kategorii zagadnień dotyczących odzyskania i budowy zaufania europejskich obywateli do jednolitego rynku program proponuje: poprawę funkcjonowania usług publicznych oraz kluczowych obiektów infrastruktury, zmianę dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, stałą kontrolę społecznych konsekwencji wprowadzenia przepisów dotyczących jednolitego rynku oraz wsparcie innowacyjnych przedsiębiorstw społecznych. Dla europejskich konsumentów łatwiejszy ma być dostęp do usług bankowych (większa przejrzystość opłat bankowych), stworzony ma być jednolity rynek kredytów hipotecznych z większą ochroną klienta, ułatwienie w rozwiązywaniu sporów przez Internet i powództwa zbiorowe.

Więcej informacji na stronach Komisji Europejskiej, np.: http://ec.europa.eu/internal_market/smact/docs/brochure-web_pl.pdf



Profesor

Teresa Skrabka-Błotnicka
uhonorowana

8 grudnia 2010 r. podczas zebrania Polskiego Oddziału Światowego Stowarzyszenia Wiedzy Drobiarskiej (The Polish Branch of World's Science Association – PO WPSA) w Warszawie odbyła się uroczystość, podczas której prof. dr hab. inż. Teresa Skrabka-Błotnicka otrzymała odznakę Honorowego Członka PO WPSA. Odznakę wręczali prof. dr hab. Andrzej Rutkowski – przewodniczący PO WPSA i prof. dr hab. Jan Jankowski – wiceprzewodniczący PO WPSA.

Laudację wygłosił dr inż. Andrzej Okruszek.



Profesor Teresa Skrabka-Błotnicka, dr Andrzej Okruszek i prof. Andrzej Rutkowski

Cytaty z laudacji

Działalność prof. dr hab. inż. Teresy Skrabki-Błotnickiej charakteryzowała się wielkim zaangażowaniem, systematycznością i determinacją. Wszystko co robiła to robiła z pasją, którą starała się zaszcześcić współpracownikom i studentom. Jest Ona osobą o szerokich horyzontach intelektualnych, otwartą na nowości, które w miarę uwarunkowań istniejącej rzeczywistości wprowadzała do badań naukowych, dydaktyki i pozostałych dziedzin swoich poczynić.

Profesor Skrabka-Błotnicka jako osoba otwarta na świat i ludzi odbyła staże i misje w 14 zagranicznych ośrodkach naukowych; współpracowała: z Uniwersytetem w Da-

maszku, Instytutem Przemysłu Spożywczego w Odessie, Wyższą Szkołą Chemiczno-Techniczną w Pradze, Instytutem Chłodziarstwa w Sankt Petersburgu, Instytutem Zootechnicznym w Krakowie, Instytutem Żywności i Żywności w Warszawie, Instytutem Przemysłu Mięsnego i Tłuszczowego w Warszawie, Katedrą Bromatologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu, Zakładami Drobiarskimi we Wrocławiu i Prochowicach, Zakładami Mięsnymi we Wrocławiu i Wrocławską Spółdzielnią Spożywców „Społem”.

Działalność naukowo-badawcza obejmuje 175 opracowań naukowych, 10 redakcji prac zbiorczych, 1 patent, 61 różnych recenzji, promotorstwo trzech prac doktorskich i opiekę nad pracą habilitacyjną swojej następczyni.

W bogatej i prekursorskiej działalności naukowej Profesor na szczególną uwagę zasługują dwa nurty:

- 1) analityka żywności, a szczególnie zastosowanie chromatografii do oznaczania aminokwasów oraz konsumencka metoda oceny sensorycznych cech mięsa i przetworów drobiowych;
- 2) badania dotyczące wpływu surowców białkowych, tłuszczowych oraz czynników biologicznych, fizycznych i chemicznych na zmiany: zachodzące w białkach, właściwości funkcjonalnych mięśni, wartości odżywczej mięśni i tłuszczu oraz cechy sensoryczne produktów drobiowych, zwłaszcza drobiu wodnego.

Badania białek i mięśni drobiu wodnego rozpoczęte przez Panią Profesor były i są kontynuowane już przez trzecie pokolenie pracowników Katedry Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego, której była organizatorem i długoletnim kierownikiem. Zatem można powiedzieć, że jest nie tylko specjalistką tym zakresie ale, że stworzyła szkołę badania jakości mięśni i tłuszczu drobiu wodnego.

W prywatnym życiu jest żoną, matką dwojga dzieci i babcią dla czworga wnuków. Stworzyła dom, którego charakterystykę oddadzą krótkie słowa jej wnuków „tu jest mój drugi dom”.



Odznaka Honorowego Członka PO WPSA

Świeżo upieczony doktor

5 lutego 2011 r. budynek P zapelniał się tegorocznymi szczęśliwymi absolwentami Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. W grupie tej byli także trzej nowo nominowani doktorzy. Jednym z nich był dr Szymon Dziuba, którego dyplom ma nr 100/IE.

Poprosiliśmy dr. Szymona Dziubę o kilka refleksji dotyczących studiów na Wydziale IE z perspektywy byłego studenta, a od kilku lat także wykładowcy na tym wydziale.



Szymon Dziuba

Jest Pan absolwentem Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego. Co zadecydowało o wyborze studiów na tym wydziale?

Poszedłem na studia zachęcony przez rodzinę. Moja ciocia wspominała zajęcia z prof. Teresą Skrabką. Ja także miałem przyjemność uczestniczyć w wykładach Pani Profesor. Do dzisiaj wiele pamiętam, mogę powiedzieć z jakich krzyżówek ras będzie dobre mięso. Opowieści cioci mnie zafascynowały, dodatkowo zadziało na mnie hasło z lat 70. – „wydział kształcący dyrektorów”.

Z przyjemnością przyglądałam się absolwentom Pańskiego wydziału. Zadziwiła sympatyczna atmosfera na tej przecież bardzo poważnej uroczystości. Wydaje się, że studenci tego wydziału po prostu... się lubią.

To prawda. Przez specyficzny charakter studiów na IE mamy okazję zawiązać wiele trwałych przyjaźni. To nie są łatwe studia, chociaż na pewno bardzo ciekawe. Nieobecność na kilku laboratoriach powoduje natychmiastowe luki w wiedzy. Potrzebne jest wsparcie kolegów, a to rodzi silne więzi. Najczęściej grupy trzymają się w stałym składzie od początku do końca studiów. To nas mocno integruje.

Studia ukończył Pan w 1998 roku.

Na ostatnim roku studiów starałem się o wyjazd na stypendium do Niemiec. Tam właśnie ukończyłem studia.

Ile lat trwała tam nauka?

W moim przypadku 4 lata. Ukończyłem wydział z dyplomem magistra inżyniera w dziedzinie ochrony środowiska.

Czyli ma Pan dyplom niemiecki i polski.

To prawda. Ukończyłem Internationales Hochschulinstitut Zittau i naszą uczelnię. Jestem podwójnym magistrem inżynierem.

Kiedy porównuje Pan studia w Niemczech i u nas, to jakie różnice Pan dostrzega? Czy była różnica w samym nauczaniu na naszej i tamtej uczelni?

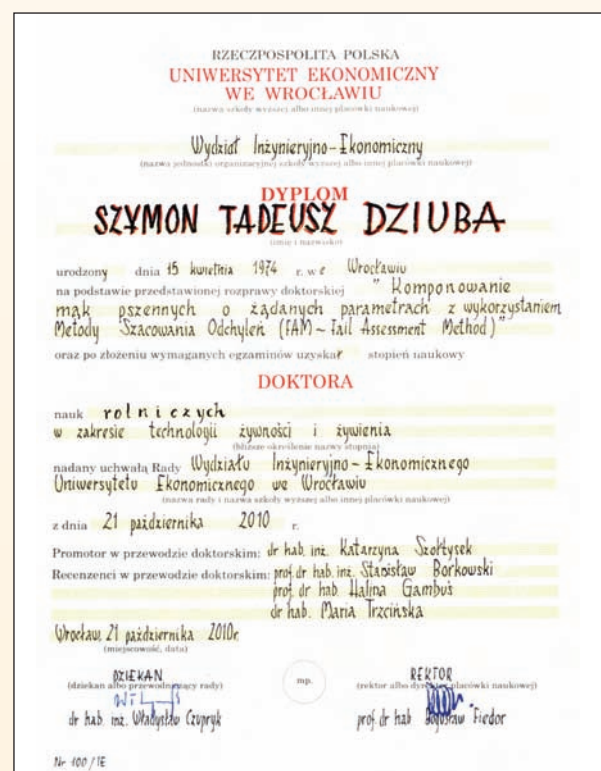
Przyznam, że przez pierwsze tygodnie nauki w Niemczech byłem jakby w innym świecie. To były studia wymagające

dużej samodzielności, składały się z dwóch praktyk, po nich trzeba było obronić prace. To była dobra szkoła życia.

A potem zaczęła się praca nad doktoratem?

Pracuję na uczelni od października 2005 roku. Już w pierwszym miesiącu pracy pojechałem na badania sondażowe związane z pracą doktorską poświęconą mące. Tematem pracy była produkcja mąk przeznaczonych do określonych celów, na pieczywo cukiernicze, pizzę czy pierogi. Produkcja takiej zamawianej mąki jest realizowana przez mieszanie ziarna. Przy konstruowaniu mieszanki przemiałowej brane są z reguły pod uwagę tylko dwa parametry, co może być przyczyną uzyskania mąki o niezadawalających parametrach. Tym razem pomysł był taki, aby z już istniejących mąk uzyskać taką, jakiej oczekujemy. Do tego zadania został zaadoptowany program komputerowy. Moja praca uwzględnienia 6 parametrów, a system daje możliwość wyboru różnych wariantów mieszanek mącznych.

Jest w tym także zadanie dla technologa-ekonomisty, mieszanie bowiem różnych rodzajów mąki wpływa także na cenę ostateczną. Prowadziłem badania w Młynach Dia-





Doktor Szymon Dziuba z promotorem prof. Katarzyną Szoltysek

mant w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie są do tego warunki. Jest tam zaangażowany kapitał niemiecki (strzegą pilnie swoich technologii), toteż zdobycie pozwolenia na prowadzenie badań było niełatwe. Bardzo pomogła mi w tym moja promotorka prof. Katarzyna Szoltysek.

Oczywiście wiele aspektów pracy ewoluowało, trwało to kilka lat, ale jest efekt. Pomysł zdobył uznanie. Otrzymaaliśmy Nagrodę Regionalną-Wyróżnienie przyznane w 2008 roku przez Wrocławską Radę Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT za najlepsze rozwiązania w dziedzinie techniki zrealizowane w 2007 roku. Uzyskaaliśmy także dofinansowanie w postaci grantu promotorskiego. Obroniłem się 22 października 2010 roku.

I co teraz?

Jak podkreślali recenzenci ta praca ma dużą wartość aplikacyjną. Mam zamiar pisać artykuły, także do zagranicznych czasopism, chociaż uważam, że najwięcej korzyści z takich badań powinien czerpać nasz rodzimy przemysł młynarski.

Wróćmy jeszcze do atmosfery radości panującej wśród absolwentów odbierających w tym roku dyplomy ukończenia studiów. Proszę powiedzieć, czy jest praca dla absolwentów Wydziału IE? Pańscy koledzy skończyli studia 12 lat temu. Czym obecnie się zajmują, gdzie pracują?

Powiem szczerze, to nie jest prosty wydział, ale spośród moich znajomych, którzy go ukończyli, mam wielu, którzy są obecnie na stanowiskach kierowniczych.

Pracują w branży spożywczej?

Nie tylko. W bardzo różnych branżach: samochodowej, budowlanej, finansowej. Podczas studiów zdobywaliśmy wiedzę z logistyki, ekonomii, a pewne techniczne zadania w każdej branży są podobne. Mam kolegę z ławki, który jest dyrektorem zarządzającym zespołem 600 ludzi, pra-

cuje w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Oczywiście przeszedł całą ścieżkę zawodową, pracował w hurtowni budowlanej, potem zaczął pracować w fabryce, której jest obecnie dyrektorem. Najpierw był szefem od technologii, potem specjalistą od produkcji... To jeden przykład. Spotkałem na konferencji koleżankę pracującą w Bahlsenie, jest pełnomocnikiem ds. jakości. Może nie wszyscy pracują w branży spożywczej. Wśród absolwentów właśnie wypromowanych są studenci – moi uczniowie – rozpoczynający w pracę w HP. Pojawiające się sformułowanie „interdyscyplinarność”, dotyczące kształcenia na naszym wydziale, nie jest ogólnikiem. Mamy naprawdę szeroką wiedzę, którą pracodawcy doceniają. Jeśli ktoś chce pracować, to pracę znajdzie.

A jednak wielu absolwentów jest zwiedzionych, że nie może pracować w przemyśle spożywczym. Są niespełnieni. Ciekawe studia rozbudziły ich zainteresowania.

To prawda, nie powstają nowe miejsca pracy w tej branży. Nie mamy już browaru. Dużo zakładów w latach 90. zostało zamkniętych. Zlikwidowano cukrownie, Młyn Sułkowiec, zniknęły z rynku małe przetwórnice warzyw i owoców. Z dużych zakładów został chyba tylko Mamut. Ale też pojawiły się nowe firmy, stale rekrutuje Cadbury i Cargill. Widzę także powstawanie małych firm, są podwykonawcami dla wielkich zakładów. One również przyjmują naszych studentów na praktyki i zapraszają na wycieczki, a był czas, gdy było z tym bardzo trudno.

Chodzi o to, żeby nie podejrzewać tajnych receptur?

Oficjalnie tak, a nieoficjalnie chodzi o kłopoty organizacyjne związane z przebywaniem osób trzecich na terenie przedsiębiorstwa. A nie ma nic cenniejszego niż zobaczenie procesu produkcyjnego w praktyce. Nigdy takiego problemu nie robił Cargill, chociaż to międzynarodowy koncern. Prowadzę zajęcia z przemysłu młynarskiego i chętnie zabieram studentów do zakładów. Studenci są naprawdę zadowoleni, słyszą huk, szum produkcji, widzą punkty kontrolne. To niezapomniane doświadczenie.

Czy dysponujecie danymi, ile osób przyszło na studia, bo takie były potrzeby firmy rodzinnej lub założyło po studiach własną firmę?

Owszem, są takie osoby. Profesor Katarzyna Szoltysek prowadzi zajęcia z piekarnictwa i cukiernictwa, a ja z tymi samymi studentami prowadzę laboratoria. W grupie zdarza się 2-3 studentów, którzy są kontynuatorami interesu rodzinnego, np. cukiernictwa, piekarnictwa.

Nie uważa Pan, że dobrym pomysłem byłoby uruchomienie kierunku „gastronomia” przygotowującego specjalistów znających się zarówno na technologii produkcji żywności, jak i na marketingu?

Biorąc pod uwagę dynamiczny rozwój sektora gastronomicznego to bardzo dobry pomysł, który jednak wymagałby ogromnej pracy organizacyjnej z jednej strony, a z drugiej zaś wypracowania kompromisów, co nie jest łatwą sprawą.

Dziękuję za rozmowę
Tamara Chorążyczewska

Nowe władze

w Stowarzyszeniu IiTPS



W 2010 roku podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego we Wrocławiu, w którym wzięli udział członkowie Koła SITSpóź. działającego na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym odbyły się wybory do władz Oddziału na kadencję w latach 2010–2014. Do kierownictwa oddziału wybrani zostali następujący pracownicy naukowcy Wydziału IE: dr inż. Joanna Harasym – przewodnicząca Koła SITSpóź., mgr inż. Małgorzata Kosiorowska i dr hab. inż. Tomasz Lesiów, prof. UE.

Do Komisji Rewizyjnej Oddziału został powołany prof. zw. dr hab. inż. Zbigniew Gawron-Gawrzyński, a w skład Sądu Koleżeńskiego – prof. zw. dr hab. inż. Władysław Leśniak. Honorową odznakę SITSpóź. otrzymali: mgr inż. Ludmiła Bogacz-Radomska, dr inż. Szymon Dziuba, mgr inż. Katarzyna Górska, dr inż. Joanna Harasym i mgr inż. Małgorzata Kosiorowska.

Nominacje naukowe

Stanowisko profesora zwyczajnego uzyskała

Prof. dr hab. inż. Dorota Korenik pracownik Katedry Finansów na Wydziale NE

Tytuł profesora belwederskiego uzyskał

Dr hab. inż. Jerzy Jan Pietkiewicz kierownik Katedry Biotechnologii Żywności na Wydziale IE

Stanowisko profesora nadzwyczajnego uzyskali:

Dr hab. Bożena Borkowska pracownik Katedry Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej na Wydziale NE

Dr hab. inż. Zbigniew Garncarek pracownik Katedry Inżynierii Bioprocessowej na Wydziale IE

Dr hab. Bartłomiej Nita pracownik Katedry Rachunku Kosztów i Rachunkowości Zarządczej na Wydziale ZLIIF

Dr hab. Mirosława Pluta-Olearnik pracownik Katedry Podstaw Marketingu na Wydziale NE

Dr hab. Jarosław Woźniczka pracownik Katedry Zarządzania Marketingowego na Wydziale NE

Stopień naukowy doktora habilitowanego nadano

dr. Jackowi Potockiemu – temat rozprawy habilitacyjnej *Funkcje turystyki w kształtowaniu transgranicznego regionu górskiego Sudetów*

Doktoraty uzyskali:

Mgr Krzysztof Chlebowski za pracę *Kapitał intelektualny w strategii polskich przedsiębiorstw górnictwa węgla brunatnego*, promotor dr hab. Mieczysław Morawski, prof. UE

Mgr Grażyna Dębicka-Ozorkiewicz za pracę *Model organizacji i finansowanie rzemiosła w Polsce* (na przykładzie województwa opolskiego), promotor prof. dr hab. Bogumił Bernaś

Mgr inż. Arkadiusz Piwowar za pracę *Konkurencja na rynku nawozów mineralnych a zachowania producentów rolnych*, promotor prof. zw. dr hab. inż. dr hc Stanisław Urban

Mgr Maria Stańkowska za pracę *Budowanie przewagi konkurencyjnej średnich przedsiębiorstw budowlanych z wykorzystaniem technologii informacyjnej*, promotor dr hab. Franciszek Mroczko

Mgr Halina Węgrzyn za pracę *Szacowanie kosztu kapitału własnego w przedsiębiorstwach niepublicznych metodą AHP*, promotor prof. dr hab. Wiesław Pluta

Konferencje

VIII KONFERENCJA NAUKOWA DYDAKTYKI MATEMATYKI NAUCZANIE MATEMATYKI I PRZEDMIOTÓW POKREWNYCH NA STUDIACH EKONOMICZNYCH 14-17 WRZEŚNIA 2010, WROCŁAW

Celem nauki jest doskonałość

W 2010 roku obyla się ósma już konferencja naukowa poświęcona nauczaniu matematyki i przedmiotów pokrewnych na studiach ekonomicznych. Gościliśmy przedstawicieli zarówno uczelni wyższych, jak i szkół średnich. Komitetowi Organizacyjnemu przewodniczył prof. dr hab. Antoni Smoluk. Współorganizatorem konferencji był dr hab. Janusz Łyko, prof. UE, którego poprosiliśmy o rozmowę.

Jak długo jest Pan Profesorem nauczycielem matematyki i jakie zmiany w przygotowaniu młodzieży do studiów zaobserwował Pan w tym czasie?

Rozpoczynając 2 listopada 1984 r. pracę na naszej uczelni nie miałem doświadczeń jako nauczyciel. Ale mogę ocenić stopień przygotowania moich kolegów i koleżanek ze studiów. W latach osiemdziesiątych nasza uczelnia nie należała do czołówki najbardziej obleganych szkół wyższych. Osoby najzdolniejsze z matematyki przyciągały Politechnika i Uniwersytet Wrocławski. Do nas część osób trafiała z niewiary, że sobie poradzi na studiach politechnicznych. Niektórzy byli więc może nieco „słabsi” z matematyki, ale na pewno mieli dobrze opanowany program nauczania czteroletniego liceum. A wtedy oprócz obowiązkowej matury z matematyki dodatkowym weryfikatorem wiedzy były egzaminy wstępne na uczelni.

W mojej ocenie najlepiej przygotowani z matematyki byli maturzyści w latach dziewięćdziesiątych. Przychodzili do nas bardzo zdolni i bardzo dobrze przygotowani kandydaci. Pamiętam, że uczestniczyłem w tworzeniu zadań egzaminacyjnych. Układaliśmy zadania wymagające naprawdę dużych zdolności, umiejętności i sprawności matematycznej. Wiele osób nie miało problemów z rozwiązaniem takich zadań.

Obecnie obserwujemy zjawisko dużego rozdźwięku między tym, czego zgodnie z sylabusem wymagamy od studenta, a wiedzą, z jaką większość młodzieży zapoznała się na etapie edukacji wcześniejszej. Niestety podstawa programowa realizowana w szkole średniej nie przygotowuje młodzieży do studiów wymagających wykorzystywania narzędzi matematycznych w edukacji wyższej. Dzisiejszy absolwent z maturą, przychodząc do nas, nie zna podstawowych, tak potrzebnych w ekonomii pojęć, jak logarytm czy pochodna.

Taka sytuacja wynika z braku współpracy między twórcami programów szkoły średniej, a twórcami sylabusów dla szkół wyższych. Z tego powodu organizując konferencję, chcieliśmy dyskutować na ten temat także z nauczycielami szkół ponadgimnazjalnych.

Katedra Matematyki i Cybernetyki naszej uczelni od 1975 roku organizuje, w cyklu pięcioletnim, ogólnopolskie konferencje poświęcone nauczaniu matematyki i przedmiotów pokrewnych na kierunkach ekonomicznych. Czy wobec problemów, o których mówi Pan Profesor, takie spotkania nie są zbyt rzadkie?

Nie jesteśmy jedyną w Polsce jednostką akademicką organizującą konferencje na temat nauczania matematyki na studiach. Spotykamy się w różnych ośrodkach, na różnych

konferencjach i w różnych grupach, które są zaangażowane w postęp dydaktyki i podnoszenie jakości kształcenia. VIII Ogólnopolska Konferencja „Nauczanie matematyki i przedmiotów pokrewnych na studiach ekonomicznych” stworzyła możliwość do prezentacji i konfrontacji poglądów dotyczących nowych warunków kształcenia i realizacji programów. Struktura tematyczna referatów przedstawianych na naszej ostatniej konferencji pokazuje, jak bardzo doskwierają nam dzisiejsze realia. Tematyka referatów na poprzednich konferencjach koncentrowała się na tym, jak wykladać



Profesorowie: Janusz Łyko, Mariusz Czekala i Andrzej Gospodarowicz

zagadnienia, aby dobrze przybliżyć wiedzę studentom. Teraz dyskutowaliśmy m.in. o konsekwencjach wprowadzenia systemu bolońskiego, o tym, jak mało godzin mamy na nauczanie, o tym, czego brakuje w edukacji na niższych poziomach, by maturzysta mógł skutecznie realizować program z matematyki na studiach. Duża część referatów skupiła się na analizie programów, wprowadzone bowiem w ostatnich latach nowe standardy kształcenia istotnie zmieniły warunki nauczania przedmiotów ilościowych na kierunkach ekonomicznych.

Od 2000 r. już trzykrotnie zmieniał się program studiów z matematyki. Szkoda, że jego ewolucja zmierza głównie do ograniczania liczby godzin, a zakres materiału do uczenia często się zwiększa (jak w przypadku kierunku finanse i rachunkowość, gdzie zwiększono standard o elementy rachunku prawdopodobieństwa, a o 1/3 zmniejszono liczbę godzin).

Tak zwany standard podaje treść programową, a naszym zadaniem jest przekazać ją. Niestety mamy coraz mniej godzin na skuteczne wyjaśnienie i utrwalenie materiału. Co ciekawe, problem zbyt małej liczby godzin zajęć z matematyki dotyczy głównie uczelni ekonomicznych i przyrodniczych, uczelnie techniczne mają bowiem program nauczania matematyki bardziej rozciągnięty w czasie. Jestem jednak optymistą i mam nadzieję, że odejście od ograniczeń narzucanych przez standaryzację programów (wprowadzenie ram kwalifikacji) pozwoli nam na bardziej twórcze podejście do kształcenia.

Jak sobie radzi młodzież z wyzwaniami, jakie są im stawiane?

Myślę, że studenci nie zdają sobie sprawy, w jak ograniczonym zakresie przekazujemy im wiedzę, jak bardzo jest ona selekcyjna. Na szczęście mają jeszcze oprócz wykładów zajęcia ćwiczeniowe, uczą się w laboratoriach komputerowych. Myślę, że byłoby cenne, gdyby słuchacze interesujący się zagadnieniami matematycznymi mogli korzystać z dodatkowych zajęć uzupełniających lub poszerzających ich wiedzę z matematyki. Rozumiem ideę zmniejszania liczby godzin zajęć na studiach. Celem jest umożliwienie studentowi studiowania zagadnień, które go interesują. Jednak w Polsce student jest przyzwyczajony, że podaje mu się wiedzę kompletną. Chce mieć wyłożony materiał, który będzie od niego wymagany. Umiejętność uczenia się we własnym zakresie nie jest jeszcze silną stroną studentów. Zapewne są to zaniedbania ze szkół niższego szczebla.

Czy uważa Pan Profesor, że należy wrócić do egzaminów wstępnych z matematyki?

Jako kierownik Katedry Matematyki i Cybernetyki i nauczyciel matematyki byłbym zainteresowany, aby pojawił



się taki warunek progowy. Natomiast jako prodziekan Wydziału ZIF wolałbym dzisiaj, w dobie niżu demograficznego nie ryzykować. Myślę, że młodzież nie będzie zainteresowana udziałem w kolejnej weryfikacji wiedzy i wybierze inne uczelnie, bardziej „przyjazne”.

Jaka jest opinia Pana Profesora na temat projektu funkcjonowania Wrocławskiej Unii Akademickiej?

Myślę, że międzyuczelniana współpraca z zachowaniem autonomii jest dobra, dlatego popieram tę inicjatywę. A tak naprawdę to w środowisku wrocławskim od lat realizowane są wspólne projekty. Na przykład kilka lat temu

zjawisko równoległego studiowania na różnych uczelniach było marginalne – teraz zdarza mi się, że w grupie studenckiej mam kilka osób z innych uczelni. Tu pojawia się kolejny problem, gdyż najczęściej chcą oni, aby przepisać im ocenę z matematyki uzyskaną w innej uczelni. Często stają się przypadki prośb o indywidualny tok studiów, gdyż student chce kształtować swój harmonogram, łącząc zajęcia na kilku uczelniach.

Jeśli młody człowiek chce rozwijać swoje horyzonty, ale nie jest to kosztem podstawowego kierunku – to dobrze. Pamiętam sytuację, kiedy sam studiowałem na matematyce. Nasza grupa była, jak na warunki uniwersyteckiej matematyki teoretycznej, bardzo liczna – studiowało nas aż dziewięciu. Mówiono nam wtedy, że nie dla wszystkich absolwentów znajdzie się miejsce pracy w uczelni. Z tego powodu część z nas równolegle zaczęła studiować fizykę (wiele zajęć było takich samych i można było oceny przepisać). Ja zdecydowałem się na prawo, gdyż chciałem rozwijać zupełnie nowe zainteresowania.

Jeśli Wrocławska Unia Akademicka poszerzy możliwości rozwijania przez studenta jego zainteresowań, talentów – to jest to bardzo dobry kierunek zmian.

Matematyka jest językiem i szkieletem nauki. Bez jej znajomości nie można dążyć do doskonałości w nauce.

KONFERENCJA TIPW'2011 12-13 STYCZNIA 2011, WROCŁAW



We Wrocławiu odbyła się IV międzynarodowa konferencja pt. *Technologie informacyjne w przedsiębiorczości wirtualnej (Information Technologies in Virtual Enterprises – TIPW)*. Konferencję zorganizowały studenckie koła naukowe działające przy Instytucie Informatyki Ekonomicznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu:

- Koło Naukowe Technologii Informatycznych – **NKTI** – działające przy Katedrze Systemów Sztucznej Inteligencji,
- Koło naukowe biznesu elektronicznego – **BizOn** – działające przy Katedrze Inżynierii Systemów Informatycznych Zarządzania,
- Centrum Inteligentnych Technologii Informatycznych – **CITI R&D** – działające przy Katedrze Technologii Informatycznych.

Rada Programowa była reprezentowana przez: Mieczysława L. Owoca, Aleksandra Binsztoka, Krzysztofa Hauke i Radosława Rudka. Komitet Organizacyjny tworzyli członkowie kół naukowych Instytutu Informatyki Ekonomicznej.

Honorowy patronat objął Jego Magnificencja Rektor UE we Wrocławiu prof. dr hab. Bogusław Fiedor. Patronat naukowy był wsparty przez Towarzystwo Informatyki Ekonomicznej (NTIE).

Tematyka konferencji była związana z następującymi agendami:

- grafika komputerowa i multimedia,
- organizacje przyszłości i zarządzanie wiedzą,
- rozwiązania aplikacyjne (business intelligence, hurtownie danych, analizy OLAP),
- rynek kapitałowy i nowe sieci wirtualne,
- technologie obiektowe i mobilne,
- technologie pozyskiwania wiedzy (data mining, web mining, web farming).

Celem konferencji organizowanej przez studentów kół naukowych Instytutu Informatyki Ekonomicznej UE we Wrocławiu jest rozpowszechnienie wiedzy z zakresu technologii informatycznych (obiektywnych i mobilnych) oraz zarządzania informacją i wiedzą w szeroko rozumianych przedsiębiorstwach przyszłości. Wirtualizacja transakcji biznesowych wymaga od nowoczesnych menedżerów umiejętności łączenia tradycyjnych metod zarządzania oraz technologii informatycznych. Coraz częściej konieczne jest efektywne wykorzystanie szeregu narzędzi do analizy i zarządzania informacją i wiedzą przedsiębiorstwa w celu budowania trwałej przewagi konkurencyjnej. Dla większości przedsiębiorstw przyszłość będzie związana z problematyką zarządzania wirtualnym rynkiem, budowania trwałych relacji z wirtualnymi klientami czy planowania strategii marketingowych w Internecie.

Konferencję otworzył dr hab. Mieczysław Lech Owoc, prof. UE. W krótkim przemówieniu docenił wkład i zaangażowanie studentów w organizację konferencji, której uczestnikami byli specjalnie zaproszeni goście, pracownicy naukowcy i studenci naszej uczelni, oraz przedstawiciele Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Państwowej

Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie.

Podczas konferencji kilkanaście referatów wygłosili studenci. Były prezentowane także wykłady zaproszone. Przedstawili je:

- dr hab. Jacek Unold, prof. UE – *WEB 2.0 in the virtualization of user experience*,
- dr Oleksandra Klosow z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy – *Adaptacja w systemach informatycznych: teoria i praktyka*
- dr Aleksander Binsztok – *Funky Business – nowa koncepcja zarządzania w wirtualnej przedsiębiorczości*.

Tradycją konferencji stała się sesja wideokonferencji. W tym roku wideokonferencja odbyła się z:

- Białoruskim Państwowym Uniwersytetem Ekonomicznym (uczelnia istnieje od 1921 roku). Jest to uczelnia 9-wydziałowa i kształci ponad 26 tys. studentów. Z Katedrą Systemów Sztucznej Inteligencji współpracuje ostatnio prof. Boris Zhelesko (kierownik Katedry Informatyki Ekonomicznej). W trakcie wideokonferencji referat zaprezentowały dwie studentki Natalia Bodnar oraz Natalia Działko.
- Dublin City University (uczelnia istnieje od 1980). Jest to uczelnia 4-wydziałowa i kształci ponad 11 tys. studentów. Z Katedrą Systemów Sztucznej Inteligencji współpracuje dr Markus Helfert i wygłosił referat na temat roli informatyki w biznesie w kontekście programów nauczania.
- Macon State College (w stanie Georgia USA, istnieje od 1965 roku). Jest to uczelnia 5-wydziałowa i kształci ponad 6500 studentów. Z Katedrą Systemów Sztucznej Inteligencji współpracuje dr Alex Koohang – dziekan School of Information Technology, wygłosił on referat na temat programów kształcenia informatyki.

Podczas obrad swoje osiągnięcia i oferty współpracy zaprezentowały firmy o światowym znaczeniu: IBM, COMARC, Oracle, Quest i SAS.

Dwudniowe obrady podsumował dr hab. Mieczysław Owoc, prof. UE we Wrocławiu. Wygłosił wiele pochwał pod adresem organizatorów, złożył prelegentom gratulacje. Były też specjalne nagrody dla prelegentów, organizatorów oraz za najlepszy wygłoszony referat.

Organizatorzy konferencji mają nadzieję, że stanie się ona miejscem spotkań oraz forum dyskusyjnym, na którym studenci będą mogli prezentować wyniki swoich badań, konfrontować je ze światem dydaktyki oraz praktyki biznesowej. Uczestnicy konferencji już umówili się na kolejną, piątą edycję TIPW w roku 2012.



Uczestnicy konferencji TIPW 2011



Bożena Borkowska

**II KONFERENCJA NAUKOWA
EKONOMIA INSTYTUCJONALNA WOBEC
NOWYCH ZJAWISK GOSPODARCZYCH
I SPOŁECZNYCH
31 MARCA – 1 KWIETNIA 2011, WROCŁAW**

Katedra Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej zorganizowała drugą ogólnopolską konferencję naukową poświęconą ekonomii instytucjonalnej. Patronat honorowy nad konferencją objął Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, prof. dr hab. Bogusław Fiedor, a sponsorami konferencji byli: Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu i Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Wrocławiu.

Uczestnikami konferencji byli wybitni badacze instytucji gospodarczych z dziedziny nauk ekonomicznych, historycznych i socjologii z uniwersytetów: Warszawskiego, Łódzkiego, Toruńskiego, Szczecińskiego i Wrocławskiego oraz z uniwersytetów ekonomicznych w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Ekonomia instytucjonalna jest prężnie rozwijającą się dyscypliną nauk ekonomicznych, której przedstawiciele wielokrotnie byli nagradzani Nagrodą im. Nobla w dziedzinie ekonomii. W 2008 r. nagrodę tę otrzymali Oliver

E. Williamson i Elinor Ostrom. Uczeń ci łączyli badania teoretyczne i empiryczne; O. E. Williamson analizował nietypowe kontrakty, a E. Ostrom badała reguły wykorzystywania zasobów wspólnych.

Rozwój ekonomii instytucjonalnej doprowadził do wyodrębnienia się stanowisk teoretycznych oraz narzędzi i metod badawczych, mających zastosowanie do wyjaśnienia faktów, zdarzeń i procesów gospodarczych.

Konferencja zorganizowana przez Katedrę Mikroekonomii i Ekonomii Instytucjonalnej została poświęcona możliwościom eksplanacyjnym ekonomii instytucjonalnej w odniesieniu do nowych zjawisk gospodarczych i społecznych. W prezentowanych referatach zostały wszechstronnie omówione założenia metodologiczne i metody wyjaśnianie stosowane w nurcie instytucjonalnym. Poświęcona im była I sesja, w której prof. prof. Jerzy Wilkin, Marian Noga, Bogusław Fiedor, Bożena Klimczak i Bożena Borkowska omawiali koncepcję natury człowieka gospodarującego, wyjaśniali zależności relacji między państwem a sferą prywatnej gospodarki oraz dyskutowali na temat kształtowania się instytucji, takich jak prawa własności i równowagi instytucjonalnej. Druga sesja była poświęcona wyjaśnianiu nowych zjawisk w sektorze finansowym. Prof. Marek Ratajczak przedstawił zjawisko finansyzacji gospodarki z perspektywy instytucjonalnej, a prof. Andrzej Wojtyna mówił o nowych aspektach instytucjonalnych działalności



Profesor Bożena Borkowska wygłasza referat

banków centralnych. Między uczestnikami konferencji odbyła się ożywiona dyskusja, w której swoimi doświadczeniami dzielili się m.in. prof. prof. Marian Noga, Andrzej Wojtyła oraz Krzysztof Jajuga. Problem inżynierii społecznej na rynkach finansowych prezentowała również prof. Janina Godłów-Legiędź w sesji IV.

Sesje II i V były poświęcone zastosowaniom narzędzi i metod badawczych nowej ekonomii instytucjonalnej (NEJ) do wyjaśniania różnych zjawisk gospodarczych i społecznych. Inspirujące i dyskusyjne okazały się zastosowania NEJ do badania działalności związków zawodowych, roli religii i ideologii, reguł aukcji, regulacji konkurencji i definiowania praw własności. Między uczestnikami konferencji

wywiązała się polemika na temat możliwości wykorzystania eksperymentów w badaniach zjawisk gospodarczych i społecznych.

Odrębny nurt konferencji ukształtował się podczas czwartej sesji, w której prof. prof. Zygmunt Tkocz, Wiesław Wątroba i Jędrzej Chumiński prezentowali punkt widzenia socjologii i historii wobec badań instytucjonalnych. Referaty te wniosły ważne treści do wyjaśniania związków między ideologią a instytucjami. Dwa referaty, prof. prof. Giuseppe Calzoniego oraz Witolda Kwaśnickiego poszerzyły zakres tematyczny konferencji o makroekonomiczny aspekt instytucji.

Omówienie wszystkich referatów i wystąpień w dyskusji

wymagałoby sporego tekstu. Polecamy zatem lekturę kolejnego tomu Prac Naukowych „Mikroekonomia i ekonomia instytucjonalna”, w którym znajdą się referaty wygłoszone na konferencji oraz inne zgłoszone artykuły.

Treści referatów oraz dyskusja wskazały na rosnące zainteresowanie badaniami nad instytucjami gospodarki i państwa w Polsce.

Przewijały się stale pytania o źródła instytucji, ich trwałość a także dynamikę w konkretnych sytuacjach kształtującej się gospodarki rynkowej w Polsce. Jest to wyzwanie badawcze, które warto podjąć, aby zrozumieć proces transformacji systemowej.

Pierwszy dzień konferencji zwieńczyła uroczystość jubileuszu 45-lecia pracy zawodowej prof. Bożeny Klimczak.



Jubileusz profesor Bożeny Klimczak



Azjatyckie rozmowy

W marcu 2011 r. rektor prof. Bogusław Fiedor, prorektor ds. współpracy zagranicznej prof. Jarosław Witkowski i prof. Bogusława Drelich-Skulska, zawodowo i naukowo zajmująca się problematyką Azji, odbyli spotkania z władzami kilku uniwersytetów w Malezji i Chinach.



Na Uniwersytecie Tun Abdul Razak w Kuala Lumpur

Inicjatorem i organizatorem wizyty w Malezji był ambasador RP prof. Adam Jelonek. Ambasada w Malezji przygotowała spotkania z kierownictwami czterech uczelni. Wizyty zorganizowano w Kuala Lumpur na dwóch prywatnych uniwersytetach: Tun Abdul Razak i Tunku Abdul Rahman oraz państwowym Kebangsaan Malaysia. Rozmowy z władzami Universiti Sains Malaysia odbyły się w ministerstwie edukacji w nowej dzielnicy administracyjnej Kuala Lumpur. Nasza oferta programowa dotycząca propozycji współpracy na zasadach wzajemnych wizyt kadry akademickiej, wykładów w ramach visiting professor i wymiany studentów spotkała się z dużym zainteresowaniem władz odwiedzanych uniwersytetów. Szczególnie duże zaciekawienie wzbudził nasz projekt edukacyjny realizowany w miesiącach wakacyjnych pn. Summer School. W obszarze współpracy naukowej ofertę na realizację wspólnych badań dotyczących m.in. wybranych aspektów procesów integracyjnych zachodzących w Azji Wschodniej i w Europie na poziomie regionów, krajów i przedsiębiorstw zaproponowała prof. Bogusława Drelich-Skulska. W trakcie rozmów pojawił się pomysł zorganizowania we Wrocławiu warsztatów dla biznesme-

Academic Ranking of World Universities ogłaszany jest od 2003 r. i co roku elektryzuje środowiska naukowe na całym świecie, gdyż na podstawie tej listy wyrabiana jest powszechna opinia o stanie szkolnictwa wyższego poszczególnych państw; ranking uwzględnia osiągnięcia naukowe i badawcze kadry naukowej i studentów w zakresie zdobywania nagród w znaczących konkursach naukowych, liczbie cytowań, publikacji w liczących się czasopismach naukowych. W 2010 r. dwa polskie uniwersytety: Jagielloński i Warszawski znalazły się w czwartej setce uczelni.

nów malezyjskich podczas których zapoznaliśmy się z możliwościami i warunkami prowadzenia biznesu w Polsce. Jednym z pierwszych wymiernych efektów wizyty w Malezji jest zaproszenie prof. Jarosława Witkowskiego do Rady Programowej i zaangażowanie w roli recenzenta w 16. światowej konferencji organizowanej przez IBIMA (International Business Information Management Association) nt.

Zarządzania wiedzą i innowacjami (Innovation and Knowledge Management. A Global Competitive Advantage), która w tym roku odbędzie się w Kuala Lumpur.

Kolejnym etapem w programie wizyt na azjatyckich uniwersytetach był udział – wspólnie z Politechniką Wrocławską i Uniwersytetem Wrocławskim – w Targach Edukacyjnych w Szanghaju. Dodatkowo na Uniwersytecie

Shanghai Jiao Tong, znanego, m.in. jako organizator prestiżowego, ogólnoświatowego rankingu najlepszych uczelni rektor prof. Fiedor i prorektor prof. Witkowski odbyli rozmowy z wice prezydentem tej uczelni – prof. Fei Xu, m.in. na temat możliwości podjęcia współpracy w ramach Programu MBA. Spotkanie miało szczególnie sympatyczny charakter, prof. Fei Xu był bowiem gościem naszej uczelni w ubiegłym roku, podczas zawodów tenisa stołowego



Spotkanie z Andrzejem Łysiakiem, konsulem generalnym RP w Szanghaju

organizowanych we Wrocławiu. W trakcie targowych dni prezentowaliśmy naszą ofertę kształcenia na zasadach komercyjnych w języku angielskim w programach: Bachelor/Master in International Business, Bachelor/Master Studies in Finance, Bachelor Studies in Business Informatics. Była ona przyjmowana przez studentów z zainteresowaniem. Rektor prof. Fiedor i prorektor prof. Witkowski spotkali się z również z kierownictwem East China University of Science and Technology oraz uczestniczyli w spotkaniu z konsulem generalnym RP w Szanghaju, w celu uzgodnienia zasad współpracy w zakresie promocji naszej uczelni w Chinach oraz ustalenia obowiązujących procedur i wymogów wizowych dla potencjalnych kandydatów na studia we Wrocławiu. Mimo istniejących utrudnień

wizowych oraz dużych kosztów: przelotu, pobytu i studiów studenci chińscy deklarują chęć podjęcia studiów w Polsce.

Jaki będzie efekt wielogodzinnych rozmów przeprowadzonych na uczelniach – pokaże czas. Teraz mamy etap podpisywania listów intencyjnych, w następnej kolejności umów o współpracy. Profesor Jarosław Witkowski ocenia, że autentyczny entuzjazm zaobserwowany podczas rozmów na wszystkich odwiedzanych uczelniach rokuje zainicjowanie rzeczywistej, nie tylko deklaratywnej współpracy.



Spotkanie na Uniwersytecie Shanghai Jiao Tong

Angielski w marketingu – parę przemysleń

Anna Śliwa



Jestem anglistką, pracuję w Studium Języków Obcych naszej uczelni już od 15 lat – uczę Business English. Niedawno udało mi się obronić doktorat z dziedziny marketingu. Podczas przygotowań do niego moje podstawowe wykształcenie filologiczne nieustannie kazało mi patrzeć na przyswajany nowy materiał z perspektywy językowej. Bawiło mnie wyszukiwanie

różnic stylistycznych między podręcznikami pisanymi po polsku i po angielsku, rozśmieszała mnogość zapożyczeń w polskim żargonie marketingowym, dziwiły niezręczne kalki językowe stosowane przy tłumaczeniu angielskich opracowań. Mam wrażenie, że gdybym się uparła, dałoby się stworzyć z tego drugi doktorat, tym razem filologiczny.

Zauważyłam też kilka wyrażenia, które zostały przetłumaczone zupełnie niepoprawnie lub są błędnie używane. Dziś chciałabym napisać o dwóch takich przykładach. Pierwszym problemem, któremu chcę poświęcić uwagę, jest „marketing mix”. Jest to oczywiście zapożyczenie wy-

rażenia angielskiego, które funkcjonuje powszechnie w naszej literaturze zamiast spolszczonej „mieszanki marketingowej”. Nie mnie decydować, czy brzmi ono pięknie. Boli mnie jednak serce, gdy widzę, jak tę frazę polscy autorzy odmieniają przez przypadki, burząc całkowicie jej sens! Sformułowanie „*elementy marketingu mix*” zamiast „*elementy marketingu mixu*” dowodzi, że autor po prostu nie rozumie istoty oryginału. W języku angielskim „*marketing mix*” nie jest jakimś rodzajem marketingu (**marketing mixowy*)¹, tylko jakimś rodzajem mixu, mieszanki – mixem marketingowym.

Nieporozumienie wynika z innej budowy wyrażenia złożonych z dwóch rzeczowników w języku polskim i angielskim. W języku polskim zestawienie dwóch rzeczowników np. czekolada i mleko dokonuje się następująco „mleko czekoladowe” (mleko, jako element opisywany i utworzony od rzeczownika „czekolada” przymiotnik „czekoladowe” jako człon wyróżniający). Z tych samych rzeczowników można utworzyć też inne wyrażenie – „czekolada mleczna”. Czekolada, jako główny element frazy, stoi na pierwszym miejscu, a mleko, po przerobieniu na przymiotnik „mleczna”, zajmuje pozycję drugą. Jeżeli mamy ochotę, możemy zamienić elementy miejscami bez zmiany znaczenia: mleczna czekolada jest nadal tą samą substancją, co czekolada mleczna. Nie mamy wątpliwości,

ponieważ w obu przypadkach czekolada pozostaje w formie rzeczownika, zaś drugi człon, poprzez dodanie przyrostka, staje się przymiotnikiem.

W języku angielskim oraz innych językach germańskich sprawa wygląda inaczej. Połączenie dwóch rzeczowników zmienia sens w zależności od szyku, w jakim je ułożymy (przymiotnik + rzeczownik). Tak więc „milk chocolate” będzie czekoladą mleczną, zaś „chocolate milk” na pewno mlekiem czekoladowym. Wynika to z kolejności użycia części składowych – pierwszy człon jest członem opisującym i chociaż nie jest formalnie przymiotnikiem, zachowuje się i tłumaczy jak przymiotnik. Prawdziwe przymiotniki w języku angielskim ZAWSZE stoją przed rzeczownikiem, zawsze mówimy „a big dog”, a nie „*a dog big”. Zatem zestawienie dwóch rzeczowników: marketing i mix w kolejności: marketing (przymiotnik, człon opisujący) mix (rzeczownik, człon opisywany) należy rozumieć jako „mix marketingowy” i odmieniać jedynie rzeczownik „mix”: „elementy marketing mixu”.

Formuła rzeczownik + rzeczownik jest obca słowiańskiej naturze, która najchętniej do wszystkiego dodawałaby przyrostki i odmieniała przez przypadki. Mimo to do naszego języka przenika coraz więcej tego rodzaju obcych konstrukcji, które mają nadawać opisywanemu zjawisku powiew światowego stylu życia. Jednak nie zauważyłam, żeby „Kredyt Bank” ktoś próbował odmieniać jako „*budynek Kredytu Banku”. Marketing mix widocznie naraził się komuś i za karę jest teraz powielany w wielu polskich podręcznikach jako bezsensowny potworek językowy. Podręczniki będą jeszcze długo służyły studentom, ale proszę, żeby Państwo mówili zawsze tylko o „marketing mixie”, ponieważ pojęcie oznacza to właśnie mieszanekę – mix używany w marketingu, a nie rodzaj marketingu.

Drugi problem wynika z tego samego nieporozumienia, co pierwszy – z niezrozumienia funkcji dwóch stojących obok siebie rzeczowników w języku angielskim. Popularny w marketingu model produktu opisuje go jako cebulkę złożoną z warstw. Najgłębsza warstwa to po angielsku „core product”, te bardziej zewnętrzne to „actual product”, „augmented product” oraz kilka innych, w za-

leżności od autora. „Core product” – jak Państwo łatwo zauważą, jest przykładem opisanej wyżej struktury złożonej z dwóch rzeczowników, z których PIERWSZY pełni funkcję przymiotnika, a drugi jest ważniejszy, jest członem opisywanym.

W ten sposób elementy modelu mają spójne nazwy, każdy jest jakimś rodzajem produktu, które składają się na produkt całkowity, będący sumą wszystkich elementów.

Przyjrzyjmy się nazwie „core product” bliżej. Słowo „core” oznacza rdzeń, środek, jądro, sedno, istotę sprawy. W tym wyrażeniu pełni funkcję przymiotnika, należy więc przereźbić któreś z podanych tłumaczeń na przymiotnik poprzez dodanie końcówki charakterystycznej dla tej części mowy. Umówmy się na „rdzeniowy”. Produkt rdzeniowy będzie w centrum modelu, otoczony przez produkt rzeczywisty (actual) oraz rozszerzony (augmented). Na pewno Państwo nie słyszeli do tej pory o produkcie rdzeniowym – to nie jest zbyt dobre tłumaczenie. Ale jest lepsze od stosowanego w literaturze! Na pewno zgadli Państwo, że mam na myśli „rdzeń produktu”, który w polskich podręcznikach zajmuje miejsce na środku diagramu. Core product – rdzeń produktu, bardzo proste! Tylko nieprawidłowe i nie oddaje myśli modelu, według którego wszystkie warstwy są produktem, tylko postrzeganym z innej perspektywy.

Oba przykłady pojawiających się w polskich podręcznikach do marketingu błędów wynikają z niezrozumienia tylko jednej zasady w języku angielskim: w zestawieniu dwóch rzeczowników to ten DRUGI jest ważniejszy. Tak więc „leaf tea” to HERBATA liściasta, a nie liść herbaciany, który będzie nazywał się „tea leaf”; „pot plant” to ROŚLINA doniczkowa, zaś „plant pot” to doniczka na roślinkę (co jest ważnym wyróżnikiem, ponieważ „pot” znaczy również garnek). „Garden stone” to rodzaj kamienia, a „stone garden” to rodzaj ogrodu, jaki można zobaczyć w Japonii. Jako zadanie domowe do przemyślenia: czy słowo „paper clip” oznacza rodzaj papieru? Odpowiedzi proszę kierować pod adres: anna.sliwa@ue.wroc.pl.

Doktor Anna Śliwa jest lektorem w Studium Języków Obcych

¹ Gwiazdką * oznaczam formę niepoprawną.

Sprawdź jak daleko sięgasz

Jadwiga Kuźniewska



Ósma edycja konkursu językowego

„Właściwie wszystko sprowadza się do różnych sposobów myślenia; one to dają początek i kształt myślom”.

Johann Wolfgang Goethe

Różne sposoby myślenia, kształtowanie świata i wiedzy o nim, nauka, różne kultury i związany z nimi ogromny wachlarz różnych mentalności... globalizacja XX i XXI

wieku i wszystko, co w sobie zawierają procesy z nią związane... wreszcie język, jako ukształtowany społecznie system budowania wypowiedzi, używany w procesie komunikacji interpersonalnej.

Ocenia się, że obecnie na świecie używa się 6-7 tys. języków. Tak naprawdę wystarczy znać ... kilka, by móc odważnie wyruszyć w świat, by tu i tam móc poznawać różnorakie „elementy socjokulturowe”, zagłębić się w aspekty europejskiego i światowego dziedzictwa kulturowego, by za pomocą komunikacji na poziomie języka ogólnego i specjalistycznego znaleźć się w międzynarodowej korporacji lub całkiem po prostu – by przeżyć egzotyczną przygodę. Fakt to dziś oczywisty dla młodego



pokolenia, dla którego edukacja bez języka obcego jest nie do pomyślenia. Solidna wiedza oraz dobra znajomość języków dają wiele możliwości. Dziś dla wielu uczących się i studiujących praktyki zawodowe oraz późniejsza praca w Parlamencie Europejskim lub w NASA nie są tylko marzeniem, lecz stają się celem możliwym do osiągnięcia. Dlatego również język obcy to mocny punkt w CV, najlepiej potwierdzony certyfikatem!

Studium Języków Obcych naszej uczelni skutecznie wychodzi naprzeciw tym potrzebom. Od ponad 20 lat organizujemy i prowadzimy kursy językowe, przygotowujące chętnych do zdobycia wielu międzynarodowych certyfikatów honorowanych na całym świecie. Jesteśmy dumni z tego, że nasze studium jest licencjonowanym centrum egzaminacyjnym takich instytucji, jak: Centrum Egzaminacyjne Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Instytutu Cervantesa, Instytutu Goethego, Instytutu Test DaF, Uniwersytetu dla Obcokrajowców w Perugii oraz Szkoły Sieci TELC. Współpracujemy również z moskiewskim Państwowym Instytutem Języka Rosyjskiego im. Aleksandra Puszkina oraz Izbą Przemysłowo-Handlową Federacji Rosyjskiej. **Na uwagę zasługuje również to, że centra egzaminacyjne Instytutu Cervantesa, Instytutu Goethego, Paryskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Uniwersytetu dla Obcokrajowców w Perugii są jedynymi! licencjonowanymi ośrodkami egzaminacyjnymi na Dolnym Śląsku.** Licencje tych instytucji pozwalają nam na przeprowadzanie egzaminów na wszystkich poziomach określanych wg Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego, obowiązującego w Europie.

Jedną z możliwości zapewnienia sobie miejsca na kursie jest zwycięstwo w konkursie językowym, który organizo-

wany jest na naszej uczelni od 2003 roku. Jego pomysłodawcą jest SJO, organizatorem Stowarzyszenie Studenckie WIGGOR. Akcja promocyjna tegorocznej edycji prowadzona była na Uniwersytecie Ekonomicznym, Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie Przyrodniczym, Politechnice Wrocławskiej i Akademii Sztuk Pięknych. Wykorzystano w niej plakaty, ulotki, filmy promocyjne, strony internetowe, konto na portalu facebook, mailing do uczestników i na listy grup administracyjnych, wzmianki w mediach: Kampus TV, dla studenta.pl, młodziwrocław.pl, BEST, Radio Luz, Tu Wrocław.pl, a także na stronie internetowej uczelni oraz na stronie Wiggoru.

Warto podkreślić, że dzięki zaangażowaniu członków grup projektowych Wiggoru, który od 2006 r. jest organizatorem konkursu, z roku na rok wzrasta jego popularność oraz liczba uczestników; coraz częściej uczestniczą w nim także studenci innych uczelni wrocławskich.

W I etapie trwającym od 6 do 13 grudnia 2010 r. wzięło udział 588 osób. Zadaniem uczestnika było wypełnienie formularza drogą internetową. Test – podobnie jak w ubiegłym roku – składał się z 50 pytań jednokrotnego wyboru; chwilę po jego zakończeniu pojawiała się informacja o osiągniętym wyniku. Na tej podstawie 275 osób zakwalifikowało się do II etapu. Odbył się on 16 grudnia. Tym razem zadaniem było napisanie eseju na wybrany temat. Po sprawdzeniu tych prac przez lektorów SJO 48 osób zakwalifikowano do III etapu – ustnego, który odbył się 11 stycznia 2011 roku. Przed komisją, składającą się również z lektorów SJO, kandydaci prezentowali swoją biegłość wysławiania się w danym języku. Tego samego dnia odbyła się uroczysta gala kończąca tegoroczną edycję konkursu. Swoją obecnością zaszczylił nas JM Rektor prof. Bogusław Fiedor, który objął honorowy patronat nad Konkursem Językowym 2010/2011. Bardzo cieszyliśmy się również, że nasze zaproszenie przyjął prof. Jan Miodek, który wygłosił bardzo ciekawy wykład na temat założeń w języku polskim. Wielu przybyłych studentów wykorzystało przerwę po wykładzie na zdobycie autografów w książkach, których autorem był nasz gość honorowy. Następnie zabrał głos przedstawiciel partnera głównego – firmy Techland (jako marka Tell Me More), potem przedstawicielka SJO, a w ostatniej części gali nastąpił moment kulminacyjny – ogłoszenie laureatów i wręczenie nagród. Sponsorem I nagrody było Studium Języków Obcych. Jej zdobywcy zyskali prawo wyboru dowolnego kursu, na dowolnym poziomie, z dowolnego języka (do wyboru język angielski, niemiecki, rosyjski, włoski, francuski i hiszpański). Dzięki hojności sponsorów – oprócz Techlandu firmy Top-Gym Fitness, wydawnictw: Cambridge, BC Edukacja, Difin, Helion, Edgard, Marina – nawet ci, którzy zajęli dalsze miejsca w ostatecznej klasyfikacji, nie pozostali bez nagrody, będącej wyrazem uznania dla ich często wieloletniej, wyłożonej pracy.

Zwycięzcy opuszczali galę z poczuciem zadowolenia i satysfakcji. Ci, którzy niejednokrotnie po raz kolejny odnowili swój udział w konkursie – z postanowieniem dalszej pracy, by może następnym razem sięgnąć po wyższą nagrodę, a wszyscy – jak zwykle ze słowami: „Do zobaczenia za rok!”

*Mgr Jadwiga Kuźniewska
jest starszym wykładowcą języka niemieckiego
w Studium Języków Obcych*



Na amerykańskim uniwersytecie

Uniwersytet Ekonomiczny, jako jedyna uczelnia w kraju, oferuje specjalne staże w USA, dzięki umowie podpisanej z Foundation Pennsylvania Partnerships Abroad, Ltd. Od 1990 r. już 249 studentów naszej uczelni odbyło 4 miesięczne staże zawodowe w USA, mając pokryte wszystkie koszty pobytu i podróży.

Rozmowa z Wojciechem Jemiolo, studentem kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Bachelor Studies in Finance na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów.



William Ruud, prezydent Shippensburg University i Wojciech Jemiolo

Jaka droga zaprowadziła Pana na studia na amerykańskim uniwersytecie?

O programie wymiany studenckiej z Shippensburg University of Pennsylvania dowiedziałem się w grudniu 2009 roku. Jeden z profesorów poinformował mnie, że uniwersytet w Stanach Zjednoczonych oferuje jedno miejsce dla studenta naszej uczelni i zasugerował, że będę dobrym kandydatem. Pojawiało się kilka pytań, związanych głównie z faktem, iż jest to nowy program i żaden student naszego uniwersytetu wcześniej w nim nie uczestniczył. Jednak po głębszym zastanowieniu się oraz rozmowach ze znajomymi, którzy wcześniej studiowali w Stanach, nie miałem żadnych wątpliwości. Poza tym zawsze było coś, co ciągnęło mnie do Stanów, a wizja odbycia tam studiów była po prostu spełnieniem jednego z marzeń. Dodatkowym atutem było to, że uczelnia w USA pokrywała wszelkie koszty związane z moim pobytym, tj. opłaty za studia, książki oraz tzw. room & board (zakwaterowanie i wyżywienie). Nie miałem więcej pytań. Ruszyłem do działania. Rozpoczął się proces składania dokumentów, wideokonferencji z profesorami z Ship-



pensburga oraz starania się o tę najważniejszą stronę w moim paszporcie, czyli wizę F1. Robota papierkowa poszła bardzo sprawnie, później pozytywnie zaliczona sesja i już w czerwcu siedziałem w samolocie. Następny przystanek: lotnisko JFK w Nowym Jorku.

Jaki był program Pana pobytu w USA?

Przygodę ze Stanami rozpocząłem w czerwcu 2010 roku. Wakacje spędziłem, podróżując i odbywając praktykę studencką. Miejsce mojej pracy było po prostu niezwykłe. Jeden z największych parków rozrywki w Stanach Zjednoczonych, z roller coasterami o długości ponad 1,5 km każdy, przekraczającymi prędkość 140 km/h i innymi atrakcjami, powodującymi niesamowity skok adrenaliny u każdego, niezależnie od wieku. Po „odlotowych” wakacjach przenieśliśmy się do Shippensburga, gdzie w ostatnim tygodniu sierpnia rozpocząłem semestr mojego życia.

Jaki to uniwersytet? Proszę o kilka słów o profilu uczelni.

Shippensburg University jest położony pomiędzy dwoma największymi miastami w stanie Pensylwania – Pittsburghiem a Filadelfią. Dzieli się na następujące wydziały (colleges): College of Arts and Sciences; College of Education and Human Services; John L. Grove College of Business. Uczy się tam ponad 8 tysięcy studentów, na których czeka 9 akademików, ponad 200 klubów i organizacji studenckich. W Ameryce generalnie panuje zasada: im coś jest większe, tym lepsze. Dlatego gdy pierwszy raz odwiedziłem kampus uczelni miałem wrażenie, że jestem w małym miasteczku. Szerokie drogi przechodzące przez kampus oraz jego obwodnice, ogromne dining halls, czyli stołówki, kilka boisk do koszykówki, baseballu, piłki nożnej czy lacrosse, uniwersytecki stadion do futbolu amerykańskiego, gotowy pomieścić ponad 10 tysięcy ludzi, baseny, nowo wybudowany amfiteatr i oczywiście miejsce spotkań – Starbucks. Sama uczelnia jest klasyfikowana dość wysoko w rankingach szkół wyższych, a koledzy biznesu, na którym studiowałem, cieszą się dobrą renomą.

Szerokie drogi przechodzące przez kampus oraz jego obwodnice, ogromne dining halls, czyli stołówki, kilka boisk do koszykówki, baseballu, piłki nożnej czy lacrosse, uniwersytecki stadion do futbolu amerykańskiego, gotowy pomieścić ponad 10 tysięcy ludzi, baseny, nowo wybudowany amfiteatr i oczywiście miejsce spotkań – Starbucks. Sama uczelnia jest klasyfikowana dość wysoko w rankingach szkół wyższych, a koledzy biznesu, na którym studiowałem, cieszą się dobrą renomą.

W jakich zajęciach brał Pan udział?

W Stanach studiowałem przedmioty wynikające z profilu studiów w Polsce. Uczestniczyłem m.in. w zajęciach z marketingu międzynarodowego (International Marketing),



Widok na mój akademik

zarządzania finansowego (Financial Management), rachunkowości finansowej (Financial Accounting), oraz w kursach językowych z języka niemieckiego oraz francuskiego. Muszę wspomnieć także o ułożeniu planu zajęć na całym uniwersytecie. Wszyscy studenci mają w poniedziałki, środy oraz piątki zajęcia z tych samych przedmiotów, druga grupa zajęć odbywa się we wtorki i czwartki. W moim przypadku wyglądało to tak, że kursy biznesowe miałem zaplanowane w poniedziałek, środę i piątek, języki we wtorek i czwartek. System sprawdza się tam doskonale, gdyż wymaga od studentów dużej systematyczności w nauce. Dlatego nigdy się nie stresowałem przed egzaminem, byłem pewien swojej wiedzy i wiedziałem, że jestem dobrze przygotowany. Program nauczania nastawiony jest bardziej na praktyczne wykorzystanie wiedzy, niż suche zapamiętywanie i recytowanie formułek czy teorii. Uczestniczyłem w dużej ilości projektów i wydarzeń, które były częścią mojej oceny. Na przykład, aby otrzymać zaliczenie z języka niemieckiego musiałem m.in. poprowadzić dwie godziny zajęć po niemiecku w jednej z amerykańskich szkół średnich, uczestniczyć w wieczorach filmowych, jeździć na wycieczki do Waszyngtonu czy Filadelfii, zorganizować szkolną debatę w języku niemieckim, czy też przeprowadzić karaoke jednej z niemieckich piosenek. Była to nauka przez zabawę i aktywne uczestniczenie w życiu uczelni. Innym przykładem mogą być zajęcia z rachunkowości, gdzie projekt polegał na wykorzystaniu wiedzy zdobytej podczas semestru i przeprowadzeniu analizy finansowej wybranej spółki, inwestując w nią na giełdzie nowojorskiej. Podczas jednego semestru zdążyłem nauczyć się naprawdę dużo, a zdobyte doświadczenie mam zamiar wykorzystać w przyszłości.

Jakie przywiózł Pan wrażenia o studiach i studentach amerykańskich?

Jeśli miałbym powiedzieć, co najbardziej sobie cenię w USA, to odpowiedzialnym byłoby: ludzi. Większość patrzy optymistycznie na świat, uważając, że każdy problem da się rozwiązać. Człowiek nie jest oceniany za to, jak wygląda, jaką wyznaje religię czy skąd pochodzi, ale za swoją kreatywność, pomysły i podejście do życia. Wolność to jedno z kluczowych haseł. Ma to przełożenie również na życie

studentckie. Proszę sobie wyobrazić, że studenci przychodzili na poranne zajęcia tak, jak wstali z łóżka – czyli w pidżamach i kapciach oraz z kubkiem kawy złapanym gdzieś na szybko w Starbucksie. Dla nauczyciela nie miało to znaczenia. Cenił fakt, że student był gotowy do zajęć i prowadzenia merytorycznej dyskusji z profesorem.

Czy dostrzega Pan różnice w podejściu do uczenia się studentów polskich i amerykańskich? Jakie sposoby edukacji chciałby Pan widzieć na gruncie naszych uczelni w Polsce?

W Ameryce studia są płatne. Średnie czesne za jeden rok na dobrej uczelni to wydatek około 40 tysięcy dolarów. Student płacąc tak duże pieniądze (ściślej mówiąc – biorąc kredyt), nawet jak na realia amerykańskie, wymaga od szkoły dobrego przygotowania przed podjęciem pracy. Generalnie panuje relacja: sprzedawca – klient. Klient płaci i ma prawo wymagać. Większość osób przychodzi na zajęcia nie dlatego, że musi, ale dlatego, żeby zdobyć wiedzę i się czegoś nauczyć. Nie istnieje również podział na wykłady i ćwiczenia. Wszystkie zajęcia są obowiązkowe, a obecność to średnio 20% końcowej oceny z przedmiotu. Warto wspomnieć, że wśród większości społeczeństwa obowiązuje zasada: czas to pieniądz. Jeśli zajęcia rozpoczynają się o godzinie 12:00, to większość studentów czeka na nauczyciela pod klasą dziesięć minut wcześniej, a lekcja zaczyna się punktualnie w południe. Niektórzy profesorowie potrafili zamykać drzwi do gabinetu nawet 5 minut przed planowym rozpoczęciem zajęć. Każda minuta ma swoją wartość w pieniądzu, dlatego bardzo docenia się punktualność. Każdy, kto uczy się języka angielskiego, pewnie wie, że podczas rozmowy nie używa się zwrotu grzecznościowego Pan/Pani. Relacje uczniów z nauczycielami są bardziej koleżeńskie, na zasadzie: równy z równym. Zanika bariera stresu, tak aby jak najwięcej studentów mogło się zaangażować w prowadzone zajęcia. Uczeń nie ma się bać profesora; wskazane jest nawet, aby podważał jego teorie i prowadził z nim dyskusje, jeśli tylko posiada dobre argumenty. Tak też zbudowana jest amerykańska gospodarka: na dobrych, świeżych pomysłach, kreatywności i odważnych inicjatywach.



Widok na bibliotekę uniwersytecką

Co w Pana życiu zmienił ten amerykański etap?

Mogę powiedzieć, że w trochę inny sposób patrzę na rzeczywistość. Zobaczyłem, że wiele rzeczy można robić w lepszy i bardziej efektywny sposób. Zarządzam lepiej swoim czasem, starając się wykorzystać każdą minutę. Wiele celów jest osiągalnych, jeśli pracuje się ciężko i sprytnie. Podczas swojego pobytu nawiązałem wiele znajomości i wiem, że w przyszłości odwiedzę Stany jeszcze nie raz. Niektórzy z moich znajomych planują odwiedzić Europę już w te wakacje i tym razem rola gospodarza będzie moim udziałem.

Jakie plany na przyszłość?

Na razie staram się zaplanować nadchodzące wakacje, szukając stażu studenckiego. Po wakacjach ostatni rok studiów i obrona pracy licencjackiej, a następnie podjęcie decyzji o miejscu nauki na studiach magisterskich.

W jaki sposób można uzyskać więcej informacji o programie wymiany z uczelnią w USA?

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zachęcam do kontaktu ze mną wojtek.meister@gmail.com lub z profesorem Billem Minskerem (ppa.ltd_bill.minsker@juno.com).

Współpraca

Wydziału GRiT z zagranicą – stan obecny i perspektywy

Franciszek Adamczuk Aneta Salus

Dotychczasowa współpraca Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki z uczelniami Euroregionu Nysa: Uniwersytetem Technicznym w Libercu, Wyższą Szkołą Zawodową w Żytawie (Zittau) oraz Między-narodowym Instytutem w Żytawie (Internationales Hochschulinstitut – IHI w Zittau), traktowana jest nadal jako podstawa współpracy zagranicznej Wydziału. Dowodem tego jest wymiana pracowników i studentów, a także związki ze Stowarzyszeniem Gmin Polskich Euroregionu Nysa – strukturą samorządową na pograniczu niemiecko-polsko-czeskim.

Współpraca ta została ostatnio bardzo wysoko oceniona. **15 października 2010 r. w Bolesławcu zostały wręczone nagrody Euroregionu Neisse – Nisa – Nysa 2010 w pięciu kategoriach. W kategorii Edukacja nagroda została przyznana Uniwersytetowi Ekonomicznemu we Wrocławiu Wydziałowi GRiT (II miejsce), za współpracę z Uniwersytetem Technicznym w Libercu oraz Internationales Hochschulinstitut w Zittau. Jest to najwyższe wyróżnienie w ERN przyznane przez międzynarodowe polsko-niemiecko-czeskie jury.**

Nagroda została przyznana za dotychczasowe działania Wydziału GRiT na rzecz podniesienia edukacji w ERN:

- za współdziałanie z innymi uczelniami ERN w ramach Akademickiego Centrum Koordynacyjnego,
- za organizację międzynarodowych konferencji i sympozjów, zarówno przez katedry, jak i przez studentów i doktorantów,
- za wydawanie wspólnych prac naukowych,
- za realizację wspólnych projektów badawczych.



Doktor H. Neumanova, dr Franciszek Adamczuk i dr Anetta Zielińska

Nagrodę odebrała prodziekan ds. studenckich dr Anetta Zielińska oraz pełnomocnik rektora ds. współpracy z zagranicą na Wydziale GRiT dr Franciszek Adamczuk.

Wyrazem docenienia pracy środowiska studenckiego w ramach polsko-niemiecko-czeskich inicjatyw jest przyznanie III miejsca w ramach konkursu ERN – Innovation 2010, w kategorii Najlepsza innowacja studencka – Best student innovation – studentowi Wydziału GRiT Michałowi Polakowi, za pracę pt. „Fundusze inwestycyjne jako forma zabezpieczenia ryzyka starości w krajach Euroregionu Nysa”, napisaną pod kierunkiem dr. Roberta Kurka w Katedrze Finansów i Rachunkowości.



Doktor Franciszek Adamczuk, Michał Polak i dr Robert Kurek



Do najnowszych osiągnięć Wydziału zaliczyć należy podjęcie współpracy z Wyższą Szkołą Zawodową w Aachen (Niemcy). Przedstawiciele tej uczelni gościli w Jeleniej Górze w dniach 20-23 lutego 2011 roku. Prof. dr Hans Mackenstein, dr Axel Thomas, mgr A. Essers spotkali się z przedstawicielami czterech katedr Wydziału: Katedry Finansów i Rachunkowości, Katedry Zarządzania Jakością i Środowiskiem, Katedry Gospodarki Przestrzennej i Katedry Gospodarki Regionalnej.

W wyniku przeprowadzonych rozmów w najbliższym czasie dojdzie do intensyfikacji współpracy z uczelnią z Aachen. Znajdzie to wyraz w udziale jej przedstawicieli w konferencjach organizowanych przez nasze katedry, a także w wyjeździe studentów do Aachen w ramach programu Erasmus. W przyszłości dojdzie do realizacji wspólnych projektów badawczych z udziałem pracowników i studentów obu stron, a problematyka tych badań skoncentrowana będzie na finansach i rachunkowości, gospodarce regionalnej oraz przestrzennej, a także na zagadnieniach ochrony środowiska. Spodziewamy się także transferu doświadczeń badawczych wynikających ze współpracy na pograniczu niemiecko-francusko-belgijskich na grunt Euroregionu Nysa.

Kolejną nową inicjatywą jest poszerzenie współpracy z Narodowym Uniwersytetem Ekonomicznym w Tarnopolu (Ukraina). W dniach 23-25 lutego



2011 r. doszło do wizyty naszych pracowników i studentów na tym uniwersytecie. Wizyta ta zaowocuje w najbliższym czasie udziałem pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego w Tarnopolu w konferencjach wydziałowych, a studentów w międzynarodowej konferencji „Młodzi Naukowcy 2011” w Jeleniej Górze. W trakcie wizyty delegacja, poza udziałem w konferencji, ustalała szczegóły dotyczące dalszej współpracy, w tym realizacji wspólnego projektu dofinansowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W maju br. spodziewana jest wizyta gości z Ukrainy na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Obecnie na Wydziale trwają prace mające na celu podniesienie rangi naukowej wydawanego w Libercu – wspólnie z innymi uczelniami Euroregionu Nysa – periodyku *ACC Jurnal*. Chodzi o to, aby periodyk ten był recenzowanym wydawnictwem publikowanym w języku angielskim, co zapewni mu szerszą grupę odbiorców oraz odpowiednią ocenę, wyrażoną w punktacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tej kwestii istnieje zgodność uczelni polskich: Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej (do niedawna Kolegium Karkonoskiego) oraz Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze.

Współpraca Wydziału GRiT z zagranicą przynosi efekty także dzięki wsparciu prorektora ds. współpracy z zagranicą prof. zw. dr hab. Jarosława Witkowskiego. Między innymi w grudniu 2010 r. zakończona została realizacja projektu dofinansowanego przez Ministra Spraw Zagranicznych w ramach konkursu „Forum Polsko-Czeskie – wspieranie rozwoju stosunków polsko-czeskich – 2010”. Projekt zgłoszony przez Wydział zakwalifikowano do finansowania jako jeden z ośmiu w całej Polsce. W bieżącym roku złożono projekt kontynuujący to zadanie.

*Dr Franciszek Adamczuk, pełnomocnik rektora ds. współpracy z zagranicą na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze
Aneta Salus, pracownik Działu Informacji i Rozwoju*

... żebym rozumiał innych ludzi inne języki inne cierpienia

Zbigniew Herbert „Modlitwa Pana Cogito-podróżnika”

Urszula Sokolnicka

Montserrat Bovet, lektorka języka hiszpańskiego w Executive Language Center ESADE (Escuela Superior de Administración y Dirección de Empresas), od wielu lat pisze podręczniki do języka hiszpańskiego biznesowego. Z jej pierwszego podręcznika, i przez wiele lat jedyne, korzystali słuchacze w czasach, kiedy mieli w programie studiów 360 godzin języka obcego.

Dlaczego uczyć się języka hiszpańskiego biznesowego? Odpowiedź jest prosta: bo żyje na świecie około 500 milionów potencjalnych klientów, posługujących się na co dzień językiem hiszpańskim – w zasadzie w całej Ameryce Południowej (w Brazylii, w której językiem oficjalnym jest język portugalski, obowiązkowym językiem obcym jest od wielu lat język hiszpański) i Środkowej – a ich pieniądze mają coraz większą siłę nabywczą.

W Stanach Zjednoczonych język hiszpański jest językiem ojczystym aż 16% populacji, w 2050 ta liczba wzrośnie do 29%. Nicholas D. Kristof, dziennikarz *The New York Times* twierdzi, że chociaż wkrótce najpotężniejszą gospodarką świata będą Chiny, to i tak inwestycja w naukę języka hiszpańskiego jest bardziej opłacalna niż w naukę języka chińskiego. Kończy swój artykuł: „Najważniejszym językiem jest hiszpański!” (Artykuł z 29 grudnia 2010)

Jednak opanowanie języka zgodnie z regułami akademickimi w mowie i piśmie oraz sprawność w posługiwaniu się słownictwem fachowym nie jest dzisiaj jedynym celem nauczania języka obcego biznesowego. Równie ważna, może nawet ważniejsza, jest znajomość przyjętych w kulturze kontrahenta norm kulturowych w sytuacjach biznesowych. W trakcie procesu przyswajania języka obcego słuchacz nabywa umiejętności, które określa się „kompetencją językowego użytkownika interkulturowego”, co polega na sprawności w dobieraniu zachowań językowych adekwatnych do konkretnych sytuacji biznesowej działalności.

Nauczyciel powinien, po pierwsze, mieć świadomość konieczności uzupełniania akademickich umiejętności językowych słuchaczy o wiedzę na temat różnic kulturowych i, po drugie, umieć wyposażać swoich słuchaczy w językowe instrumenty umożliwiające sprawne poruszanie się w środowisku biznesowym kultury, lub różnych kultur, hiszpańskojęzycznego świata.

Dzisiaj nie jest czymś nadzwyczajnym zatrudnianie tak zwanych asystentów kulturowych. Również w Polsce w regionach wieloetnicznych zatrudnia się asystentów kulturowych.

W podręcznikach współredagowanych przez Montserrat Bovet poświęca się wiele rozdziałów specyfice kulturowej środowiska biznesowego w Hiszpanii, zresztą dzisiaj jest to wymóg każdego nowoczesnego podręcznika do nauki języka obcego kierowanego do konkretnych grup zawodowych. ESADE w Barcelonie wspólnie z uniwersytetami Copenhagen Business School (University of Copenhagen) oraz Wirtschaftsuniversität Wien zrealizowała projekt finansowany przez Unię Europejską „INES: International Negotiations in Spanish”. Sprawozdanie przedstawione w maju 2000 stanowi bardzo użyteczny materiał dydaktyczny dla nauczycieli języka hiszpańskiego biznesowego.

Rozmawiam z Montserrat Bovet o różnicach kulturowych w procesie nauczania języka hiszpańskiego biznesowego.

Co to są różnice kulturowe?

To różnice wynikające z faktu przynależności do innej kultury, wpływające na relacje między ludźmi, na komunikację z innymi. Chodzi o to, jak wpływa kultura, w której jesteśmy wychowani, na komunikowanie się z innymi. Musimy uświadomić sobie, że sam fakt przynależności do takiej lub innej kultury może być również źródłem konfliktów, nieporozumień, *faux-pas* z powodu niezrozumienia zachowań typowych dla określonej kultury.



Montserrat Bovet

Najpierw należy się zastanowić, co jest naszą kulturą. Nasze widzenie świata jest naturalną konsekwencją przynależności do danej kultury. Musimy umieć oddzielić kwestie osobiste od kulturowych, organizacyjnych lub zarządczych. Kryteria oceniania innych nie mogą powielać modelu kultury, którą wyszliśmy z mlekiem matki, zakładając z góry, że właśnie nasza jest uniwersalna. Musimy mieć świadomość, że moje pojęcie, kto jest dobrym menedżerem lub obywatelem, niekoniecznie musi zgadzać się z myśleniem innych.

Czemu służy uczenie o różnicach kulturowych w podręcznikach do hiszpańskiego biznesowego?

Pierwsze podręczniki do hiszpańskiego biznesowego pisaliśmy, mając przygotowanie jedynie filologiczne. Uważaliśmy, że naszym zadaniem jest dostarczenie studentowi odpowiednio bogatego słownictwa specjalistycznego, aby sprawnie poruszał się w każdej dziedzinie działalności biznesowej. Współpracując z przedsiębiorcami, zdaliśmy sobie sprawę, że nieporadność językowa nie jest istotną przeszkodą komunikacyjną. Problemem nie



Budynki ESADE w Barcelonie

był niepoprawnie użyty fachowy termin lub błąd gramatyczny, ale właśnie nieznamość kultury rozmówcy prowadziła do nieporozumień i konfliktów.

Pracujemy ze słuchaczami z różnych krajów. Bardzo wyraźne są różnice kulturowe na przykład między kadrą kierowniczą z Holandii i Hiszpanii. Z naszych obserwacji wynika, że kultura biznesowa Holandii jest jasna, czytelna w wyrażaniu myśli i opinii. Doskonale też oddziela życie osobiste od zawodowego. Holenderscy kontrahenci nie odbierają krytyki produktu jako krytyki osoby, nie czują się urażeni, kiedy wytknie im się pewne niedoskonałości w ich sprawozdaniu, inaczej niż przedsiębiorca hiszpański, który odbierze negatywną uwagę jako krytykę osobistą.

Jeśli powiesz Hiszpanowi: „twoje sprawozdanie nie jest dobre”, poczuje się dotknięty do żywego, to tak samo jakby powiedzieć mu: „nic nie umiesz, jesteś do niczego” i wywoła u niego reakcję obronną, a nawet agresywną. W trakcie zajęć językowych menedżerowie holenderscy nie rozumieli, dlaczego podczas spotkań atmosfera była napięta, wyczuwało się nawet pewną agresję. Wprawdzie zauważali, że Hiszpanie czuli się dotknięci, ale nie mogli zrozumieć, dlaczego. Przyczyną nie była gorsza lub lepsza znajomość języka, ale nieznamość kultury. Zrozumieliśmy, że nie możemy odrzucić aspektów kulturowych, bo bez nich nie usprawnimy komunikacji.

Jeśli chcesz dobić targu i mój kontrahent też, porozumiemy się i bez słów, powiadają niektórzy.

Z punktu widzenia kultury śródziemnomorskiej autorem takiego rozumowania będzie typowy przedstawiciel kultury anglosaskiej, północnoamerykańskiej, i jest to model coraz bardziej popularny, niestety. Jakby w interesach chodziło tylko o dobiecie targu i zarobienie satysfakcjonujących pieniędzy. Tymczasem bez trudu znajdziemy przykłady, opisane choćby przez antropologów, ekspertów wielokulturowości, psychologów wielokulturowych, psychologów biznesu itd., przedsiębiorców ceniących wartości takie, jak zaufanie, nawiązanie bliższej znajomości z partnerem biznesowym. Z badań prowadzonych w ramach projektu INES wynika jasno, że dla przedsiębiorcy z Hiszpanii wzajemne zaufanie i przyjazny kontakt są najważniejsze w działalności biznesowej. I często bywa, że woli podpisać kontrakt z partnerem, z którym umowa o współpracy nie przyniesie spektakularnych korzyści materialnych, niż z

kimś, z kim wprawdzie osiągnie duży zysk, ale kto nie wzbudzi w nim zaufania, ponieważ go po prostu nie zna. **Hiszpański przedsiębiorca może czuć się zagubiony w negocjacjach z Polakami. Nasi biznesmeni wolą od razu „przejsć do rzeczy”. Jak uczysz się innych kultur?**

Chociaż uczę tego przedmiotu wiele lat, mam świadomość tego, że nie jest łatwo zinterioryzować kulturę, która nie jest naszą. Kulturę nabywamy od dziecka. Na kursach są różne poziomy pracy nad międzykulturowością. Na pewnym poziomie można wyjaśniać, reagować i dzielić się doświadczeniami, z kolei, gdy „czuje” się już inną kulturę, chodzi o poziom zupełnie inny. Można się nauczyć, jak interpretować pewne sytuacje, ale czuć można dopiero wtedy, kiedy masz kontakt z kulturą wiele lat w pracy, kontaktach towarzyskich. Niestety, nie sposób opanować całego bogactwa kultury. Ty znasz kulturę Hiszpanii, bo zajmujesz się tym zawodowo, ja znam kulturę Europy północnej, ponieważ mój mąż jest Szwedem i wiele lat mieszkałam w Szwecji. Znam też kulturę Holandii, choć poznałam ją w inny sposób.

Jednak wydaje mi się zasadnicze mieć świadomość własnej kultury, poznać bowiem wszystkie w tempie narzuconym przez proces globalizacji jest w istocie niemożliwe. Temat komunikacji międzykulturowej jest stosunkowo nowy i nie sposób go natychmiast ogarnąć. Niedawno miałam zajęcia w grupie, w której znaleźli się przedstawiciele 5 kontynentów: z

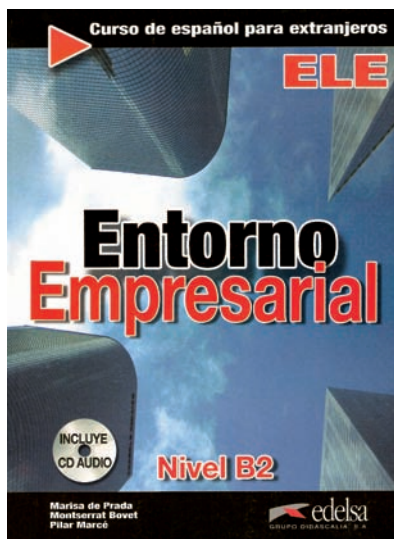
Australii, Wybrzeża Kości Słoniowej, Korei, USA i innych krajów. Spotkanie z kulturą koreańską było dla mnie dużym wyzwaniem, również spotkanie z kulturą Wybrzeża Kości Słoniowej było absolutnie nowym doświadczeniem. Miałam stereotypową wiedzę na temat kultury koreańskiej i afrykańskiej, ale wiele się nauczyłam od słuchaczy

pochodzących z tych krajów. To, co pomaga mi w pracy, to fakt, że z czasem nauczyłam się oddzielać to, co jest schedą kultury, w której zostałam wychowana, i to, co stanowi moją osobowość. Świadomość znajomości własnej kultury pomaga mi lepiej komunikować się z przedstawicielami innych kultur. Czasem zachowania innych mogą być szokujące lub obiegające od norm, które znam. Umiem wytłumaczyć sobie, że moja reakcja jest taka, ponieważ w mojej kulturze takie zachowania nie są przyjęte. Jeśli pracuje się w środowisku wielokulturowym, jak na przykład w Hiszpanii, gdzie jest bardzo dużo emigrantów z różnych stron świata, nie sądzę, by starczyło nam życia, by dogłębnie poznać każdą z tych kultur. Zatem zacznijmy od poznania naszej własnej.

Czy konsekwencją nieznamości różnic kulturowych sytuacjach biznesowych może być stres?

Pracowałam nad stresem wynikającym ze zderzenia kultur w przedsiębiorstwie, gdy formy zarządzania w firmie były obce danej kulturze. W ostatnich latach w przedsiębiorstwach hiszpańskich powielono amerykańskie wzory zarządzania i wynikły z tego same problemy. Przedsiębiorca, który zaaplikował model amerykański, nie jest Amerykaninem i wprowadzony przez niego model jest interpretacją hiszpańską. Pracownicy, którzy mieli mieć lepsze warunki pracy dzięki nowemu systemowi, byli rozczarowani i niezadowoleni. Zatem zamiana stylu za-





rządzenia hiszpańskiego na anglosaski, który w rzeczywistości był tylko jego hiszpańską interpretacją, wywołała wiele konfliktów i stresujących sytuacji. To temat bardzo interesujący i wart głębszych analiz. Na przykład w Hiszpanii na zebrania nigdy nie przygotowano porządku dnia, a jeśli nawet taki był, swobodnie pomijano poszczególne punkty. Ale

któregoś dnia wymyślono, że porządek obrad powinien być przestrzegany – tak jak w Ameryce. Zatem dyrektor zaplanował zebranie, które pracownicy odebrali, jako pokaz autorytarnej władzy, podczas gdy w wersji oryginalnej pracownicy mieli podzielić się swoimi bolączkami i uwagami z kadrą zarządzającą.

Czy można ćwiczyć wielokulturowość podczas zajęć ze studentami w zasadzie jednorodnie etnicznymi, jak to ma miejsce na przykład w Polsce?

Taka sytuacja jest bardzo wygodna, można – tak jak mówiłam na początku – pracować nad tym, co jest naszą własną kulturą. Bardzo często na początku kursów wielokulturowości przeprowadza się test reakcji na poszczególne wydarzenia, zachowania, przypadki, rozwiązania, a potem wspólnie się zastanawia, czy są one typowe dla naszej kultury. Następnie porównuje się je ze znanymi sobie kulturami: na przykład na takie pytanie większość Japończyków odpowie w ten sposób, większość Chińczyków w taki sposób. Jest mnóstwo opracowań porównawczych. Przeprowadziliśmy badania europejskie na temat wpływu kultur wybranych narodów na negocjacje handlowe.

Mnóstwo takich badań porównawczych zrobili Holendrzy. Nie ma tam oceny stereotypowej, na przykład: *Polacy są...* z przymiotnikami, na dodatek kwalifikującymi, osobistymi. Albo: *Hiszpanie są bardzo sympatyczni* – to zależy... Wiemy, że nie zawsze.

Na twojej uczelni, powiadasz, studiują Chińczycy, warto więc przejrzeć wszelką dostępną literaturę na temat ich kultury. Bardzo byłoby zalecane, by chińscy studenci też uświadomili sobie, jaka jest ich własna kultura, a potem porównali ją z tą, w której przyszło im studiować.

Czy bardzo się różni kultura Hiszpanii i kultury innych krajów hiszpańskojęzycznych?

Mimo że wspólnym mianownikiem tych krajów jest język hiszpański i mamy wiele wspólnych wartości, różnią się między sobą bardzo. Trzeba pamiętać o rozgraniczeniu między kulturą powierzchowną i głęboką. Ta pierwsza to jest to, co się rzuca w oczy i w niej mieści się też i język, kultura głęboka zaś jest kulturą przekazywanych przez pokolenia wartości. Nie mamy tych samych wartości, co kraje Ameryki Łacińskiej.

Błędem jest również mówić o kulturze latynoamerykańskiej, ponieważ niewiele mają wspólnego kultura Nikaragui i Argentyny czy kultura Boliwii, bardziej andyjska, i Karaibów. Nie możemy dogłębnie poznać tych kultur, jedynym rozwiązaniem to poznać najpierw, jak determinuje nas własna kultura i zachować właściwy dystans, negocjując z przedstawicielami innych kultur. W podręczniku można znaleźć informacje dotyczące biznesowego protokołu, *savoir-vivre'u*, ale aby zagłębić się w wartości kultury potrzebujesz wielu lat.

Dziękuję bardzo, Montse. Czekamy na kolejne wspa- niałe podręczniki, gdzie będzie mniej gramatyki i więcej kultury.

Urszula Sokolnicka, starszy wykładowca języka hiszpańskiego w SJO, koordynatorka egzaminów w DELE.

Studentenci na targach CEBIT 2011

Magdalena Chomka i Katarzyna Marciniak

W dniach 1-5 marca 2011 roku w Hannoverze odbyły się największe europejskie targi rozwiązań informatycznych i telekomunikacyjnych – CeBIT. Blisko 4200 firm z 70 krajów, w tym z Polski zaprezentowało swoje produkty, systemy i nowoczesne rozwiązania technologiczne. Tegoroczna edycja targów odbywała się pod hasłem „Work and Life with the Cloud”. W tej imprezie uczestniczyła grupa studentów Koła Naukowego Technologii Informatycznych, działającego w Katedrze Systemów Sztucznej Inteligencji przy Instytucie Informatyki Ekonomicznej. Opiekunami tego koła są dr hab. inż. Mieczysław Lech Owoc, prof. UE we Wrocławiu i dr Krzysztof Hauke.

Wystawcy prezentowali swoje produkty w następujących czterech obszarach:

CeBIT pro – przeznaczone dla profesjonalistów biznesowych, prezentujące najnowocześniejsze rozwiązania

IT przeznaczone dla użytku dla małych, średnich i dużych przedsiębiorstw,

CeBIT gov – skierowany do sektora publicznego,

CeBIT lab – dla wszystkich zainteresowanych trendami i produktami dalszej przyszłości,

CeBIT life – dla konsumentów, użytkowników domowych.

Fanatyki gier komputerowych oprócz możliwości pokazania swoich umiejętności w grach tj. WoW czy Starcraft, mogli także spróbować swoich sił w grach przyszłości. Dodatkową atrakcją targów był finał Intel Extreme Masters World Championship Counter Strike, w którym uczestniczyła polska drużyna FRAG eExecutors.

Miłym akcentem było uczestnictwo polskich wystawców. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Ministerstwo Gospodarki, które pod hasłem „Invest in Poland” oraz „Informatyka Polską Specjalnością” zachęcało zagranicznych inwestorów do zaangażowania swoich środków pieniężnych właśnie w Polsce.

M y i Moskwa

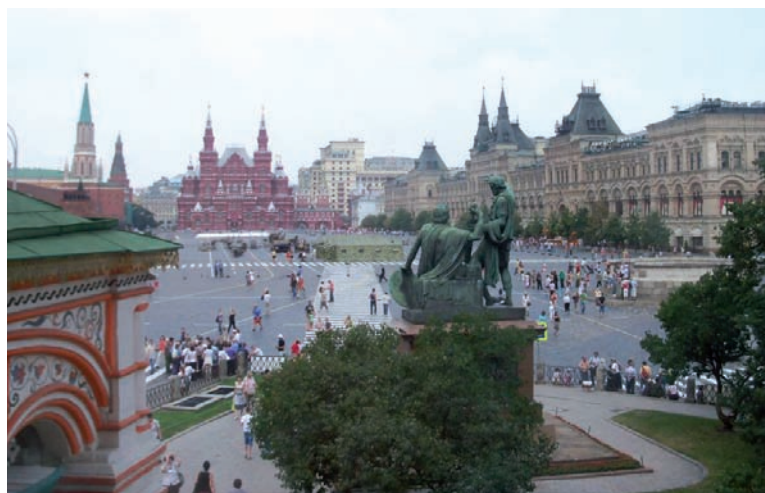
Maria Wąsewicz

Piętnastoosobowa grupa studentów i nauczycieli z Uniwersytetu Ekonomicznego 5 sierpnia 2010 r. o godzinie 5.30 pojawiła się na wrocławskim Dworcu Głównym. Pociąg już na nas czekał. Tak rozpoczęła się niezapomniana wyprawa w głąb jednego z największych państw świata – Rosji, a droga prowadziła do stolicy kraju – Moskwy. Mimo wstrząsających informacji telewizyjnych o pożarach i smogu w okolicach Moskwy z ogromną chęcią i niecierpliwością wsiedliśmy do pociągu. Dwudziestosześciodzinna podróż minęła bardzo szybko i przyjemnie. O godzinie 10 rano czasu moskiewskiego na dworcu Bielaruskim zostaliśmy powitani przez rosyjskich studentów z Moskiewskiego Instytutu Energetycznego (Uniwersytetu Technicznego), którzy niezwykle ciepło nas przyjęli i towarzyszyli nam podczas całego pobytu w stolicy Rosji.

Naszym przewodnikiem i opiekunem została niezastąpiona pani Maria Niemczyk. Dzięki niej mogliśmy poznać nawet bardzo skrywane sekrety Moskwy. Zmęczenie po podróży i wszechobecny smog nie przeszkodziły nam – tuż po zakwaterowaniu w akademiku – całą grupą ruszyć, by po raz pierwszy na własne oczy zobaczyć Moskwę, porównać obrazy – zapamiętane z telewizji, zdjęć i kartek pocztowych. Pierwszym celem był oczywiście Plac Czerwony, a wraz z nim Mauzoleum Lenina, sobór Wasyla Błogosławionego oraz Gosudarstwienyj Uniwersalnyj Magazin (GUM). Plac Czerwony to jedno z najwspanialszych miejsc Moskwy. Położone tuż za murami Kremla, otoczone smogiem, sprawiało wrażenie przeniesionego tam prosto z bajki. Monumentalizmu oraz tak nasyconych barw nie odda żadna widokówka czy zdjęcie.

Każdego dnia odkrywaliśmy coraz to nowsze i ciekawsze miejsca – Stary i Nowy Arbat, Sobór Chrystusa Zbawiciela czy tereny Moskiewskiego Uniwersytetu im. M. Łomonosowa. Zwiedziliśmy również Kreml – siedzibę książąt, carów i prezydentów, gdzie przez osiem wieków rozegrało się wiele znakomych i tragicznych momentów rosyjskiej historii. Nasz zachwyt wzbudziły komnaty z bezcennymi ikonami, klejnotami i skarbami carów, sobór Archangielski i cerkiew Złożenia Szat z charakterystycznymi złotymi kopułami.

Dzięki doskonałej komunikacji, jaką zapewniało nam metro, mogliśmy odwiedzić wszystkie zakątki Moskwy. Metro wybudowane w 1935 r. jest również jednym z fenomenów 10-milionowej Moskwy. Genialnie zaprojektowane, niepowtarzalne, wykończone marmurami i freskami stacje wzbudzają zachwyt – chciałoby się na każdej z nich zatrzymać na chwilę by podziwiać to wyjątkowe dzieło sztuki przy akompaniamencie dobiegającej z tła muzyki klasycznej.



Plac Czerwony

Chcąc poznać życie mieszkańców stolicy Rosji, wbraliśmy się również na nocne zwiedzanie miasta. Ukazało się nam drugie oblicze Moskwy, dla wielu z nas piękniejsze niż w dzień. Fasady budynków, ulice i fontanny podświetlane kolorowymi neonami, a Plac Czerwony i w szczególności GUM wyglądały jakby już było Boże Narodzenie. Na ulicach, w parkach i knajpkach można było spotkać tłumy młodzieży.

Podczas pobytu w Moskwie zwiedziliśmy także Panoramę Borodinską, Muzeum II Wojny Światowej oraz posiadłości Katarzyny II, tzw. Carycno. Poszerzyło to naszą wiedzę o historii Rosji, a dzięki wizycie w Muzeum Sztuk Pięknych im. Aleksandra Puszkina, gdzie zgromadzono ekspozycje z wszystkich epok, mogliśmy zobaczyć, jak rozwijała się przez wieki rosyjska sztuka i kultura.

Oczywiście mieliśmy też przyjemność spotkać się z władzami Moskiewskiego Instytutu Energetycznego, dzięki którym uprzejmości gościliśmy w Moskwie. Oprowadzono nas po kampusie uczelni, a pracownicy pokazali nam możliwości uczelni.

W kolejnych dniach, chcąc choć na chwilę uciec z elektryzującej magią, ale i pogrążonej w gigantycznych korkach Moskwy, zdecydowaliśmy się na wycieczkę po starych, znajdujących się na wschód od Moskwy grodach, zwanych Złotym Pierścieniem Rosji. Zaczęliśmy od Włodzimierza, pełniącego niegdyś funkcję stolicy księstwa włodzimiersko-suzdalskiego, a następnie podziwialiśmy Suzdal – miasto, które w niezapomniany sposób uwieczniono w filmie Andrieja Tarkowskiego pt. „Andriej Rublow”, należącym do arcydzieł kinematografii radzieckiej. Miasto wraz ze swoim zabytkowym centrum zostało w roku 1992 wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Zwiedzanie najlepiej rozpocząć z przewodnikiem, niezwykle barwnie





Wycieczka po rzece Moskwie a za plecami Kreml i Pałac Prezydencki

opowiadającym o suzdalskim kremlu, skansenie rosyjskiego budownictwa drewnianego, soborze Bogurodzicy czy cerkwi Zmartwychwstania. Oprócz tego Suzdal zachwyca niezwykłym klimatem – to miejsce, gdzie czas się zatrzymał. Uwiódł nas wspaniałymi, otwartymi ludźmi, ich gościnnością, a także bajecznymi krajobrazami, wszechobecnym spokojem.

Po wielogodzinnych pieszych wędrówkach po Moskwie wieczory spędzaliśmy, integrując się z rosyjskimi studentami, którzy pokazali nam, jak wygląda życie studenckie w Rosji. Razem bawiliśmy się przy grze w karty,

tańczyliśmy w klubach oraz na popularnych „wieczerynkach”. Wspólne spędzanie czasu, przygotowywanie posiłków, rozmowy do białego rana pomogły nam poznać siebie nawzajem, zawrzeć nowe przyjaźnie i spojrzeć na Rosję oczami osób mieszkających tam na co dzień.

Spełnienie marzenia o wyjeździe do Rosji realne było dzięki pani Marii Niemczyk, lektorce Studium Języków Obcych, której chcielibyśmy za cudowne wspomnienia, niezapomniane chwile i przeżycia bardzo podziękować. Swoją pomocą organizacyjną otoczyły nas także władze Moskiewskiego Instytutu Energetycznego (Uniwersytetu Technicznego) oraz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Myślę, że dla każdego z uczestników prawie 2-tygodniowej eskapady na wschód Europy, ten wyjazd był czymś niezwykle. W tym czasie niektórzy z nas, pokochali całym sercem niezwykle ludzi, klimat i różnorodność jaką oferuje Rosja. Inni odnaleźli tam siłę i motywację do dalszego podnoszenia umiejętności lingwistycznych na rosyjskich uniwersytetach. Nie możemy doczekać się kolejnej podróży do Moskwy. Każdy sam powinien ocenić, czy swoisty „róg obfitości” i różnorodności pod postacią bajecznych krajobrazów, kultury, sztuki, architektury urzeknie go tak jak nas, czego gorąco życzę.

Maria Wąsewicz jest doktorantką w Katedrze Ubezpieczeń



Armata Car Puszkina – jest drugą armatą świata pod względem kalibru, oddano z niej przynajmniej jeden strzał, natomiast nigdy nie była użyta w działaniach bojowych.

Berlinale 2011



Agnieszka Pietrus-Rajman

Raz do roku, w lutym, Berlin staje się centrum światowej kinematografii. Na organizowany od sześćdziesięciu lat (po raz pierwszy w 1951 roku) Międzynarodowy Festiwal Filmowy przyjeżdża ponad 4 tys. dziennikarzy oraz 20 tys. gości zagranicznych z ponad 120 krajów świata.

O popularności festiwalu świadczy również ogromna ilość sprzedawanych biletów – w ubiegłym roku sprzedano rekordową liczbę 300.000 na prawie 400 prezentowanych filmów, w większości premier. Główne nagrody, Złoty i Srebrny Niedźwiedź, przyznawane są przez międzynarodowe jury, które w tym roku obradowało pod przewodnictwem Isabelli Rossellini. Nagrody przyznawane są w osiemnastu kategoriach m.in. dla najlepszego filmu, dla najlepszego filmu krótkometrażowego, dla najlepszego reżysera, aktorki, aktora, za najlepszy scenariusz, muzykę oraz za wybitny wkład artystyczny (w pięciu kategoriach).

Tegoroczne Berlinale otwierał film braci Joela i Ethana Coenów, pt. *Prawdziwe męstwo* – remake westernu z 1969 roku z Johnem Wayneem w roli głównej. Pokaz filmu w Berlinale Palast – kinie z 1600 miejscami, uświetnili swoją obecnością reżyserzy filmu oraz odtwórcy głównych ról: Jeff Bridges, Josh Brolin i Hailee Steinfeld. Na czerwonym dywanie można było zobaczyć również Liama Neesona, Diane Kruger, Wima Wendersa, Kevina Spacey, Jeremego Ironsa i Vanessę Redgrave.

Poza konkursie głównym, w którym udział wzięło 16 filmów, zaprezentowano szereg interesujących filmów w sekcjach: *Panorama*, *Generacja*, *Forum*, *Retrospektywa*, *Kino Ku-*



linarne, Perspektywa Kino Niemieckie i Berlinale Filmy Krótkometrażowe.

W sekcji *Panorama* publiczność mogła obejrzeć kilkadziesiąt filmów, które pozwoliły zorientować się w najnowszych trendach i osiągnięciach filmowych w kinie artystycznym i niezależnym. W sekcji tej nie zabrakło filmów dokumentalnych, poruszających problemy społeczne, oraz filmów o dużym potencjale dystrybucyjnym, których pokaz otwierał debiut fabularny jednego z najzdolniejszych polskich reżyserów Jana Komasy, pt. *Sala samobójców* (film pokazywany jest w polskich kinach od marca, zwiastuny można zobaczyć na YouTube).

Generacja to sekcja poświęcona filmom dla dzieci i młodzieży. Filmy pokazywane są w konkursie głównym, w którym statuetkę za zdjęcia i wkład artystyczny do filmu *The Prize* (El Premio) odebrał Wojciech Staroń, oraz w konkursie *Generacja Kplus*, gdzie Grand Prix za film *Jutro będzie lepiej* zdobyła Dorota Kędzierzawska, która powiedziała o wyreżyserowanym przez siebie filmie: „Mówią, że ta historia zdarzyła się naprawdę. Nie wiem, czy chłopców było dwóch czy trzech. I nie wiem, czy byli braćmi. Nie wiem, czy uciekali po raz pierwszy, czy też próbowali już wcześniej. Nie wiem co im się przydarzyło po drodze. Wiem tylko, że chcieli coś zmienić w swoim życiu”. Film Kędzierzawskiej opowiada o trójce bezdomnych chłopców, mieszkających na dworcu kolejowym w jednym z rosyjskich miast.

W sekcji filmów krótkometrażowych o statuetkę niedźwiedzia walczył polski film pt. *Świtez* w reżyserii Kamila Polaka. Animacja została przygotowana w oparciu o balladę Adama Mickiewicza i wykonana w technice animacji komputerowej 3D

w połączeniu z tradycyjną, co umożliwiło przeniesienie elementów malarstwa olejnego i temperowego w trójwymiarową przestrzeń oraz opowiedzenie historii jeziora, na którego dnie leży tajemnicze średniowieczne miasto. Mimo że w Polsce film był chwalony za efekty wizualne i niezwykłą estetykę, w Berlinie nie został nagrodzony.

Zadaniem sekcji *Perespektywa Kino Niemieckie* jest promowanie młodych niemieckich talentów reżyserskich oraz pokazanie kina alternatywnego, które przełamuje standardowy sposób widzenia i podąża swoimi niekonwencjonalnymi drogami. W sekcji *Kina Kulinarne* zaprezentowano filmy tematycznie związane z jedzeniem, po ich prezentacji widzowie mogli spróbować inspirowanych filmami dań, przygotowanych przez sześciu kucharzy.

Berlinale to nie tylko festiwal filmowy, ale również, o czym wie niewiele osób, szereg imprez towarzyszących. Jedną z nich są targi filmowe European Film Market (EPM), na które przyjeżdża wielu wystawców z około 50 krajów świata, co stwarza doskonałą okazję do dystrybucji fil-



Kadry z filmu *Świtez*

mów. W ramach festiwalu organizowane są również dyskusje panelowe, debaty i pokazy. W tym roku dysktutowano o problemach cenzury i ograniczaniu swobodnego wypowiedzania się w związku z aresztowaniem jednego z członków jury, irańskiego reżysera Jafara Panahiego, który nie przyjechał do Berlina.

Bardzo ciekawym wydarzeniem są również trwające przez cały tydzień zajęcia i warsztaty w ramach akademii filmowej Berlinale Talent Campus,

w których udział może wziąć również publiczność. O udział w warsztatach ubiegają się utalentowani młodzi filmowcy z całego świata: autorzy scenariuszy, reżyserzy, producenci, kamerzyści, aktorzy, dyrektorzy artystyczni, designerzy, kompozytorzy muzyki filmowej, reżyserzy dźwięku i młodzi dziennikarze filmowi. Ponad 350 z nich zostaje co roku zaproszonych do zaprezentowania i przedyskutowania swoich pomysłów w ramach akademii. Talent Campus stara się również promować regiony, w których kinematografia dopiero się rozwija.

Berliński festiwal filmowy jest jedną z najciekawszych europejskich imprez artystycznych, wartą polecenia i zobaczenia, zwłaszcza że odbywa się w odległości 250 km od Wrocławia i nierzadko w czasie przerwy semestralnej.

*Mgr Agnieszka Pietrus-Rajman,
starszy wykładowca języka niemieckiego w Studium Języków Obcych
Uniwersytetu Ekonomicznego we
Wrocławiu*

Tam działała się historia

Egipt okiem turysty

Tamara Chorążyczewska

Od 28 stycznia do 11 lutego 2011 r. pięciorobowa grupa pracowników Studium Języków Obcych naszej uczelni przebywała w Egipcie. Był to wyjazd prywatny, ale dzięki przychylności uczestniczki wyprawy możemy się dowiedzieć, jak wyglądał Egipt okiem turysty, gdy właśnie działała się tam historia.

W „Polityce” z 12 lutego 2011 r. z zainteresowaniem przeczytałam wywiad Jacka Żakowskiego z Piotrem Ibrahimem Kalwasem, Polakiem-Egipcjaninem, o wydarzeniach w czasie rewolucji w Egipcie. Ta rozmowa przyniosła mi więcej zrozumienia dla wydarzeń niż setki relacji telewizyjnych. Rozmawiając z Panią mamy szansę popatrzenia na sytuację w Egipcie w sposób podobny jak obcokrajowiec odwiedzający Polskę w czasie stanu wojennego. Proszę opowiedzieć nam o tej bardzo egzotycznej wyprawie.

Kiedy 28 stycznia wyjeżdżałyśmy z Polski, nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych uspakajało, że jest bezpiecznie. Do Egiptu wybrałyśmy się prywatnie, zgraną grupą zaprzyjaźnionych pracowników SJO. Miałyśmy wykupioną 2-tygodniową wycieczkę – tydzień statkiem po Nilu, tydzień w hotelu. W sobotę w nocy wylądowałyśmy w Hurgadzie, w niedzielę rano przyjechał rezydent i poinformował nas, że wszystkie wycieczki zostały odwołane. Zaniepokoił się, wyglądało, że jest naprawdę niebezpiecznie. W poniedziałek rano nakazano nam zgromadzić się przy



Arab z „niezbędnikiem”



Pancerne wozy w Hurghadzie

repcji i przewieziono nas do innego hotelu do Safagi, 70 km od Hurghady. Okazało się, że to bardzo duży hotel. Dojechalśmy tam w godzinach popołudniowych. Właśnie kończył się lunch i kiedy weszliśmy do hotelu, oniemieliliśmy. W hotelu było wielu Arabów: mężczyzn w galabijach, kobiet w czadorach i ubranych na czarno, wokół mnóstwo dzieci. Restauracja wyglądała jak po nawałnicy. Później okazało się, że były to rodziny ze średniej klasy społeczeństwa egipskiego, które też przyjechały na wycieczkę statkiem po Nilu, ale została ona odwołana. Po trzech dniach ta grupa wyjechała.

Co wiedzieliście o sytuacji w Kairze?

Codziennie mieliśmy organizowane spotkanie z rezydentem, który uspakajał: nie dzieje się nic. W pokojach, które zajmowaliśmy, znajdowały się telewizory, nie było jednak żadnej polskiej stacji, ale był dostęp do BBC i CNN. Słuchaliśmy również wiadomości po rosyjsku i te wiadomości były naprawdę niepokojące. Mówiono o walkach, o tym, że Rosjanie w ciągu kilku dni wywieźli 30 tys. swoich turystów, Amerykanie ewakuowali także swoich obywateli, a i w naszym hotelu, który mógł pomieścić 800 osób, było widać, jak z każdym dniem topnieje liczba gości.

A wasza grupa ile osób liczyła?

To była około 30-osobowa grupa Polaków. Wszystko w hotelu było do naszej dyspozycji – pusta plaża, pusta restauracja... Przygotowywano dla nas specjalne programy rozrywkowe, na plaży czekali trenerzy, którzy organizowali gimnastykę. Personel hotelu bardzo nas zachęcał do korzystania z ich usług. Chcieli, by ich obecność była zauważona, że są potrzebni, chcieli mieć pracę. Rozumiejąc ich lęk, gimnastykowaliśmy się, uczestniczyliśmy w zajęciach, robiliśmy sobie zdjęcia na wielbłądzie.

Ile zarabia taki egipski pracownik hotelu?

Okolo 100 dolarów. To niewiele, ale prawdopodobnie co najmniej drugie tyle dostaje w napiwkach.

W związku z sytuacją w kraju udało się Wam uczestniczyć w jakichś wycieczkach?

Owszem. Po kilku dniach obsługa zauważyła, że już jesteśmy znudzeni plażą i pustynią i zorganizowała nam dwie wycieczki – busem do Hurghady i statkiem ze „szklanym dnem” na małą, piaszczystą wyspę o nazwie Utopia, o której wcześniej mówiono nam, że nie ma tam co oglądać. Wysepka była mała, spacerem okrążyliśmy ją w ciągu półtorej godziny. Atrakcją natomiast było nurkowanie i możliwość obejrzenia rafy koralowej. A jest co oglądać! Nie dziwi więc fakt, że wielu turystów jeździ do Egiptu

właściwie aby ponurkować i nacieszyć oczy widokiem tego pięknego podwodnego świata. Z braku innych ofert atrakcyjna wydała się druga wycieczka do centrum Hurghady. Niezapomniane wrażenia zostawiła wizyta w wytwórni papirusu, ciekawy był kościół koptyjski i samo miasto, gdzie z okien naszego autobusu oglądaliśmy dość liczną grupę krzyczących coś mężczyzn. Jak się okazało była to pokojowa demonstracja wspierająca Mubaraka. Przy meczecie widzieliśmy 2 wozy pancerne. Nie było jednak chwili, żebyśmy czuli się zagrożeni.

Ale też byliście mocno izolowani i chronieni.

To prawda. Dodam, że rezydenci i pracownicy naszego hotelu też bardzo wspierali Mubaraka. Oni cenili sobie stabilizację, jaką zapewniał. Uważali, że Egipcjanie chcący pracować mogą znaleźć pracę. A leniwi czekają na socjalne pieniądze i są niezadowoleni.

To była chyba ta zadowolona klasa Egipcjan.

Tak. Oni utrzymują się z prawie 15 mln turystów rocznie. Wystarczy, że każdy z nich zostawi im chociażby 1 dolara, to już jest coś.

A bliscy nie dzwonili do was, nie wypytywali o sytuację?

Owszem. Nasze przerażone rodziny dzwoniły do nas, a my je uspokajaliśmy. Wy w Polsce widzieliście sytuację znacznie dramatyczniej przez przekaz mediów.

Nie myśleliście o powrocie do kraju?

Byli tacy, którzy już nie wytrzymywali siedzenia na plaży. Rezydent zgadzał się na wyjazd, ale „na własną odpowiedzialność”. Tymczasem informacje z Kairu były takie, że niektórzy czekają już czwartą dobę na lotnisku i nie mogą wylecieć. Rosjanie i Amerykanie wywozili tysiące swoich obywateli, lotnisko było przepełnione. Zdecydowaliśmy się więc wracać tak, jak było planowane, 11 lutego. W końcu w poniedziałek 7 lutego rezydent zapowiedział, że jest możliwa wycieczka do Luksoru, sytuacja bowiem wewnątrz kraju ustabilizowała się na tyle, że na wycieczkę z dala od Kairu i Aleksandrii możemy pojechać. Byliśmy w Luksorze, w Dolinie Królów, w świątyni królowej Hatszepsut, oglądaliśmy Kolosy Memnona i byliśmy w Karnaku. Miejsca te są zwykle zatłoczone, trudno zrobić ciekawe zdjęcia, nie ma jak przejść. Tymczasem nasz autokar – z grupą 60 Polaków zebranych z kilku hoteli – był jedyny. Od znajomych słyszałam, że takiego komfortu zwiedzania tam nigdy nie było.

Nigdzie nie widać było żołnierzy? Czołgów?

Nie, absolutna pustka i komfort zwiedzania. To była naprawdę bardzo nietypowa wycieczka.

Cóż się dziwić, trwał stan wojenny. A tak prywatnie, sekundowałyście rewolucji egipskiej?

Myślę, że dobrze, że ten naród się podniósł. W tym czasie media ujawniły informacje, że Mubarak ma na swoim prywatnym koncie zgromadzonych 70 mld euro. Tymczasem kiedy jechaliśmy wzdłuż kanału nilowego do Luksoru, widzieliśmy kilometry lepianek, straszliwą biedę – obrazek jak z XIV wieku: kobiety w czerni, koty, kury, dzieci, wokół miliardy much. Przed chatką siedzą dzieci z wędką, łowią ryby. Nie wiem, czy mieszkańcy tych wiosek wiedzieli, kto to jest Mubarak, czy znali pojęcie równości społecznej, ale widok tej straszliwej nędzy przytłaczał. Część osób, z którymi spotykaliśmy się w hotelu, podkreślało, że społeczeństwo egipskie poprzez kontakty za sprawą turystyki nie jest

już takie „ciemne”, i właśnie wiedza o świecie była powodem rewolucji. Moja sympatia jest oczywiście po stronie uciśnionych.

Sympatia świata pozornie też była taka, ale w gruncie rzeczy boimy się tego wyzwolonego muzułmańskiego świata, obecnie przerażają nas wydarzenia w Libii.

Nasi rezydenci, opowiadający się za Mubarakiem, mówili, że jeśli do władzy dojdzie Bractwo Muzułmańskie, to czeka ich wojna z Izraelem i święta wojna. Oni się tego boją – utraty zysków z turystyki. Wprawdzie Egipt najczęściej zysków czerpie z Kanału Sueskiego – to prawie 80 % dochodu narodowego – ale tak naprawdę najważniejszy dla Egiptu jest turysta, to on jest jego źródłem dochodu i zapewnia pracę całym miastom.



Wyludniony hotel

Zdjęcia Jadwiga Kuźniewska

Fragment rozmowy Jacka Żakowskiego z Piotrem Ibrahimeem Kalwasem o życiu muzułmanina w Egipcie, buncie biedoty i młodych bez perspektyw oraz nowym modelu islamskiej demokracji.

Gdybyśmy mieli sięgnąć do polskiego doświadczenia, z czym by pan porównał to, co się dzieje w Egipcie: z 1956 r.? Z 1968 r.? Z 1970, 1976, 1980, 1989 r.? Nie da się porównać. Polacy nie głodowali. Dzieci chodziły do szkół. Każdy miał jakąś pracę. W Polsce potrzeby ekonomiczne miały zawsze znaczenie, ale dużo ważniejsza była kwestia wolności. Tu 90 proc. motywacji do buntu to „micha”. Chociaż w Indiach bieda jest dużo gorsza, a takich buntów nie ma. W Czarnej Afryce podobnie. W Egipcie jest masa biedaków żyjących za dolara dziennie, ale nie ma plagi bezdomnych śpiących na ulicach jak w Gambii czy Senegal. I nigdy nie słyszałem, żeby ktoś umarł z głodu.

To jak sobie radzą?

Wspomagają się. Islamska tradycja każe udzielić wsparcia. I meczet pomaga. Wszyscy żyją tak blisko, że nikt nie zostaje sam. Nawet kiedy sytuacja pogarsza się, jak ostatnio.

Rozmawiało się o tym w kawiarni, do której pan chodzi?

Psioczyło się na prezydenta, ale też często słyszałem od zwykłych ludzi pochwałę spokoju. Ludzie potrafili ten spokój docenić. Obok mają przecież Palestynę, Izrael, Liban. Niedaleko Irak. Byli zadowoleni, że mają takiego prezydenta jak Mubarak, a nie kogoś takiego jak Kadafi rządzący w sąsiedniej Libii. Priorytetem Mubaraka był pokój i spokój. O Mubaraku mówi się trochę tak jak u nas o Gierku. Nawet bardzo prości ludzie doceniali tę bardzo małą stabilizację.

Polityka, 12.02.2011 r.



Realna demokracja

Stanisław Kiełczewski

Strategię rozwoju Polski i Świata należy budować w logice wzrostu poziomu jakości życia wszystkich obywateli. Możliwość stworzenia takiej strategii wymaga zmiany istniejącego obecnie systemu pozornej demokracji na demokrację rzeczywistą. Jest to możliwe ponieważ w demokracji spoczywa ciągle niewykorzystany, mimo fantazyjnego wzrostu możliwości technicznych jakie przyniosła era Internetu potencjał mądrości społeczeństwa. Może on zostać uruchomiony jeżeli demokratycznym procesem podejmowania decyzji obejmujemy kreowanie strategicznych celów rozwoju, a program ich realizacji poddamy społecznej kontroli. Gdzieś trzeba to wreszcie dostrzec i zacząć w tym kierunku działać. Proponuję by tę próbę podjąć w Polsce. Coś co wydawało się kiedyś w Polsce niemożliwe – „Solidarność” – okazało się skuteczne.



Przedstawiony poniżej sposób widzenia współczesnego świata i naszych polskich problemów towarzyszył mi od bardzo dawna, bo od czasów poprzedzających powstanie „Solidarności”. Istotny wpływ na takie właśnie poglądy miała znajomość osiemnastoletnich społecznych i gospodarczych osiągnięć Polski międzywojennej.

W tym krótkim powojennym okresie potrafiło zbudować Centralny Okręg Przemysłowy (C.O.P.) i Gdynię, stworzyć podstawy polskiego przemysłu zbrojeniowego, przeprowadzić reformę rolną, unowocześnić kolej itd. Okazało się to możliwe dzięki temu, że zajęli się tym kompetentni i uczciwi ludzie. To tylko tyle i aż tyle.

Dlatego też cały okres polskiej transformacji oceniam bardzo krytycznie, szczególnie krytycznie oceniam rolę naszych polskich uczonych, zaangażowanych w tę transformację. Powstanie tego fenomenu, jakim była „Solidarność”, nie było ich dziełem. Okazało się, że w skrajnie trudnych sytuacjach mądrość zwykłych ludzi była większa niż tych wysoko utytułowanych. Dzisiaj, obserwując to, co się dzieje na świecie, należy o tym pamiętać!

Sądzę, że jest już najwyższy czas, by zdecydować się osadzić liczne dyskusje o strategii dla Polski i prace nad programami politycznymi w przedstawionych tu założeniach generalnych i dopiero wówczas zacząć dyskutować problemy szczegółowe. Bez spełnienia tego warunku nigdy nie wyjdziemy z naukowego i politycznego bełkotu. Prace powinny rozpocząć się w najbliższym czasie z kilku istotnych powodów. Są to:

- kolejne wybory w Polsce,
- trwające od dłuższego czasu próby wypracowania wspólnej strategii Unii Europejskiej,
- dynamika zmian o wymiarze globalnym, niosących zarówno zagrożenia, jak i nowe możliwości.

Zarysowany w tekście kierunek działania może wydać się nadmiernie wyidealizowany i tym samym nierealny. Nie zgadzam się z taką oceną. Niepodjęcie tego wyzwania to utrzymanie trendu „niereagowania na stan istniejący”, a to niczego dobrego nie wróży.

Jestem optymistą, a przynajmniej staram się nim być, i chcę wierzyć, że jeszcze jest czas na refleksję, i w kręgach decyzyjnych (ze strachu), i u wyborców (z nadzieją na lepszą i bezpieczniejszą przyszłość). Czasu na dokonanie zasadniczego zwrotu w dokonujących się przemianach współczesnego świata i Polski jest rzeczywiście bardzo mało.

W przedstawionym tu krótkim szkicu, formułując podstawowe pytania (poczynając od najogólniejszego) i przedstawiając odpowiadające im tezy, mam nadzieję przekonująco uzasadnić stwierdzenie zawarte we wstępie „Bez realnej, a nie tylko formalnej akceptacji podstawowych założeń systemu demokratycznego nie jest możliwe stworzenie nośnej i bezpiecznej strategii rozwoju, i tym samym wyjście z kryzysu Świata, Europy i Polski”.

I. Jak należy rozumieć realny system demokratyczny i rozwój w ramach tego systemu?

Próbę odpowiedzi na to pytanie przedstawiam na przykładzie Polski, ale te uwagi odnoszą się również do struktur i organizacji publicznych wyższego lub niższego poziomu, naturalnie z uwzględnieniem ich specyfiki.

Przyjmuję, że powszechne rozumienie działania demokracji zakłada równość czynnych praw wyborczych dla wszystkich obywateli, dokonujących wyboru czy to kandydatów, czy partii, uzyskujących w następstwie otrzymania

nego na tej drodze mandatu, prawo realizowania głoszonych przez siebie programów, realizowanych odpowiednio przez rząd lub samorząd oraz zatrudnionych przez ten organ władzy urzędników.

Wyborcy słabiej sytuowani i posiadający mniejsze aspiracje społeczne mogą w swoim wyborze politycznym kierować się w większym stopniu oczekiwaniem poprawy warunków materialnych dzięki aktywności lub bezpośrednio wsparciu finansowemu instytucji państwa bądź samorządu, podczas gdy elity oczekują raczej poszerzenia sfery wolności, wzrostu wpływów, znoszenia ograniczeń i regulacji krępujących działalność zawodową i gospodarczą, zmniejszania nakazanej kontrybucji na rzecz interesu publicznego.

Wyborcy udzielają poparcia dla wybranego programu, przekonani, że środki i sposoby niezbędne do osiągnięcia wyznaczonych w nim celów rozwojowych są realne, a osoby którym wykonanie tych zadań zostaje powierzone – odpowiednie.

Zakładamy, że osoby kandydujące na stanowiska posłów i senatorów, jak również osoby obejmujące stanowiska kierownicze w administracji publicznej, muszą sprostać wysokim wymogom etycznym i kompetencyjnym.

Racjonalność i realność demokracji powinna zakładać, że powstały w wyniku wyborów układ sił wyłania nie tylko rząd, ale także tworzy strategię i program jej realizacji. Strategia, przyjęta do realizacji w uformowanych już warunkach politycznych, powinna być zakomunikowana społeczeństwu, partiom opozycyjnym, mediom, niezależnym od rządu instytucjom (NIK, NBP) i ośrodkom badawczym. Wszelkie odchylenia od programów głoszonych w wyborach powinny być wyjaśnione i zakomunikowane.

W tym miejscu potrzebne jest kolejne założenie: programy wyborcze to nie dowolny zbiór haseł, ale rzeczywiste programy, określające priorytety celów i sposoby ich osiągania. Poniżej przedstawiam listę fundamentalnych pytań dotyczących związków polityki z gospodarką, na które daremnie by szukać odpowiedzi w programach polskich partii politycznych.

- Czy szeroko rozumiany rozwój (kraju, gminy, Unii Europejskiej, świata) mierzyć należy uśrednionymi wskaźnikami gospodarczymi, czy raczej starać się rozpoznać warunki życia ludzi?
- Czy rozwój gospodarczy należy traktować jako środek, czy cel procesów rozwojowych?
- Czy zasadne jest redukowanie typów i form własności do własności prywatnej (z pominięciem lub marginalizacją spółdzielczości, własności pracowniczej, komunalnej i w pewnych strategicznych segmentach własności państwowej)?
- Czy w pewnych obszarach aktywności nie jest korzystniejsza formuła współdziałania strategicznego niż walki i dążenia do dominacji?
- Czy w interesie kraju leży redukcja własnego potencjału

gospodarczego, naukowo-badawczego, kulturotwórczego i edukacyjnego?

- Czy w wymiarze strategicznym (odpowiedzialności pokoleniowej) uzasadnione jest komercjalizowanie wszystkich obszarów życia (kultury, ochrony zdrowia, sportu, edukacji, nauki, systemu ubezpieczeń)?
- Czy zadaniem parlamentu i rządu jest rządzenie czy raczej wspieranie niewidzialnej ręki rynku (a przynajmniej „nieprzeszkadzanie”)?
- Czy czasem ktoś nie kieruje ową niewidzialną ręką rynku?

Tych pytań jest naturalnie znacznie więcej. Wszystkie one wymagają odpowiedzi (próby odpowiedzi), jeżeli traktujemy system demokratyczny poważnie. Bez szerokiej debaty i odpowiedzialnego zajęcia stanowiska wobec tych pytań „demokracja” jest tylko atrapą, w ramach której niemal wszystko jest możliwe i dopuszczalne.

Kadencja parlamentu, samorządu czy urzędu trwa na tyle długo, że trudno czekać do jej końca z pierwszą skuteczną, bo przekładającą się na decyzje wyborczą, oceną. Konieczne jest wprowadzenie mechanizmu monitorowania postępów w realizacji przyjętej strategii z częstotliwością gwarantującą kontrolę społeczną nad wykonaniem wyborczego kontraktu.

II. Jaka powinna być rola rynku i procesu rozwoju w ramach realnego systemu demokratycznego, a jaka jest w rzeczywistości?

Rynek towarów, usług, a także rynek finansowy korzysta z wolności w ramach obowiązującego prawa i pod nadzorem odpowiednich organów publicznych. Opowieści „uczonych mężów” o wolnym rynku to zwyczajowa „frazeologia”, abstrahująca od obowiązujących regulacji prawnych i twardych faktów. Nord Stream, francuskie elektrownie atomowe czy w końcu cała gospodarka Chin – to tylko pierwsze z brzegu przykłady. Nie jest natomiast frazesem teza, że wielkie grupy kapitałowe, znacznie lepiej zorganizowane i dysponujące większymi środkami niż instytucje państwa, za pomocą podporządkowanych sobie mediów przejmują *de facto* uprawnienia i inicjatywę od władz publicznych, i tym samym redukują je do poziomu narzędzia wykonawczego swoich interesów.

Prawdziwość tej tezy uzasadnia przyjazd w tym roku na forum w Davos 1400 szefów największych światowych firm („Rzeczpospolita” 27.01.11 s.1). Uzupełnieniem tej informacji niech będzie zamieszczony na łamach „Rzeczpospolitej” z 27 stycznia br. artykuł pt. „Światowy spis plutokratów”, opracowany na podstawie artykułów z tygodnika „The Economist”: „Globalna piramida bogactwa ma bardzo szeroką podstawę i ostry czubek. Najbogatszy 1 proc. dorosłych kontroluje 43 proc. światowego majątku, do 10 proc. bogatych należy 83 proc. tego majątku, a do najuboższych 50 proc. – tylko 2 proc. Wynika stąd ogromna różnica wpływów. Górne 10 proc. kontroluje większość kapitału i oddziałuje na zakładanie firm, dobro-

czynność i polityków. Dolne 50 proc. nie ma żadnego kapitału”. Historia polskiej transformacji systemowej również wystarczająco uzasadnia prawdziwość tej tezy.

III. Jakie założenia metodologiczne należy przyjąć w budowie strategii rozwojowych?

Strategie rozwoju potrzebne są zarówno organizacjom gospodarczym (firmom), jak i władzom publicznym wszystkich szczebli. Świadomie pomijam tu problemy metodologiczne strategii firm, gdyż logika ich tworzenia i wyboru z natury rzeczy jest inna. Wynika to przede wszystkim z potrzeby innego sposobu formułowania celów strategicznych.

Główne założenia metodologiczne dotyczące tworzenia i realizacji strategii władz publicznych sprowadzić można do następujących:

1. Optymalna strategia spełnia warunek realności i najlepiej wpływa na jakość życia danej społeczności.
2. W jej tworzeniu wyróżnia się bloki problemowe, sektorowe, terytorialne, a także szanse i zagrożenia w otoczeniu oraz własne mocne i słabe strony.
3. Do budowy i realizacji strategii konieczna jest głęboka wiedza ekspercka i kierownicza (zarządcza).
4. Budowę strategii musi poprzedzać rozpoznanie dotychczasowych trendów rozwojowych oraz stanu w punkcie „startowym”.
5. Konieczne jest rozpoznanie opcji społecznych pod kątem oceny szans na poparcie lub blokadę preferowanego wariantu strategii, zarówno w otoczeniu zewnętrznym, jak i w obszarze, którego strategia dotyczy.
6. Okres objęty strategią nie powinien być dłuższy niż ten, dla którego jest jeszcze możliwe pozyskanie wiarygodnych informacji.
7. Konstruowanie wariantów strategicznych powinno być nastawione na postrzeganie własnych szans rozwojowych i możliwości współdziałania strategicznego, jak również istniejących lub mogących się pojawić zagrożeń; i to zarówno w sferze gospodarczej, jak i społecznej.
8. W budowie strategii wyraźnie powinny być określone środki, sposoby i czas, w jakim powinny być zastosowane.
9. Należy dążyć do tego, by w możliwie najkrótszym czasie strategia rozwoju Polski przestała być pasywna, lub co najwyżej obronna, i nabrała charakteru aktywnego na wybranych kierunkach. Sprawdzianem tego, czy wybrany kierunek strategii jest dobry, będzie to, czy Polacy będą mogli i chcieli żyć i pracować we własnym kraju oraz rodzić tu dzieci.
10. Szczególnie istotnym, ale i trudnym zadaniem w budowaniu aktywnej strategii jest trafne wyważenie racji społecznych i gospodarczych, gdyż w kraju demokratycznym tylko spełnienie tego warunku może zapewnić sukces.
11. Główne założenia tak rozumianej strategii (obrona

realnej demokracji i rozwój rozumiany jako wzrost poziomu jakości życia wszystkich obywateli) powinien zaistnieć w polskiej polityce zagranicznej.

Czas, jaki upłynął od początków ruchu społecznego, jakim była „Solidarność”, dowodzi jednoznacznie, że wspaniale spełnił on swoje zadanie, polegające na destrukcji poprzedniego systemu. Okazało się jednak, że do tworzenia nowej jakości systemowej w formule realnej demokracji jest mało użyteczny. Wynika to z następujących przyczyn:

- solidarnym można być zarówno w działaniu dobrym, jak i złym (np. korupcyjnym, przestępczym),
- nawet w działaniu dobrym realizacja postulatu solidarności nie wyczerpuje całej złożoności konstruowania strategii rozwoju w logice Quality of Life,
- weryfikacja i ocena strategii budowanej w logice solidaryzmu są niemożliwe z punktu widzenia metodologicznego.

Moje doświadczenia z okresu „Solidarności”, a także obserwowane obecnie zainteresowanie środowiska naukowego i władz regionalnych myśleniem i działaniem w logice wzrostu poziomu jakości życia (Quality of Life) wskazuje na to, że Dolny Śląsk powinien stać się przyczółkiem realnej demokracji i rozwoju w logice wzrostu poziomu jakości życia wszystkich naszych obywateli. Do uruchomienia działań w tym kierunku predystynowane są przede wszystkim skupione w naszym regionie uczelnie wyższe, jak również władze samorządowe, zainteresowane firmy i organizacje pozarządowe oraz wszyscy ci, którzy zechcą w tym uczestniczyć.

W tym sygnalnym opracowaniu metodologię budowy strategii przedstawiłem w bardzo dużym uproszczeniu. Zdecydowałem o tym nie tylko sam charakter opracowania, ale przede wszystkim to, że „gotowiec” takiej strategii, jaką chciałbym widzieć, po prostu nie istnieje! Do jej tworzenia konieczny jest współdziałanie wielu uczestników, którzy wniosą swoje pomysły i swoją pracę. Na to właśnie liczę i to da się zrobić. Mogę w tym pomóc radą i doświadczeniem, ale jest to zadanie dla ludzi młodych i nie dotkniętych jeszcze beznadzieją przepychania dobrych inicjatyw i projektów. To są ci, którzy nie doświadczyli jeszcze tego, co określane jest jako „zmęczenie materiału”. Nauki społeczne powinny wyjść wreszcie z etapu grzebania w starym śmietniku i coś tym zwykłym ludziom i w Polsce, i na całym świecie zaproponować.

Zarys przedstawionego projektu jest wynikiem mojej wieloletniej współpracy z licznym gronem koleżanek i kolegów ze środowiska naukowego, gospodarczego i politycznego. Ważne były dyskusje i to, co odkładało się z nich w postaci wspólnie pisanych artykułów, referatów, książek. Całego tego dorobku liczącego kilkadziesiąt pozycji nie będę tu zamieszczał. Poniżej podaję kilka ważniejszych pozycji:

S. Kiełczewski wspólnie z L. Jakubowem i M. Nogą, grant KBN (2004).

S. Kielczewski i A. Kaleta „Współdziałanie strategiczne przedsiębiorstw i władz lokalnych – warunkiem rozwoju regionalnego”, Materiały konferencyjne „Przedsiębiorczość i innowacyjność jako czynniki rozwoju regionalnego i lokalnego”, Uniwersytet im M. Kopernika (2002).

Stanisław Kielczewski:

„Polityka przemysłowa w okresie polskiej transformacji systemowej” – grant Fundacji Batorego (1995), „Strategiczna ocena polskiej transformacji systemowej” (2000), „Mechanizm transformacji systemu społeczno-gospodarczego w Polsce (próba oceny sił sprawczych) w Polityka Gospodarcza, SGH (2000), „Spór o kształt demokracji”, „Odra” nr 12 (2002), „Strategiczna równowaga społeczno-gospodarcza warunkiem stabilnego rozwoju Polski”, „Polityka Gospodarcza” SGH (1999), „Uwagi do długookresowej strategii rozwoju-Polska 2025”, „Polityka Gospodarcza” nr 4, SGH (2000), „Metodologiczne podstawy oceny stanu i programowania rozwoju gospodarki”, Prace Naukowe AE we Wrocławiu „Rozwój gospodarki polskiej i rosyjskiej – stan i perspektywy” (2002), „Pole strategicznego wyboru i jego zagospodarowanie w Polsce”, Materiały konferen-

cyjne „Zarządzanie strategiczne. Problemy teorii i praktyki” W.Sz.Z.i P. (2003),

„W poszukiwaniu nowego paradygmatu zarządzania strategicznego”, Materiały konferencyjne Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego „Granice poznania przyszłości” (2009), „Nasza Akademia – jak ją widzę”, „Nasza Akademia” nr 4 (2002).

Korzystając z zaproszenia Redakcji, przekazuję ten artykuł. Tutaj bowiem osiem lat temu ostrzegałem przed tym wszystkim, co warto dostrzec i czemu warto przeciwdziałać i w skali Uczelni i – co ważniejsze – Polski i Świata. Niestety, jakoś nie chciano, czy nie umiano tego zauważyć.

P.S. Parafrazując znaną nazwę (partii, stowarzyszenia) chcę powiedzieć, że dla mnie Najważniejsze Są Realnie Demokratyczne i Polska, i Świat!

Wrocław, luty 2011

*Profesor Stanisław Kielczewski,
Profesor Honorowy Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu*

30 lat NZS

Krzysztof Popiński



Jolanta i Krzysztof Popiński, autorzy książki „Od SKS do NZS...”

Historia Niezależnego Zrzeszenia Studentów Akademii Ekonomicznej i Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu w latach 1980-2011

Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu świętuje w tym roku wraz z całą organizacją 30-rocznicę swego zarejestrowania. Powstanie uczelnianej struktury NZS poprzedziła działalność w środowisku studentów Akademii Ekonomicznej niewielkiej grupy osób związanych ze Studenckim Komitetem Soli-

darności. SKS, powstałym jako wyraz protestu nonkonformistycznej części młodzieży akademickiej wobec represji jakie spotykały osoby związane z działalnością odrađającej się w drugiej połowie lat 70. opozycji. Bezpośrednim powodem powstania SKS było zabójstwo krakowskiego studenta związanego z Komitetem Obrony Robotników – Stanisława Pyjasa. Zwalczane przez władze komunistyczne grupy SKS działały na niemal wszystkich uczelniach wrocławskich, także w Akademii Ekonomicznej. Koło związane z SKS w AE zawiązało się w roku akademickim 1978/1979. Należeli do niego studenci uczęszczający na zajęcia Lothara Herbsta, dziennikarza, literata i nauczyciela akademickiego związanego wówczas z niezależnym Latającym Uniwersytetem. L. Herbst wykładał wówczas w AE kulturoznawstwo. W grupie tej działali: Adam Lipiński (jako jedyny jawny jej przedstawiciel), Grażyna Tomala, Aleksandra Natalli, Barbara Pitucha, Zbigniew Borkowski i Bogdan Wnęk. Prowadzili działalność samokształceniową. Zapoznawali się z twórczością Marka Nowakowskiego, Ryszarda Krynickiego, Marka Hłaski, Czesława Miłosza i Georga Orwella. Uczestniczyli w kolportażu wydawnictw niezależnych. Prowadzili biblioteczkę z wydawnictwami niezależnymi. Działalność tej niewielkiej grupy przygotowała, w warunkach jakie zaistniały po powstaniu NSZZ „Solidarność”,



grunt do założenia jego studenckiego odpowiednika. Struktury Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Studenckiego (tak początkowo nazywała się organizacja w Akademii Ekonomicznej) zaczęły powstawać w ostatnich dniach września 1980 roku. Wśród inicjatorów TKZ NSZS byli studenci z kręgu SKS. Początkowo próbowali oni powołać Samorząd Studencki, szybko jednak swoją energię ukierunkowali na tworzenie struktur TKZ. Część studentów 3 października, nie uczestnicząc w zajęciach, poparła strajk zorganizowany w godzinach przedpołudniowych przez NSZZ „S”.

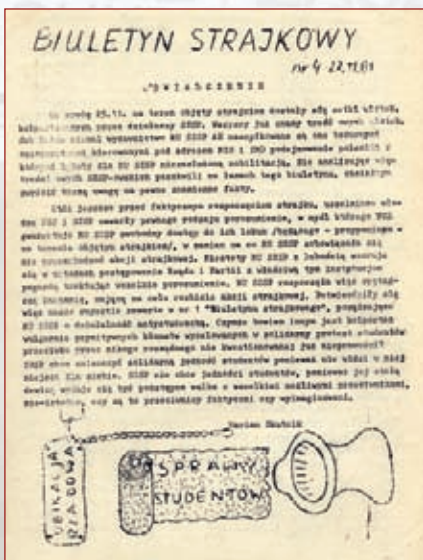
Początkowe miesiące istnienia były okresem burzliwych dyskusji, ścierania się koncepcji i poglądów. Trudności w konsensusie potęgował brak doświadczenia organizacyjnego, zwłaszcza w ruchu niezależnym. Czas wypełniały wiecje, spotkania informacyjne ze studentami oraz prace nad strukturą organizacyjną i statutem. Po przyjęciu przez Ogólnopolską Konferencję NZS propozycji statutu, uczelniany TKZ przekształcił się w listopadzie 1981 r. w Komitet Założycielski NZS AE. Pierwszym szefem NZS został Zbigniew Borkowski. Po wyborach wiosną 1981 r. zastąpił go na tym stanowisku Wiesław Wątroba. Szefami organizacji wydziałowych należącymi do Komisji Uczelnianej byli Bogdan Wnęć, Aleksandra Natalli oraz Zbigniew Tomczak. Napływ studentów do nowej organizacji w AE był nieco słabszy, niż na największych uczelniach, rektor mógł więc zwlekać z jej uznaniem. Zyskała za to poparcie części pracowników związanych z NSZZ „Solidarność”. W zaraniu istnienia nowej organizacji groził jej konflikt wewnętrzny. Inspirowane przez KW PZPR władze uczelni próbowały zaainspirować powstanie osobnego Związku Zawodowego Studentów Akademii Ekonomicznej. Zdążyły nawet pochwalić się w sprawozdaniu o rzekomym sukcesie tej akcji. Wszystko to jednak szybko okazało się fikcją i okryte zos-

tało niepamięcią. Tymczasem do rozwijającego się w rzeczywistości NZS do 10 listopada 1980 r. zgłosiło się już 380 studentów uczelni, w tym także wielu dotychczasowych członków SZSP.

NZS niemal od początku dysponował помещением w uczelni w budynku gmachu głównego w sali nr 121. Po przedstawieniu władzom uczelni wybranych demokratycznie władz Zrzeszenia przedstawiono podstawowe postulaty studenckie. Studenci którzy uzyskali 1/3 reprezentacji w ciałach kolegialnych, uczestniczyli w wyborach rektora, dziekanów. NZS podjął próby przejęcia od SZSP funkcji socjalno-bytowych, podejmował działania na rzecz zmian w programach nauczania zmierzających do ograniczenia przedmiotów indoktrynacyjnych, odideologizowanie nauczania ekonomii oraz przysposobienia wojskowego. Starano się przyciągnąć jak największą liczbę studentów, spośród tych którzy byli zainspirowani zmianami Sierpnia 80' oraz aktywizacji biernych. Pracowano nad modelem uczelni ekonomicznej oraz programami nauczania na poszczególnych kierunkach, problematyką studenckiego ruchu naukowego, propagowano niezależne wydawnictwa, dyskutowano kwestie materialne. Wśród pierwszych poruszonych problemów było niezależnienie od SZSP rad mieszkańców Domów Studenckich, Centralnego Studia Radiowego, jak dumnie nazywano radiowęzeł zainstalowany w domach studenckich uczelni oraz uczelnianych klubów studenckich. Część postulatów została stopniowo spełniona. W domu studenckim „Ślężak” działacze NZS Leszek Szyszkowiak i Bogdan Wnęć rozpoczęli emisję cotygodniowej audycji radiowej w CSR. Z kolei Maciej Jasiński organizował w ramach uczelnianych „Ekonomaliów” Rajd NZS wraz z Festiwałem Piosenki na Rajdzie. Działał Dyskusyjny Klub Filmowy, dzięki któremu studenci AE mogli obejrzeć w Sali Stysia co dwa tygodnie trudno dostępne w normalnym obiegu filmy, przeważnie o tematyce społeczno-politycznej i religijnej. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się film „Robotnicy 80”. Prowadzono bibliotekę, która w grudniu 1981 r. liczyła już około 500 pozycji. Organizowano wykłady, spotkania, zwłaszcza



Wiec NZS AE, prawdopodobnie luty 1981 r.



dotyczące kwestii poza-uczelnianych.

Gośćmi NZS AE byli m.in. Ryszard Krynicki, Lothar Herbst, Andrzej Drawicz, Józef Kuśmirek, Jacek Kuroń i Jadwiga Staniszkis.

Rozpoczęto szczegółowe prace nad trybem studiów, w tym rozpatrywano system zaliczeń przedmiotów nie kończących się egzaminem, wyeliminowa-

nie przedmiotów powtarzających się, wprowadzenie możliwości wyboru wykładów specjalizacyjnych i poszerzenie zestawów proponowanych tematów, ustalenia maksymalnej liczby egzaminów w sesji, zmniejszenie liczebności grup ćwiczeniowych i seminaryjnych. Zgłoszono wiele uwag dotyczących programów poszczególnych przedmiotów. Wiele z nich udało się zrealizować. W styczniu 1981 r. zorganizowano wystawę fotograficzną z uroczystości odsłonięcia Pomnika Ofiar Grudnia 70., która cieszyła się dużym powodzeniem nie tylko wśród pracowników i studentów uczelni, ale i osób z zewnątrz. NZS Akademii Ekonomicznej wydawał w okresie między listopadem 1980 r. a lutym 1981 r. miesięcznik „Errata”. Pismo było dość bogato ilustrowane, poruszało sprawy Zrzeszenia oraz uczelni, rzadziej kwestie polityczne. Brakowało np. artykułów o sytuacji ekonomicznej w kraju, choć wydawałoby się, iż z racji kierunku swoich studiów studenci AE są najbardziej predestynowani do poruszania tych zagadnień. Ukazało się w sumie 5 numerów. Czasopismo redagowane było przez Krzysztofa Kaczmarka, Jacka Maruniewicza, Krzysztofa Pacheckiego, Bogdana Skibę, Michała Słomczyńskiego, Bogusława Wnęka i Izabelę Woźniak. Współpracowali z nim również Zbigniew Borkowski i Dariusz Wołosz. W czasie strajków radomskich członkowie NZS AE wydawali „Biuletyn Strajkowy AE”. Dominowały w nim wieści z poszczególnych okupowanych przez strajkujących gmachów wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Pismo redagowali Marian Skutnik, przy współpracy Krzysztofa Chodkiewicza i Elżbiety Skoryk, drukowali zaś Marek Głód i Stanisław Jakubiec. Znanych jest 7 numerów pisma, pierwszy ukazał się 20 listopada 1981 r., ostatni piętnaście dni później.

17 lutego 1981 r. studenci AE, wspólnie ze słuchaczami innych uczelni wrocławskich, podjęli pod przywództwem NZS strajk solidarnościowy ze strajkującymi studentami łódzkimi, domagając się rejestracji Zrzeszenia (przedstawicielami NZS w AE delegowanymi do podpisania porozumienia łódzkiego byli Jarosław Pijanowski i Jan Serwa, towarzyszyli im Franciszek Bogucki i Krzysztof Safian). W czasie zwołanej do Wrocławia Konferencji Delegatów NZS Uczelni i Wydziałów Ekonomicznych, w czasie której dys-

kutowano propozycję odideologizowania nauczania ekonomii politycznej, przedstawiciele NZS AE we Wrocławiu przedstawili 21 marca 1981 r. projekt oświadczenia potępiającego prowokację bydgoską oraz pobicie studentów członków NZS w Opolu. W imieniu wrocławskiej AE przyjętą przez Konferencję rezolucję podpisali się pod tym stanowiskiem Aleksandra Natalli oraz Agnieszka Swiech oraz osobno za Filię AE w Jeleniej Górze Tadeusz Broźba i Wojciech Lewandowski. W tym czasie NZS utrzymywał gotowość do udziału w strajku powszechnym. 27 marca 1981 r. przeprowadzono na Akademii Ekonomicznej strajk ostrzegawczy zorganizowany przez organizacje uczelniane NSZZ „Solidarność” i NZS. Objął on wszystkie budynki uczelni. Wśród studentów strajkowało ok. 1500 osób. Powołano służby: informacyjną, plakatową i porządkową. Dnia 18 listopada 1981 r. na wspólnym wiecu NZS i zaprzyjaźnionego Związku Młodzieży Demokratycznej Akademii Ekonomicznej zapadła decyzja o zorganizowaniu począwszy od 19 listopada strajku okupacyjnego. W pierwszym dniu strajk zorganizowany w budynku A podjęło około 300 studentów. W szczyście brało w nim udział około 800 osób. W skład Komitetu Strajkowego (KS) NZS i ZMD wchodził Maciej Jasiński (przewodniczący) Aleksandra Natalli i Jacek Sieniawski (jako wiceprzewodniczący), Wanda Łaniewska (sekretarz), Tadeusz Ostrowski, Zdzisław Kruczkowski, Andrzej Matras (zakwaterowanie), Elżbieta Małachowska i Jan Serwa (wyżywienie) oraz Czesław Chlebowski i Jacek Chruściel (Gwardia). Strajk był dobrze przygotowany. Jego uczestnicy otrzymali szczegółowe instrukcje co do wyposażenia (dokumenty, ekwipunek higieniczny, odpowiednia odzież, śpiwór, latarka, prowiant na 3 dni oraz książki, radia, magnetofony, gitary, gry, papierosy) i zachowania. Wszyscy otrzymali specjalne karty strajkowe. Każdy otrzymał przydział do sali w której był zakwaterowany. Wszyscy biorący udział w strajku mieli się podporządkować Komitetowi Strajkowemu i regulaminowi strajku, pod groźbą wykluczenia z niego. Komitet regulował z pomocą gwardii strajkowej wejścia i wyjścia. Surowo zabronione było spożywanie alkoholu. Przygotowano się nawet na sytuację zatrzymania przez milicję/SB liderów uczelnianego NZS wybierając tzw. zastępczy komitet strajkowy. Ich członków miano w razie konieczności rozpoznać po 50-złotowych banknotach z określonymi numerami serii. Komitet strajkował pod dwoma hasłami: wprowadzenia do komisji Sejmowej Projektu Ustawy o Szkolnictwie Wyższym oraz rozwiązania konfliktu w Radomiu – zgodnie z postulatami strajkujących. Strajk wspierała uczelniana „Solidarność”. Odbywały się występy studentów wrocławskich szkół artystycznych. Występowały teatry niezależne (m.in. Jacka Świata). Euforię wywoływało zbiorowe oglądanie filmów „Stawka większa niż życie” oraz „Bolek i Lolek”. Grupy studentów prowadziły akcje plakatowe na ulicach Wrocławia oraz działalność informacyjną w zakładach pracy tłumacząc przyczyny strajku, organizowano prelekcje. Studentów odwiedzili m.in.: pracownik uczelni doc.

Siemiński, Aleksander Gleichgewicht i A. Lenkiewicz. Odprawiane były msze św.

Zajęcia były prowadzone poza budynkiem A. KS zachęcał do bojkotu tych zajęć, m.in. wystosował do studentów I roku odezwę wzywającą do udziału w strajku, bądź do bojkotu zajęć. Tłumaczono w niej, iż nie spotkają ich konsekwencje, mimo zastraszania ich przez część kadry naukowej i SZSP. Wraz z upływem czasu ponad 100 studentów było – wbrew intencji KS – na przedłużających się przepustkach. Autorzy „Biuletynu Strajkowego” uważali, że ich nieobecność ułatwiała rozwiązywanie spraw aprowizacyjnych i bytowych, w warunkach przedłużania się strajku. Z czasem zaczynało brakować odpowiedniej liczby chętnych do pracy w służbach strajkowych. Zdarzył się też co najmniej jeden przypadek wniesienia i spożycia alkoholu na teren objęty strajkiem. KS mimo apeli strajkujących usunął te osoby ze strajku.

RU SZSP AE początkowo była bierna, później jednak najwyraźniej inspirowana z zewnątrz próbowała zdyskredytować NZS uznając strajk za bezzasadny. Jednym z pretekstów do eskalacji była próba zorganizowania „otręsin” dla studentów I roku w klubie „Simplex” w trakcie trwania strajku. Prowadzono akcję ulotkową na uczelni, wykorzystując fakt, iż na podstawie porozumienia z NZS, studenci SZSP mogli korzystać ze swojej siedziby mieszczącej się na terenie objętego strajkiem budynku A. Strajk na wrocławskiej Akademii Ekonomicznej zakończył się 10 grudnia 1981 r. UKS przyjął do wiadomości zobowiązanie Konferencji Rektorów Polskich Uczelni do reprezentowania postulatów studenckich w dalszych rozmowach z władzami.

W pierwszych tygodniach stanu wojennego we Wrocławiu najbardziej widoczną formą studenckiego protestu stał się Akademicki Ruch Oporu. Główną rolę w jego działaniach odgrywała we Wrocławiu grupa działaczy NZS. W jej skład wchodziło studenci większości wrocławskich uczelni, w tym osoby związane z AE: Dariusz Kłós, Adam Lipiński, Wojciech Misiński, Aleksandra Natalli, Piotr Borkowski, Mirosław Kisiel. ARO stało się zapleczem dla przechodzącego do działalności podziemnej NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu. Było też szkołą konspiracji dla roczników, które choćby z racji swojego wieku nie zdążyły zdobyć tego doświadczenia np. w ramach działalności SKS-ów. ARO w AE organizował pomoc internowanym, zbierał i rozpowszechniał informacje o sytuacji w kraju, współpracował z RKS NSZZ „S” oraz organizował różne formy samokształcenia.

11 grudnia 1982 r. wyszedł pierwszy numer ARO-NZS AE „Bez Tytułu”. Łącznie ukazało się kilka numerów pisma redagowanych przez wymienione osoby. Uczestnictwo w ARO było ostatnim wyrazem działalności pokolenia członków NZS AE aktywnych w latach 1980-1981. Po ukończeniu przez nich studiów funkcjonowanie Zrzeszenia w tej uczelni zamarło do schyłku lat 80.

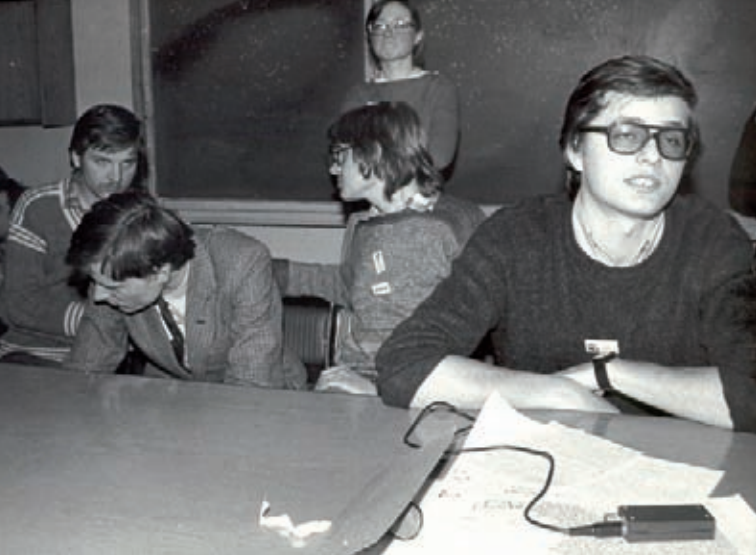


Leszek Szyszkowicz i Bogusław Wnęk w radiostacji w DS Ślęzak” – 1980/1981 r.

Podczas stanu wojennego zostali internowani lub aresztowani członkowie NZS Akademii Ekonomicznej: Maria Jakubiak, Dariusz Kłós, Marian Majewicz, Jolanta Harpeniuk, Piotr Lorenz, Julian Grochowski (skazany na 4,5 roku więzienia i uwolniony w ramach amnestii) i Zygmunt Roszek. Wielu innych zatrzymywanych było przez milicję, przetrzymywano ich w areszcie przez 48 godzin oraz przesłuchiowano. W domach i akademikach przeprowadzano rewizje. W proteście przeciwko stanowi wojennemu zorganizowano na uczelni kilka akcji, w tym manifestację 13 maja 1982 r., w czasie której minutą ciszy uczczono ofiary stanu wojennego. Nikt jednak nie został z pracowników, czy studentów wyrzucony z uczelni.

Jesienią 1988 r., wraz z postępującą zmianą sytuacji politycznej w kraju pojawiła się szansa na reaktywację NZS w Akademii Ekonomicznej. W DS „Jaskinia” odbyło się wówczas spotkanie grupy studentów, na którym zastanawiano się czy tworzyć NZS, czy samorząd studencki. Obecni na spotkaniu: Roman Kowalczyk, działacz NZS z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz reprezentant uczelnianej Komisji Zakładowej NSZZ „S” i Bogdan Zdrojewski, jeden z byłych przewodniczących tej organizacji na początku dekady przekonywali ich do podjęcia obu tych zadań równolegle. 26 października 1988 r. na wiecu zwołanym w sprawie samorządności w szkołach wyższych ujawniono skład komitetu organizacyjnego odrodzonego Zrzeszenia. Utworzyli go: Marek Grześkowiak (jako przewodniczący NZS i Samorządu Studenckiego), Marek Borkowski, Jacek Zarzycki, Agata Tułasiewicz, Bolesław Pichur, Krzysztof Kucmin, Zbigniew Niczyperowicz, M. Jakubczyk, R. Podsiadły, Wojciech Gąsior, Arkadiusz Miszuk, Urszula Suchta, Andrzej Hebisz, Tomasz Piasecki, Sławomir Błocki. W grupie najaktywniejszych ówczesnych działaczy organizacji uczelnianej znaleźli się ponadto Tomasz Szlachcic, Jacek Konecki (Konan) i Dariusz Cieślik.

Odmowa zgody na rejestrację NZS w maju 1989 r. stała się przyczyną ogólnopolskiej akcji strajkowej Zrzeszenia. 24 maja 1989 r. rozpoczął się również strajk NZS w Aka-



Grupa działaczy NZS AE – 1980/1981 r.
Pierwszy z prawej Maciej Jasiński (obecnie profesor naszej uczelni), w głębi Aleksandra Natalli

demii Ekonomicznej. Pierwszego dnia wzięło w nim udział 60 studentów. 29 maja strajkowało już około 120 osób. Wydawany był „Biuletyn Strajkowy”. Poparcie dla strajkujących studentów z Wrocławia wyrazili ich koledzy z Wydziału Zamiejscowego w Jeleniej Górze. Wsparcia finansowego udzielił RKW, wielu mieszkańców miasta okazywało dowody sympatii i poparcia.

Rejestracja NZS nastąpiła 22 września 1989 r., a więc dopiero po utworzeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego. Po rejestracji, NZS jako organizacja masowa wszedł w etap kryzysu. Zrealizowały się bowiem postulaty Zrzeszenia o demokracji i pluralizmie, rozwiązane zostały, wynikające z realiów PRL, podstawowe problemy społeczne i polityczne – będące powodem powstania NZS. Przedłużająca się kwestia rejestracji uniemożliwiała podjęcie szerszej działalności na rzecz środowiska. Spychała Zrzeszenie do działań radykalnych, które zniechęcały do niego część studentów. Okazało się też, iż poparcie jakie Zrzeszeniu udzielili studenci w 1988 r., okazało się dość bierne, ograniczone do pojedynczych akcji. Ponadto wielu działaczy odeszło do pracy w legalnych strukturach „solidarnościowych”.

Niemal nic nie wiadomo na temat funkcjonowania NZS AE począwszy od jesieni 1989 r. Można tylko domniemać, że zamarło ono, dzieląc los niemal wszystkich innych organizacji uczelnianych we Wrocławiu.

Nie był to jednak koniec NZS Akademii Ekonomicznej. Odrodził się w zupełnie nowej sytuacji w kraju w grudniu 1997 r. z inicjatywy grupy 9 studentów Wydziału Gospodarki Narodowej. Jej pierwszym przewodniczącym został Roman Kozłowski. Organizacja wpisana do rejestru uczelnianego otrzymała pokój i telefon. Stopniowo jej szeregi urosły do kilkudziesięciu osób. Jej działalność skupiła się głównie na sprawach wewnątrz uczelnianych, samorządności studenckiej i autonomii szkół wyższych. NZS AE podjął się organizacji cyklicznych imprez kulturalnych, szkoleń i konferencji, spotkań ze znanymi politykami. Podobnie jak i w innych uczelniach, także w AE najbardziej znaną inicjatywą NZS stała się „Wampiriada”. Nawiązując do dawnych tradycji, NZS angażował się wraz z bratnimi organizacjami z innych uczelni na rzecz wolności i demo-

kracji w krajach byłego ZSRR (m.in. na Ukrainie, Białorusi, w Czeczenii). Wiosną 2004 r. organizowano spotkania i wykłady poświęcone problematyce integracji z Unią Europejską, przeprowadzając m.in. Studenckie Prawyborcy do Parlamentu Europejskiego, które informowały studentów o sposobie jego funkcjonowania i zachęcały studentów do udziału w prawdziwych wyborach. Po wyborach parlamentarnych z 2005 r. NZS zorganizował akcje protestacyjne wobec postawy głównych zwycięskich partii politycznych Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, które zamiast zapowiadzanego współdziałania na rzecz odnowy moralnej i zdecydowanych reform politycznych i ekonomicznych weszły ze sobą w ostry spór, w praktyce uniemożliwiający współdziałanie. Młodzi członkowie NZS domagali się od polityków wzięcia odpowiedzialności za kraj, wyrażając jednocześnie głębokie rozczarowanie zaistniałą sytuacją.

Aktualnemu Zarządowi NZS UE przewodzi Wojciech Kasprzyk. Poprzednikami na tym stanowisku byli: Michał Jaros (2004/2005), Paweł Biernacki (2005/2006, 2006/2007), Miłosz Jędrecki (2007/2008), Jacek Fabianowicz (2008/2009, 2009/2010).

Wyrażna aktywizacja NZS na naszej uczelni dokonuje się od 2005 roku. W chwili obecnej do NZS UE należy około 50 członków aktywnych oraz 25 osób tzw. sympatyków. Przewidziana jest funkcja członka honorowego dla byłych działaczy, którzy skończyli studia. Uznaniowo nadaje ją aktualny Zarząd. Z członkami honorowymi utrzymywany jest regularny kontakt. Zapraszani są na spotkania towarzyskie organizowane przez NZS UE. Służą też pomocą w pracach przy realizowanych przez organizację projektach. W marcu 2006 r. z inicjatywy i na koszt „Stowarzyszenia 121” grupującego byłych członków NZS AE, przy czynnym udziale przedstawicieli NZS AE oraz KZ NSZZ „Solidarność” w budynku A na drzwiach sali 121, siedzibie NZS z lat 1980-1981, odsłonięto tablicę upamiętniającą 25. rocznicę powołania organizacji.

Również Senat uczelni na posiedzeniu w dniu 24 marca 2011 r. podjął decyzję (Uchwała Senatu nr 13/2011) wyrażającą zgodę na uhonorowanie pamięci Aleksandry Natalli-Świat i wmurowanie tablicy pamiątkowej w holu budynku A.

Napis na tablicy pamiątkowej:

W lutym 1981 roku miał tutaj siedzibę Komitet Strajkowy Studentów Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. Jego przewodniczącą była Aleksandra Natalli-Świat, współzałożycielka Niezależnego Zrzeszenia Studentów w naszej Uczelni, wówczas studentka Wydziału Zarządzania i Informatyki. W latach 2005-2010 była posłem na Sejm RP. Zginęła w katastrofie smoleńskiej. Tą tablicą upamiętniamy wybitną absolwentkę naszej Almae Matris. Rektor, Senat i społeczność Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Pewną specyfiką obecnych warunków funkcjonowania NZS jest względnie dobra współpraca z tutejszą organizacją ZSP. W relacjach pomiędzy tymi dwiema organizacjami nie ma śladu animozji z czasów PRL. ZSP ma profil nastawiony głównie na organizowanie imprez kulturalno-rozrywkowych. Obie organizacje uczestniczą w przygotowaniu i przeprowadzeniu „Ekonomaliów”, współpracują w ramach Samorządu Studenckiego – w 2007 r. przewodniczącym samorządu został przedstawiciel NZS Bartłomiej Postek. Dzięki inicjatywie członków NZS w Samorządzie zostały utworzone jednostki zadaniowe, powstały nowe projekty, jak np. „Transekonomik”, zwany dawniej polskim Erasmusem. Umożliwia on studentom studiowanie na innych uczelniach ekonomicznych.



Studenci NZS w 2011 r.

Organizacje uczelniane i samorząd spotykają się na w ramach „rady organizacji studenckich”, gdzie ustala się np. terminarze projektów, tak, aby ze sobą nie kolidowały. NZS aktywnie uczestniczy w pracy ciał kolegialnych uczelni (Senat i rady wydziałów) poprzez swoich przedstawicieli, wybranych przez organ wykonawczy samorządu – Radę Uczelnianą. Uzyskał dzięki temu spory wpływ, m.in. na sposób rekrutacji nowych studentów na uczelnię, kwestie stypendialne, finansowanie aktywności studenckiej itp. Dzisiejszy NZS UE spotyka się z przychylnością i wsparciem ze strony uczelni. Aktywnie współdziała z Biurem Karier i Promocji Zawodowej, organizującym dla studentów i absolwentów staże, szkolenia i spotkania. Kierownictwo uczelni obejmuje honorowym patronatem różne projekty NZS, np. w debacie podsumowującej projekt „Tydzień Przedsiębiorczości”, której dyskusja zorientowana była wokół pytania: „Wrocław przedsiębiorczą stolicą Polski?” uczestniczył rektor prof. Bogusław Fiedor. Organizacja uczestniczy w realizacji własnych projektów: „Targi Podróż, Nauka, Praca”, „Tydzień Przedsiębiorczości” „Targi Banków”, „Spotkania ze znanymi osobami”, „Dzień Walki z AIDS” oraz związanych z „Ekonomaliami”, oraz aktywnie udziela się w ogólnopolskich inicjatywach: „Wampiriada”, „Studencki Nobel”, „Drogowskazy Kariery”. NZS organizuje również dla członków sobotnio-niedzielne wyjazdy integracyjne jesienią, a od 2009 r. także na wiosnę. NZS na Uniwersytecie Ekonomicznym także współpracuje z organizacjami uczelnianymi Zrzeszenia przy okazji projektów ogólnopolskich, koordynowanych na poziomie regionalnym. Rozpatrując działalność NZS UE pod kątem liczby aktywnych członków i projektów realizowanych w ciągu roku, to jest ono obecnie największą organizacją we Wrocławiu. Duże jest również zaangażowanie NZS UE we władzach krajowych Zrzeszenia. Jego przedstawicielem roku 2010/2011 w Zarządzie Krajowym NZS został wybrany Jacek Fabianowicz. Został on wiceprzewodniczącym NZS ds. Wizerunku i Promocji. W poprzednich latach NZS

UE również miał swoich przedstawicieli we władzach, np. w roku 2007/2008 Radosław Paklikowski był członkiem Zarządu Krajowego. Ówczesny Zarząd poczynił wiele kroków na rzecz zreformowania NZS. Liczna jest również reprezentacja NZS UE w władzach krajowych, często zabierająca głos w kwestiach bieżących. Członkowie NZS UE podejmują się również koordynacji projektów ogólnopolskich – Kamil Pawłowicz był głównym koordynatorem ogólnopolskiej „Wampiriady” w roku 2008/2009. Rozpoczęła się ona wielkim koncertem na Rynku Wrocławskim, połączonym ze zbiórką krwi z udziałem blisko 5 tys. osób. Przyjęte jest, iż we władzach krajowych uczelniany NZS reprezentują zarówno aktualny, jak i poprzedni przewodniczący, a w przypadku ciągłości kadencji, osoba typowana przez przewodniczącego z danej organizacji uczelnianej. Oprócz tego, z racji wzrastającej liczebności organizacji uczelnianej, NZS UE we Wrocławiu ma obecnie jedną z najliczniejszych reprezentacji na Krajowy Zjazd Delegatów. Wśród członków NZS UE istnieje duże zróżnicowanie poglądów, panuje jednak zgoda, co do tego, że NZS nie powinien się wiązać z żadną konkretną opcją polityczną. W ostatnich latach został zrealizowany projekt spotkań z politykami różnych opcji, zapraszani byli Leszek Balcerowicz, ale nawet, skądinąd entuzjastycznie witany przez studentów Andrzej Lepper.

Niegdyś modne było wśród młodzieży powiedzenie: „Nie wierz ludziom po 30-tce!” A jednak wchodząca w ten właśnie rzekomo „feralny” wiek organizacja NZS w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu żyje nadal i ciągle ma coś interesującego studentom do powiedzenia. Oby tak dalej Jubilatko!

Wykorzystano zdjęcia ze zbiorów Franciszka Boguckiego i Stowarzyszenia „121”

Ekлекtyczny i utylitarny program

Grupa pracowników Instytutu Zastosowań Matematyki pracuje nad stworzeniem unikatowego kierunku studiów pn. *analitika gospodarcza*. Poprosiliśmy o rozmowę prof. Józefa Dziechciarza, dziekana Wydziału ZLiF, współtwórcę koncepcji nowego kierunku.



Jakie cele przyświecają pracy nad nowym kierunkiem studiów?

Do kreowania nowego kierunku studiów przygotowujemy się w Instytucie już od pewnego czasu. Pomysł zrodził się podczas dyskusji na konferencjach naukowych i na spotkaniach z przedstawicielami sektora gospodarki na temat procesu dydaktycznego realizowanego w polskich uczelniach ekonomicznych, w ramach studiów licencjackich,

magisterskich i doktoranckich. Tworząc projekt kierunku, podjęliśmy współpracę z pracownikami Uniwersytetu Łódzkiego.

Mamy świadomość, iż nauczanie na studiach ekonomicznych, oprócz dostarczenia niezbędnych do dalszego studiowania narzędzi, winno pomagać studentom w usamodzielnianiu się i rozwijaniu ich zdolności do analitycznego myślenia. Wzrastający poziom konkurencji w życiu społeczno-ekonomicznym wymusza konieczność lepszego przygotowania kluczowych decyzji. W naszej ocenie właśnie umiejętność rozwiązywania problemów związanych z zarządzaniem staje się coraz bardziej niezbędna przy podejmowaniu decyzji ekonomicznych. Chcemy przygotować specjalistów, którzy będą potrafili dane zebrać, sklasyfikować, przeanalizować, zinterpretować, a także wyciągając wnioski, przygotować prognozy i zaproponować rekomendacje decyzyjne.

W Instytucie Zastosowań Matematyki merytorycznie i intelektualnie jesteśmy przygotowani do realizacji tego nowego projektu edukacyjnego. W obszarze zainteresowań naukowych znacznej grupy pracowników Instytutu były i są, szeroko rozumiane, metody rachunku ekonomicznego i analiz gospodarczych. Dostrzegając konieczność zmian w sposobie myślenia o zastosowaniach matematyki w ekonomii, uwzględniając istniejące uwarunkowania i rodzące się nowe wyzwania, staramy się przygotować program studiów adekwatny do zdiagnozowanych potrzeb. Proponu-

jemy Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego nasz program, z nadzieją, że będzie wprowadzony na listę kierunków unikatowych – uważamy, że ma on znaczenie strategiczne dla gospodarczego rozwoju Polski. W tworzeniu koncepcji programu zaangażowane są wszystkie katedry Instytutu Zastosowań Matematyki.

Na Wydziale realizowany jest kierunek *informatyka i ekonometria*. Jak będzie jego los po wprowadzeniu kierunku *analitika gospodarcza*?

Kierunek *informatyka i ekonometria* powstał w innych realiach edukacyjnych i gospodarczych. Kierunek ten w standardzie zawiera około 50% przedmiotów z grupy przedmiotów informatycznych. Standard dla nowego kierunku chcemy oprzeć na naukach ścisłych, przede wszystkim na matematyce, zagadnienia informatyczne traktując narzędziowo. Koledzy informatycy, przygotowujący kierunek *informatyka w biznesie*, traktują informatykę przedmiotowo. W obu kierunkach zadbano o to, by tytuł licencjata czy magistra ekonomii oznaczał świetne przygotowanie ekonomiczne i biznesowe. Nasza inicjatywa wynika z obserwacji, że rosnąca wśród praktyków świadomość konieczności pogłębiania wiedzy matematycznej kontrastuje z systematycznym ograniczaniem zakresu minimum programowego tego przedmiotu – praktycznie na każdym szczeblu jego nauczania. Zamierzamy zmienić to niewłaściwe z praktycznego punktu widzenia podejście. Chcemy uczyć ekonomii, finansów i zarządzania, pokazując, jak korzystając z metod statystycznych, ekonometrii, badań operacyjnych, matematyki finansowej oraz informatyki można oceniać skuteczność działań i efektywność funkcjonowania gospodarstw domowych, przedsiębiorstw na rynku oraz organizacji nie nastawionych na zysk, a także instytucji użyteczności publicznej.

Absolwent naszego kierunku posiadać będzie wiedzę w dziedzinie makro- i mikroekonomii, matematyki, analizy ryzyka, metod statystycznych i ekonometrycznych oraz podstaw informatyki i jej zastosowań do celów analiz gospodarczych. Wzbogacenie wiedzy o podstawowe zagadnienia z takich dziedzin, jak: nauka o przedsiębiorstwie i jego otoczeniu ekonomicznym, finanse i rachunkowość, pozwoli absolwentowi zrozumieć i prognozować procesy zachodzące zarówno w firmie biznesowej, jak i w gospodarce.

W kształceniu na kierunku *analitika gospodarcza* myślimy o wykorzystaniu gotowych narzędzi informatycznych (proste arkusze kalkulacyjne, bardziej zaawansowane programy statystyczne, np. *SPSS*, *Statistica*, czy programy matema-

tyczne, np. *Matlab* itp.), nie będziemy bowiem zainteresowani tworzeniem takich narzędzi. Chcemy, aby studenci umieli dobrze dobrać narzędzia analityczne, znali interfejsy, które będą pomagały przetworzyć dane. Ta wiedza i umiejętności pozwolą na łatwiejsze zarządzanie i kontrolę, co skutkować powinno uzyskaniem korzystnych efektów w rozwoju firmy.

Zebraliśmy wiele opinii z rynku pracy. Wiemy, że brakuje kadr w praktyce wykorzystujących istniejące narzędzia informatyczne i statystyczno-ekonometryczne. Konsultowaliśmy też nasze poglądy z opiniami studentów. Oni również sugerowali, że realizowany program koncentruje się nadmiernie na metodach, zbyt mało na ich umiejętnym, świadomym stosowaniu.

Mam przeświadczenie, że najwyższy już czas, aby propozycja oferty edukacyjnej odeszła od charakteru podażowego (wynikającego z faktu zatrudnienia na uczelni osób o określonych zainteresowaniach badawczych). Program powinien wynikać z popytu na określoną wiedzę i umiejętności, zgłaszanego na rynku pracy. My z tym projektem wpisujemy się w taki sposób myślenia o kształceniu.

Zatem jakie kwalifikacje, umiejętności i kompetencje powinien zyskać absolwent nowego kierunku?

Obowiązujące dotychczas oraz nowo tworzone programy podporządkowane systemowi bolońskiemu są kompromisem między kształceniem o charakterze zawodowym a teoretycznym. Przekazywane w standardzie podstawy wiedzy, tzw. minima programowe, muszą być wzbogacane w uzupełniających je metodach aplikacyjnych. W projekcie Kuźnia Kadr 4, realizowanym na naszej uczelni, zaplanowaliśmy wprowadzenie na kierunku *informatyka i ekonometria* dwóch nowych specjalności *menedżer projektu i analityk biznesowy*. Będą dla nas swoistym polem doświadczalnym do określenia efektywności i skuteczności nowego programu studiów.

Nasz program ma charakter eklektyczny, ale uważamy, że taki być musi. Opisując sylwetkę absolwenta, myślimy o przekazaniu mu wiedzy teoretycznej z zakresu ekonomii, zarządzania i finansów, umożliwiającej zrozumienie prawidłowości funkcjonowania współczesnej gospodarki w skali mikro, czyli wewnątrz firmy (dotyczy decyzji podejmowanych w działach analiz ekonomicznych i planowania, w działach finansowo-księgowych, w działach płac, w działach logistycznych, w badaniach rynkowych i marketingowych oraz w zakresie ryzyka i w warunkach niepewności), w skali midi – na szczeblu regionalnym (zakres danych społeczno-gospodarczych dotyczących, m.in.: polityki i planowania regionalnego, rynku pracy, edukacji, służby zdrowia, komunikacji publicznej, mieszkalnictwa, bezpieczeństwa publicznego) i w skali makro – analizy danych makroekonomicznych (a w tym: budżetu państwa, systemu emerytalno-rentowego, danych demograficznych, wymiany międzynarodowej itp.). Pozna on również me-

tody matematyczno-statystyczne i modele stosowane do formułowania zadań badawczych i formułowania problemów do oceny skuteczności i efektywności funkcjonowania organizacji gospodarczej (biznesowej, użyteczności publicznej). Student nabędzie umiejętności prowadzenia rozumowań analitycznych, wydobywania informacji jakościowych z danych ilościowych, korzystania z konstrukcji modelowych w celu uogólniania i prognozowania wyników analiz oraz dokonywania prezentacji wyników i rekomendacji decyzyjnych w mowie i piśmie.

Program kierunku jeszcze nie jest w pełni sformułowany, chociaż prace nad nim są już zaawansowane. Mamy świadomość, że nie jest to program rewolucyjny, ale chcemy usystematyzować wiedzę dotyczącą prowadzenia biznesu. W firmie są określone zadania z zakresu zarządzania produkcją, kadrami, logistyki, zaopatrzenia, podatków. Absolwenci naszego wydziału, zatrudniani w bankach i instytucjach finansowych – w których jest dużo danych do analiz – świetnie sobie radzą. My jednak chcemy przygotować absolwentów do pracy we wszystkich działach, w zróżnicowanych profilowo przedsiębiorstwach. Szczególnie zależy nam na kadrach dla małych i średnich firm. Tam jedna osoba musi posiadać szerokie praktyczne kwalifikacje, musi być analitykiem, który umiejętnie połączy wszystkie dane: policzy możliwości firmy, oszacuje koszty, wyliczy korzyści, zaproponuje rozwiązanie. Program nowego kierunku studiów ma za zadanie integrację wiedzy z dziedzin kluczowych dla rozwoju gospodarczego, a przez to kształcenie praktycznych umiejętności studentów.

Realizując proces dydaktyczny, chcemy korzystać z doświadczeń praktyków gospodarczych. Mamy wielu absolwentów i współpracowników pracujących w działach analitycznych i marketingowych w bankach, firmach ubezpieczeniowych, leasingowych, pośrednictwa nieruchomości. Wiemy, że możemy liczyć na ich współpracę.

Realizując kształcenie na kierunku *analityka gospodarcza*, przesuując akcenty edukacyjne z podejścia teoretycznego na podejście koncepcyjno-analityczne (a więc praktyczne), chcemy przygotować takich absolwentów, jakich współczesny rynek pracy oczekuje.

Kiedy możemy oczekiwać, że program zostanie wdrożony do naszej oferty edukacyjnej?

Naszą ambicją jest, by już od jesieni 2011 roku rozpocząć kształcenie na poziomie magisterskim. Czy to się uda – zależy od sprawności aparatu ministerstwa, potrzebna jest decyzja o wpisie kierunku na listę kierunków dopuszczonych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Dziękuję za rozmowę
Lucyna Wasylina

Zachęcamy, wyjaśniamy, dojeżdżamy...

Wprawdzie podczas rekrutacji na rok akademicki 2010/2011 przyjęliśmy podobną liczbę kandydatów, co w roku poprzednim, ale wieści dochodzące z rynku edukacyjnego mobilizują do poszukiwania nowych form kontaktu z uczniami szkół średnich.

WROCLAWSKI INDEKS

Targi edukacyjne „Wrocławski Indeks” odbyły się w dniach 11-12 stycznia 2011 r. Są one wspólną inicjatywą wrocławskich publicznych i niepublicznych szkół wyższych, które we współpracy z Urzędem Miasta promują Wrocław jako prężny ośrodek akademicki i atrakcyjne miejsce nauki. Impreza ma charakter niekomercyjny i jest bezpłatna dla wszystkich odwiedzających.

Imprezę otworzyli przewodniczący KRUWOCZ prof. Bogusław Fiedor oraz wiceprezydent miasta Jarosław Obremski. – *Udało nam się zgrupować w jednym miejscu oferty 24 uczelni prywatnych i publicznych. Prezentują się tutaj najlepsze ośrodki naukowe Dolnego Śląska – mówił wiceprezydent Obremski, życząc potencjalnym studentom dobrego i rozsądnego wyboru.*

Podczas tegorocznych targów, każda z 24 prezentujących się uczelni miała do dyspozycji podobnie wyposażone stoiska, zróżnicowane jedynie logotypem szkoły. Na scenie będącej swoistą wystawienniczą agorą uczelnie kolejno prezentowały swoje oferty.

Nasza uczelnia do targów przygotowała się promocyjnie i organizacyjnie. Każdy z wydziałów miał przygotowane foldery prezentujące ofertę programów studiów. Maturzyści mogli bezpośrednio porozmawiać z wykładowcami i studentami o interesujących ich kierunkach. Uczniowie pytali o przedmioty, jakie należy zdawać na maturze, aby dostać się na wymarzony kierunek, ale dociekali także jakie umiejętności będą mogli nabyć w toku studiów oraz o perspektywy pracy. Targi dały im szansę do konfrontowania oczekiwań co do wymarzonego kierunku z akademicką rzeczywistością.

Przyszli studenci informacje czerpią jednak z Internetu, z portali poświęconych edukacji lub bezpośrednio ze stron uczelni. Jednak blisko połowa z nich nie ma sprecyzowanych preferencji ani co do kierunku, ani uczelni. Coraz częstsze wizyty przedstawicieli szkół wyższych w szkołach

(oraz szkół na uczelniach) pozwalają na bardziej szczegółową prezentację oferty edukacyjnej szkoły i zachęcenie do złożenia aplikacji. Działa tutaj zasada, że chętniej wybieramy to, co znamy.

Przedstawiciele naszej uczelni są coraz aktywniejsi w docieraniu bezpośrednio do uczniów szkół średnich. Od trzech lat grupa studentów odwiedza licea na Dolnym Śląsku i w ościennych województwach, w ramach projektu „Poszukiwanie skarbu”. Dołączają do nich młodszy koledzy, którzy chętnie odwiedzają swoje rodzinne miasta zachęcając do wyboru naszej uczelni. Rozmowę z jednym z nich zamieszczamy poniżej.

Dobrymi ambasadorami są również członkowie kół naukowych i organizacji studenckich działających na naszej uczelni, wychodzących z inicjatywami do młodzieży szkół średnich. Wymieńmy choćby Akademię Perspektyw organizacji AIESEC. Członkowie stowarzyszenia oraz goście z zagranicy przeprowadzili w liceach wrocławskich cykl szkoleń i warsztatów w języku angielskim. Prowadzący zajęcia nosili koszulki firmowe z logo naszej uczelni i rozdawali materiały promocyjne o Uniwersytecie.

Staraliśmy się również by Uniwersytet był godnie reprezentowany podczas ważnych wydarzeń środowiskowych, zwłaszcza konkursów związanych z wiedzą ekonomiczną skierowanych do młodzieży szkolnej. I tak w kwietniu, podczas finału II Wojewódzkiego Konkursu „Potyczki księgowo” – organizowanego przez opolski Zespół Szkół Ekonomicznych pod patronatem Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, w których wzięli udział uczniowie z 11 szkół – wykład wygłosił prof. Zbigniew Luty kierownik Katedry Rachunkowości Finansowej i Kontroli na Wydziale ZLiF.

Uczniowie bardzo cenią sobie wizyty na uczelni, a szczególnie możliwość spotkania ze studentami. Podczas części „nieoficjalnej” dnia otwartego, współorganizowanego przez Samorząd Studencki, chętnych do poznania opinii starszych kolegów był więcej niż podczas oficjalnej prezentacji wydziałów, a pocziwy Simplex dosłownie pękał w szwach.

Uczelnia jest coraz częściej obowiązkowym przystankiem wycieczek szkolnych. Wraz z nastaniem wiosny praktycznie co tydzień pracownicy Biura Promocji prezentują uroki studiowania na UE kolejnym grupom licealistów. Często są to klasy prowadzone przez nasze absolwentki wracające z sentymentem w mury swojej uczelni. Niejednokrotnie nasza uczelnia jest celem wycieczki wskazanym przez samych uczniów (przy okazji wyjazdu do Wrocławia), jak to ma miejsce w przypadku uczniów z Gliwic, którzy w sile 80 dusz odwiedzą nas w czerwcu.

Szczególne cenną formą współpracy ze szkołami są spotkania „szyte na miarę”. Profesor Jerzy Niemczyk, prodziekan ds. promocji Wydziału ZLiF, zorganizował w marcu



Targi „Wrocławski Indeks”



Targi „Wrocławski Indeks”

trzydniowe warsztaty ekonomiczne dla uczniów z XIV LO. Wykładowcy przygotowali zajęcia m.in. na temat giełdy papierów wartościowych, kierowania zespołem, analizy strategicznej przedsiębiorstwa, rynków finansowych i prywatyzacji.

Z kolei Sekcja Obsługi Projektów Rozwojowych w ramach projektu „Być przedsiębiorczym” zorganizowała w kwietniu dla uczniów XII LO pokazową lekcję z zakresu przedsiębiorczości. Grę biznesową w języku angielskim (obecni byli również uczniowie z Holandii) przeprowadził dr Janusz Lichtarski.

Michał Jurkowski, student I roku kierunku *informatyka w biznesie*, działający w Samorządzie Studenckim i NZS z własnej inicjatywy odwiedził w lutym br. szkoły średnie w Gorzowie Wielkopolskim zachęcając do studiowania na naszej uczelni. O pomyśle i wrażeniach z akcji rozmawia Tamara Chorążyczewska.

ZADOWOLONY STUDENT – NAJLEPSZA REKLAMA

Skąd pomysł na odwiedzenie siedmiu szkół Gorzowa Wielkopolskiego?

Jestem absolwentem Liceum Ogólnokształcącego Nr 1 w Gorzowie Wielkopolskim. O kierunku i ofercie edukacyjnej Uniwersytetu dowiedziałem się ze strony internetowej. Pomyślałem, że moja bezpośrednia relacja o uczelni będzie dla poszukujących miejsca studiów ciekawsza i bardziej wiarygodna.

Jak duża grupa gorzowskich absolwentów podjęła studia na naszej uczelni?

Przyjechałem sam. Wielkopolskich absolwentów przyciąga bowiem Poznań. Myślę jednak, że moja akcja przysporzy nam nowych studentów z Gorzowa.

Minął już pierwszy semestr studiów. Jako student I roku może Pan już opowiedzieć swoje wrażenia dotyczące studiów i uczelni. Uważa Pań wybór studiów za odpowiedni?

Jak najbardziej. Bardzo mi się podoba, że kierunek, który wybrałem jest tak bardzo praktyczny, minimum teoretyczny. Myślę o kontynuowaniu nauki, może nawet o studiach doktoranckich.

Gratuluje, ma Pan takie sprecyzowane cele. Wróćmy jednak do tematu „misji promocyjnej”, bo tak chyba mogę nazwać inicjatywę akcji informacyjnej o ofercie naszej uczelni w gorzowskich szkołach ponadgimnazjalnych. Ile szkół w rodzinnym mieście Pan odwiedził? Jak długo trwała akcja?

Odwiedziłem 5 szkół – w tym 3 licea i 2 technika. Wcześniej skontaktowałem się z dyrekcjami tych szkół, ustaliliśmy termin. Cała akcja miała miejsce w piątek 25 lutego. Szkoły przygotowały dla mnie sale z projektorem i nagłośnieniem, poinformowały uczniów. Ja sam także starałem się, aby prezentacja była profesjonalna, pojechałem wyposażony w ulotki, baner z logo uczelni, informatory o każdym wydziale. Wrażenia? Bardzo pozytywne. W niektórych szkołach było tak duże zainteresowanie, że musiałem przeciągać czas prezentacji. Uczniowie zadawali mnóstwo pytań, prosili o indywidualne rozmowy.

O co najczęściej pytali?

Największe zainteresowanie było studiami w języku angielskim. Pytali o formułę zajęć, ile jest nauczania słownictwa specjalistycznego. Oczywiście wiele osób interesowały progi punktowe i przedmioty, które trzeba zdać na maturze, aby móc startować na studia do nas. Największe zainteresowanie było ofertą Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów, postrzeganą jako najbardziej „praktyczną” zawodowo.

Oczywiście najbardziej zainteresowani studiami byli panowie?

Niekoniecznie. Bardzo dużo dziewcząt chce studiować na naszej uczelni.

Czy młodzież pytała się o warunki życia we Wrocławiu?

Mimo większej (niemal o połowę) odległości z Gorzowa do Wrocławia (Poznań znajduje się 100 km bliżej) uważam, że warto właśnie studiować na wrocławskim Uniwersytecie Ekonomicznym. Jestem pewien, że wybór miasta i tej uczelni jest słuszny. Podawałem argumenty: wprawdzie Wrocław leży dalej od domu, ale to miasto, które szybko się rozwija, powstaje wiele miejsc pracy, utrzymanie też nie jest drogie. Wiem o tym z własnych doświadczeń – sam wynajmuję pokój w mieszkaniu.

Czy może Pan opowiedzieć jakieś ciekawostki z tych spotkań.

- Szczególne zainteresowanie uczestników spotkań wzbudzały filmy z obozu adaptacyjnego tzw. Adapciaka, które uzupełniły moją prezentację. Najbardziej podobał im się taniec waka-waka (podobno stał się już tradycją obozów dla pierwszoroczniaków). Było wiele pytań co to za obóz, jakie są warunki uczestnictwa. Uwierzyli, że tu jest sympatycznie.

O wykładowców także pytali?

Tak, pytali. Przedstawiłem paru wykładowców, z którymi miałem zajęcia na pierwszym semestrze, których publikacje czytałem. Polecałem im, m.in. zajęcia prof. Mariana Nogi i dr. Grzegorza Krzosa.

To Pana mistrzowie?

Oni pokazują, że praca na uczelni to przekazywanie wiedzy nie tylko wziętej z książek, ale także z praktyki życiowej. Taki mariaż jest najciekawszy. O tym właśnie opowiadałem moim kolegom ze szkół średnich.

Wrocław

– bardzo kulturalne miasto

Tamara Chorążyczewska

Marcowe popołudnie. Dzień powszedni. Przechodząc rynkiem i uśmiechając się do stojącego pod Domem Handlowym Feniks mima, przyglądając się cieszącym oko kolorowym graffiti na ścianach Teatru Grotowskiego, kątem oka dostrzegłam kilka osób robiących sobie fotki pod bramą – licznikiem poparcia kandydatury Wrocławia jako Europejskiej Stolicy Kultury (ESK) w 2016 roku. Czy naprawdę Wrocław ma szansę w wyścigu do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016? Czy jesteśmy bardzo kulturalnym miastem? Czy wiemy, co możemy zrobić dla idei ESK?

Miasta noszące tytuł ESK przez rok skupiają na sobie uwagę całej Europy. Mają niepowtarzalną szansę nie tylko wnieść wkład w rozwiązywanie kwestii ważnych dla naszego kontynentu, ale także przyspieszyć swój rozwój i zyskać skuteczną promocję. Program został zainicjowany przez grecką minister kultury Melinę Mercouri w 1985 r., pod nazwą Europejskie Miasta Kultury. Pierwszym miastem, które otrzymało ten status, były Ateny. W 1999 r. zmieniono nazwę projektu na Europejska Stolica Kultury oraz zmodyfikowano zasady wyboru miast gospodarzy. W 2005 r. ustalono nowy tryb konkursowy oraz chronologię lokowania ESK w poszczególnych państwach. Każdego roku miano ESK noszą miasta w dwóch krajach UE.

W 2016 r. tytuł Europejskiej Stolicy Kultury nosić będzie jedno miasto polskie i jedno hiszpańskie. W 2000 r. wśród 8 miast, które współdzieliły tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, znalazł się Kraków.

29 grudnia 2009 r. Rada Miejska Wrocławia powołała do życia nową gminną instytucję kultury pod nazwą „Wrocław 2016”. Podstawowym jej zadaniem jest prowadzenie działalności kulturalnej oraz koordynacja starań gminy Wrocław o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku. **Szefem Instytucji Kultury Wrocław 2016 został filozof prof. Adam Chmielewski, którego wypowiedź zamieszczamy w dalszej części artykułu.**

W 2010 roku jury złożone z sześciu ekspertów wskazanych przez polskiego ministra kultury i siedmiu przedstawicieli Komisji Europejskiej wybrało tzw. szortlistę polskich finalistów. W drugiej połowie 2011 ta sama komisja rozstrzygnie konkurs i wyłoni Europejską Stolicę Kultury w Polsce i Hiszpanii. W naszym kraju obok Wrocławia do rywalizacji stanęły Białystok, Gdańsk, Lublin, Łódź, Katowice, Poznań, Szczecin, Toruń i Warszawa.

Miasta, które zwyciężą w konkursie, na rok stają się kulturalnymi centrami Europy. Ten czas wypełniony będzie festiwalami, koncertami, konferencjami i innymi przedsięwzięciami artystyczno-kulturalnymi, które skupią uwagę nie tylko mieszkańców miasta, regionu i kraju, ale również całego kontynentu.

Jakie działania towarzyszą staraniom Wrocławia o tytuł ESK?

- Została uruchomiona strona www.wro2016.pl/ z przewodnim hasłem „Europejska stolica kultury zależy od ciebie!”
- 14 marca 2011 r. Instytucja Kultury Wrocław 2016 we współpracy z Mediateką uruchomiła punkt informacyjny ESK 2016. Codziennie od 14 marca do czerwca w Mediatece dostępne będą materiały informacyjne, promocyjne oraz aplikacja wrocławska w formie papierowej i elektronicznej. Ponadto trzy razy w tygodniu, w poniedziałek, czwartek i piątek w godzinach od 16 do 18 pracownicy Instytucji Kultury Wrocław 2016 będą w ramach konsultacji społecznych udzielali informacji i odpowiedzi na pytania związane z kandydowaniem Wrocławia do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. <http://www.wro2016.pl/czytaj/rusza-punkt-informacyjny-esk-2016-w-mediatece/>
- Ogłoszono i wybrano zwycięzcę konkursu na koszulkę promującą ideę – został nim Mariusz Wszolek.
- Trwają przygotowania do piątej edycji projektu Żywa Biblioteka we Wrocławiu. W dniach 10-11 czerwca 2011 będzie można spotkać się z Żywymi Książkami. Dzięki ankiecie, dostępnej na stronie ESK, możemy zdecydować, jakie tytuły pojawią się w katalogu (przykładowe kategorie – Katolik/Katoliczka, Kontroler biletów, Książdz). Zapraszamy również na www.zywa-biblioteka.pl.

Instytucji Kultury Wrocław 2016 zależy, żeby jak najwięcej osób wzięło udział w kształtowaniu programu kulturalnego w 2016 roku. Na propozycje wydarzeń kulturalnych czekają pod adresem kultura@wro2016.pl.

Chciałbym przekonać ludzi, że kultura może być równie ciekawa, jak spędzanie czasu w sieci. Nie tylko tych we Wrocławiu, także na Dolnym Śląsku – mówi prof. Chmielewski, szef Instytucji Kultury Wrocław 2016 w rozmowie z dziennikarką „Gazety Wrocławskiej” Martą Wróbel („Gazeta Wrocławska”, 2.03.2011; <http://www.gazeta-wroclawska.pl/kultura/375248,prof-chmielewski-wroclawianie-tez-maja-glos,id,t.html>).

A co na to środowisko akademickie?

23 listopada 2010 r. na spotkaniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry prof. Adam Chmielewski, dyrektor Instytucji Kultury Wrocław 2016, zapoznał zebranych z programem pn. „Przestrzenie dla piękna”, z którym Wrocław i Dolny Śląsk aplikuje w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016. Prof. Chmielewski zwrócił się do rektorów o wyrażenie zgody na umieszczenie na stronach kierowanych przez nich uczelni logotypu „Wrocław 2016” z odnośnikiem do strony www.wro2016.pl, bezpłatne umieszczanie plakatów informacyjnych na obiektach uczelnianych oraz instalację programu dołączającego do wiadomości przechodzących przez serwery uczelnie informacje o staraniach Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury (z myślą o dotarciu do środowisk międzynarodowych, mogących wesprzeć nasze starania o wybór Wrocławia jako Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016. Rektorzy poparli projekt, podjęli uchwałę popierającą działania Instytucji Kultury Wrocław 2016.

Studenci – jako znacząca, prężna i liczna grupa wrocławskiej społeczności – także włączyli się do działań ESK. Marcowy numer gazety studenckiej "B.e.s.t" w artykule *Wrocławianie wszystkich krajów, łączcie się!* wśród studenckich działań wymienia: sondę uliczną, którą jako wolontariusze przeprowadzają między innymi studenci UE, uruchomienie podstrony portalu KulturaOnLine, gdzie można śledzić „kulturalną trasę” miasta, dodać własną opinię, zaproponować nowy pomysł. Powstanie także Hyde Park Kultury, czyli ambona postawiona w różnych miejscach w mieście, gdzie można będzie (kulturalnie) się wypowiedzieć. Planowany jest konkurs na „Flash moba”.

kandydat



wrocław
europejska
stolica kultury
2016

To tylko niektóre inicjatywy studenckie, w czasie których będzie promowana idea ESK. „Można odwiedzić stronę (vrotslove.kulturaonline.pl), wypowiedzieć się w sondzie, przedstawić swój pomysł, czy chociażby „złajkować” Wrocław 2016 na Facebooku” – podpowiadają kolegom studenci z „B.e.s.t.-a”.

A kiedy już zostaniemy ESK, co nas wrocławian czeka? Jaki będzie program kulturalny na 2016 rok i jego budżet?

Trafiłaby do nas nagroda imienia Meliny Mercouri w wysokości 1,5 mln euro. Przed miastem otworzy się możliwość do korzystania ze środków unijnych. *Oczywiście, to od miasta zależy, ile pieniędzy zdobędzie i jak je wykorzysta. Jeśli uda się wygrać konkurs, mam nadzieję, że pozyskamy co najmniej 10 mln euro. Budżet od 2011 do końca 2016 roku, razem z ewentualnym świętowaniem ESK 2016, ma pochłonąć 300 mln złotych, czyli około 78 mln euro. Pieniądze mają pochodzić z budżetu miasta, z UE, od sponsorów i z budżetu państwa, bo Wrocław jako Europejska Stolica Kultury będzie przecież przez rok kulturalną wizytówką kraju – tłumaczy prof. Chmielewski.*

FELIETONY



Zdjęcie Tomasz Walków

W programie na rok 2016 znajdą się oczywiście wydarzenia, które odbywają się we Wrocławiu co roku, ale będą także nowe, jak Olimpiada Teatralna, Olimpiada Literacka, Światowy Dzień Bibliotekarzy i II Kongres Intelktualistów. Bez względu na to, czy wygramy konkurs, we wrześniu 2016 roku we Wrocławiu odbędzie się Europejski Kongres Kultury, na który przyjadą znakomici goście.

Kolejna rzecz to wdrożenie w życie programów, które opisaliśmy w naszej aplikacji. Projekty te mają na celu ukulturalnienie, stworzenie możliwości korzystania z kultury osobom niemającym na co dzień możliwości korzystania z dóbr kultury, np. ze względu na wiek lub niski status społeczny. „Na dobry początek” to program umożliwiający dostęp do książek i materiałów edukacyjnych dzieciom do piątego roku życia, akcja „Mój pierwszy raz” Filharmonii Wrocławskiej, oferuje osobom, które wybiorą się na koncert po raz pierwszy, a potem to opiszą, pozyskanie podwójnego zaproszenie do filharmonii. Według badań tylko 12% wrocławian korzysta z kultury wysokiej. Chciałbym przekonać ludzi, że kultura może być równie ciekawa, jak spędzanie czasu w sieci. Nie tylko tych we Wrocławiu, także na Dolnym Śląsku – zapowiada prof. Chmielewski.

Bez względu na to, czy Wrocław zostanie ESK, czy nie – warto inicjować proste działania, które mogą sprawić, że do teatru, muzeum, na koncert pójdzie więcej niż 12%



wrocławian, Na takie proste pomysły wpadły już inne miasta – mieszkańcy Krakowa, którzy wybierają się na koncert czy do teatru, mogą jechać (godzinę przed wydarzeniem i 5 godzin po nim) autobusem czy tramwajem zupełnie za darmo. Warunkiem jest posiadanie przy sobie ważnego biletu na imprezę. To ładna demonstracja idei, jak ważna dla miasta jest kultura wysoka.

Tymczasem dla wrocławskiego poziomu kultury dużo robi nasza lokalna, uniwersytecka Informacja Kulturalno Sportowa Studentów. IKSS inicjuje współpracę z wrocławskimi teatrami, operą, filharmonią, klubami muzycznymi. Dzięki stałej współpracy możliwe są bardzo atrakcyjne ceny biletów. Wyjście do teatru razem z IKSS-em kosztuje najczęściej ok. 15 zł. Zdarzają się także takie okazje, jak „Opera za 100 groszy” – bilet za dokładnie 1 zł. IKSS dba także o nasze ciało, (Wróc do formy w dobrym stylu!) zapraszając wraz ze szkołą tenisową JS Tenis do skorzystania z oferty specjalnej dla studentów! IKSS dyżuruje w każdą środę w godzinach 10-11 w biurze w pokoju 109E. Warto zajrzeć na stronę www.ikss.ue.wroc.pl, zapisać się na listę mailingową i, korzystając z naprawdę ciekawych i niedrogich bardzo kulturalnych ofert, poczuć się jak elitarnie 12% wrocławian korzystających z kultury wysokiej. Do nas należy ESK. Miło jest mieszkać w bardzo kulturalnym mieście, a co dopiero w stolicy kultury.

POWODY, DLA KTÓRYCH WROCŁAW STARA SIĘ O TYTUŁ EUROPEJSKIEJ STOLICY KULTURY

Poczuwając się do obowiązku wobec historycznego i współczesnego dorobku kulturalnego, a także wobec jego minionych oraz obecnych twórców, reprezentujących wiele narodów, oraz chcąc wesprzeć proces kulturowej integracji społeczeństwa polskiego z narodami Europy, pozostający w tyle za integracją gospodarczą i polityczną, formułujemy nasze powody:

Tkanina naszej historii: pragniemy opowiedzieć Europie o tkaninie wyjątkowo skomplikowanej historii, jaka została spleciona przez dawnych oraz obecnych mieszkańców Wrocławia.

Przewycięzanie enigmatyczności: polscy mieszkańcy polisemiotycznego Wrocławia pragną przewyciężyć enigmatyczność swego miasta i na trwałe zapaść w świadomość europejską jako miasto polskie i europejskie.

Budowanie wielokrotnej tożsamości: stworzywszy naszą odrębną, wyjątkową „wielokrotną tożsamość”, chcemy przyłączyć się do budowania nowej wielokrotnej tożsamości zjednoczonej Europy.

Kwiat i szmaragd Europy: Wrocław, „kwiat Europy”, chce być ambasadorem naszego regionu Dolnego Śląska, „szmaragdu Europy”, oraz dziedzictwa śląskiej

architektury, które pilnie wymaga ocalenia; chcemy je przywrócić kulturze polskiej i europejskiej.

Kultura przeciw wykluczeniom: pragniemy aktywnie zwalczać wykluczenia społeczne i wykluczenia z udziału w kulturze ludzi młodych, bezrobotnych, rodzin wielodzietnych, seniorów i niepełnosprawnych.

Przeciw komodyfikacji kultury: pragniemy zwalczać bariery finansowe, które uniemożliwiają demokratyczny dostęp ludzi do dzieł autentycznej sztuki i czerpanie radości z ich poznawania.

Kultura przeciw agorafobii publicznej: przestrzenie współczesnych miast budzą często w ich mieszkańcach lęk – agorafobię publiczną. Z jej powodu chronią się w swej prywatności lub emigrują. Chcemy, aby dzięki kulturze ponownie poczuli się autentycznymi współgospodarzami swych miast.

Kultura przeciw interpasynośności: Urządzenia najnowszych technologii, zamiast wspierać interaktywne relacje między ludźmi, często odbierają im podmiotowość wytwarzając nowe zjawisko: interpasyność. W cyberprzestrzeni chcemy mieć sprzymierzeńca wolnej twórczości artystycznej.

Eko-estetyka w obronie natury: Wrocław, miasto nowoczesne i innowacyjne, pragnie szukać autentycznie innowacyjnych metod gospodarowania, które będą przyjazne dla środowiska naturalnego.



DLACZEGO WROCŁAW UBIEGA SIĘ O TYTUŁ EUROPEJSKIEJ STOLICY KULTURY?

My, wrocławianie, chcemy, aby w 2016 roku nasze miasto zostało Europejską Stolicą Kultury.

Nasze pragnienie wypływa z wielu źródeł.

Radość sprawia nam sama możliwość ubiegania się o tytuł kulturalnej stolicy Europy. Sposobność ta otwiera się przed naszym miastem, ponieważ w 2004 roku Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Cieszymy się z tej przynależności, z powrotu do wspólnoty narodów Europy, od której oddzielały nas nieprzekraczalne bariery jeszcze dwie dekady temu, cieszymy się z roztopienia granic, jeszcze niedawno trudnych do sforsowania dla większości z nas. Unia Europejska to unikalna sfera pokoju różnorodnych kultur, języków, religii. Cieszą nas płynące z niej inspiracje i impulsy, które pobudzają nasz kraj do rozwoju; dzięki nim Polska i nasze miasto ulegają długo oczekiwanej metamorfozie.

Wrocławianie, obywatele miasta o kosmopolitycznej historii, przyjaznego wobec przybyszów z innych części świata, pragną dążyć do zbliżania narodów europejskich w sferze kultury. Nasze miasto o wielonarodowej i wielokulturowej przeszłości, czuje się predestynowane, by działać na rzecz głębszej integracji kulturowej mieszkańców Europy. Motywuje nas także poczucie obowiązku wobec historycznego i współczesnego dorobku kulturalnego Wrocławia oraz jego twórców, reprezentujących wiele narodów. Pragniemy, aby Europejczycy poznali i docenili wkład dawnych i obecnych wrocławian w życie duchowe naszego kontynentu i świata.

Wrocław to miasto skoku cywilizacyjnego, miasto najlepiej oceniane przez własnych mieszkańców. Jesteśmy dumni z dokonania Wrocławia w ciągu minionych dwudziestu lat, z jego coraz mocniejszej pozycji na gospodarczej i kulturalnej mapie Polski. Jednakże pytanie o to, jaki Wrocław będzie, jest znacznie ważniejsze od pytania, jaki Wrocław jest.

Staramy się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, ponieważ dostrzegamy ucieczkę od obywatelskości. Pragniemy wyzwolić aktywność obywatelską, społeczną, zawodową i twórczą. Liczymy na wzrost udziału mieszkańców w kulturze i przez nią chcemy budować kapitał zaufania społecznego. Tytuł Europejskiej Stolicy Kultury wyzwoli nowe myślenie o mieście, ujawni niezgodę na jego braki estetyczne, stworzy nowe przestrzenie dla bezinteresownej aktywności ludzi.

Mamy świadomość, że przyszłość przyniesie ze sobą również zjawiska dobrze znane w miastach Europy Zachodniej: napływ imigrantów, a wraz z nimi większe różnice obyczajowe, narodowe i religijne. Chcemy ubiec kształtowanie się postaw nietolerancji przez rozwój kultury inkluzywnej.

Uważamy, że integracja społeczna w wymiarze gospodarczym i politycznym w Polsce znacząco wyprzedza integrację kulturalną. Kultura Polaków, z powodu niższego poziomu życia, historycznej separacji oraz niedostatecznej znajomości języków obcych, pozostaje w znacznej mierze kulturą narodową. Starania o tytuł i przygotowania do roli Europejskiej Stolicy Kultury mogą to zmienić. Mamy także świadomość, że doświadczenie Wrocławia, to doświadczenie wielu miast o podobnej przeszłości, miast ulegających przyspieszonym, nie zawsze korzystnym przeobrażeniom. Wierzymy, że pozytywna odpowiedź Wrocławia może znaleźć naśladownictwo w innych miastach naszego regionu Europy.

Wrocławskie przygotowania do rywalizacji o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury toczą się w okresie globalnych zaburzeń ekonomicznych, które nastąpiły po dekadach globalnej ekspansji kapitalizmu. Globalna ekspansja gospodarki oraz nie mniej globalne zaburzenia jej rozwoju wystawiły wiele krajów świata na głęboką destabilizację życia społecznego. Zaburzenia te są odczuwane szczególnie mocno w relatywnie uboższym regionie Europy Środkowej i Wschodniej.

W strukturze budżetów polskich gospodarstw domowe wydatki na kulturę są znikome i wynoszą równowartość około 300 euro rocznie na osobę. Pod tym względem Polska sytuuje się na przedostatnim miejscu wśród krajów Unii Europejskiej. Sąsiednie Niemcy wydają przeciętnie 1500 euro; Czesi – 700 euro; Słowacy – 400 euro. Budżet państwa finansuje kulturę w Polsce jedynie na poziomie 0,36 % PKB.

Zjawiska te mają negatywne konsekwencje dla rozwoju kultury w całym kraju i w naszym regionie. Pragniemy wykorzystać sposobność, jaką daje tytuł Europejskiej Stolicy Kultury do tego, aby uprzytomnić społeczności polskiej i europejskiej, jak wielkie znaczenie ma kultura w życiu każdego człowieka. Nasza decyzja została podjęta w przeświadczeniu, że kultura nie może być traktowana wyłącznie jako uzupełnienie materialnych wymiarów życia jednostek i grup społecznych, bez którego mogą się one odbywać bez znaczącej szkody dla jakości swojego istnienia.

Oceniając z zadowoleniem liczne aspekty dwóch dekad transformacji politycznej, społecznej i gospodarczej kraju, dostrzegamy nierówności w podziale bogactwa tworzonych przez wrocławian. Wskutek tego wielu mieszkańców naszego miasta, stanowiących największy kapitał Wrocławia, jest wykluczonych z uczestnictwa w kulturze. Przystępujemy do konkursu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury z wiarą, że uda się nam to zmienić. Sądźmy bowiem, że życie pozbawione obcowania z dziełami autentycznej sztuki jest życiem zubożonym i niepełnym.

Nie trzeba przypominać, że przeszłość naszego miasta przyniosła rozległe zniszczenia tkanki miejskiej oraz postawiła silne bariery powstrzymujące jego rozwój na długie dziesięciolecia. W ciągu minionego dwudziestolecia Wrocław podjął starania o uzupełnienie najdotkliwszych strat i braków w mocno zaburzonej infrastrukturze kulturalnej miasta. Mimo wielu sukcesów, praca ta jest jeszcze daleka od zakończenia. Naszą rywalizację o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury traktujemy również jako bodziec motywujący do przeobrażenia naszego miasta w obszarze infrastruktury służącej kulturze.

Zabiegając o status Europejskiej Stolicy Kultury chcemy się przeciwstawić instrumentalizacji dóbr kultury i sztuki oraz zaprzęgnięciu ich w służbę innym celom, zwłaszcza ekonomicznym. Mając pełną świadomość związków między ekonomią i kulturą, a także tego, że kultura może funkcjonować jako czynnik sprzyjający rozwojowi gospodarki i społeczeństwa, jesteśmy zarazem głęboko przekonani, że dzieła kultury i sztuki mogą odgrywać taką mobilizującą i rozwojową rolę wyłącznie wtedy, gdy są traktowane jako dobra autoteliczne, nieredukowalne do innych. Wierzymy, że wysoka kultura i prawdziwie wielkie dzieła sztuki mogą powstawać tylko wtedy, gdy są tworzone w warunkach autentycznej wolności od presji gospodarczych, politycznych i światopoglądowych.

Wrocławski program Europejskiej Stolicy Kultury będzie świętem i dialogiem kultur narodów Europy, które w 2016 roku pragniemy zaprosić do Wrocławia. Wierzymy, że radosny w kulturze Wrocław może być odpowiedzią na pytanie o Europę jutra, o Europę wielu kultur, Europę aktywnych obywateli.

Profesor Adam Chmielewski, dyrektor Instytucji Kultury Wrocław 2016

Chleba naszego powszedniego...

Tamara Chorążyczewska

W modlitwie prosimy o nasz chleb powszedni. Nie precyzujemy, czy ma to być chleb ciemny, biały, żytni, czy pszenny. Chleb od wieków jest podstawą naszego pożywienia. Tymczasem spożycie pieczywa spada. To efekt zmiany zwyczajów, a może pogorszenia się jakości naszego chleba powszedniego?

Posłuchajmy, co mówi o tajnikach chlebowych „świeżo upieczony doktor” Szymon Dziuba.



Skąd u Pana zainteresowanie „chlebowym” tematem?

Nie tylko tematem chleba, ale i mąki – to podstawowy surowiec w piekarnictwie i cukiernictwie. Mąka pszenna była tematem mojej pracy doktorckiej, więc piekarnictwo i cukiernictwo siłą rzeczy znalazły się w kręgu moich

zainteresowań, a „chlebowym bakcyłem” zraziła mnie moja zwierzchniczka profesor Katarzyna Szoltysek. Poświeciłem tym zagadnieniom kilka lat.

Jaki chleb Pan jada?

Najbardziej sobie cenię Omegę.

A jak to jest z tym naszym chlebem powszednim? Jadamy podróbki, ersatz prawdziwego chleba?

Statystyczny Polak dawniej zjadał 120-130 kg rocznie. Dzisiaj jemy mniej, ale jadamy różne chleby. Młodzież chce jeść chleb z ziarnami. Nastąpiła moda na pieczywo ciemne, z pełnego przemiału. Trzeba jednak mieć świadomość, że często ciemniejszy kolor jest osiągnięty przez dodanie do ciasta... karmelu. Zwracajmy uwagę na skład. Producent ma obowiązek opisania na etykiecie jaki jest skład produktu i jest to wymóg bardzo restrykcyjnie egzekwowany, nie tylko w piekarnictwie. Oczywiście chleb z pełnego ziarna jest zdrowszy, bo zawiera dużo błonnika, poprawia więc perystaltykę jelit. Jest wskazany dla osób starszych, mających, związane z wiekiem, problemy jelitowe. Zauważono jednak, że akurat ta grupa wiekowa bardzo niechętnie spożywa ciemny chleb. Wie pani dlaczego?

Kojarzy im się z wojną? Czarny chleb, czarna kawa...

Tak, ciemny chleb kojarzy im się z ubóstwem. Czytałem wyniki eksperymentu, podczas którego pacjentom sanatorium podawano ciemny chleb: razowy z dodatkiem ziaren słonecznika, wzbudziło to protesty: Traktujecie nas jak biedaków! Chcemy jeść jasny chleb! – wołali oburzeni seniorzy. Natomiast jasny chleb powinny jeść małe dzieci i dorośli w sile wieku.

Biały chleb służy dzieciom?

Tak, jeśli nie ma przeciwwskazań zdrowotnych – dotyczy to głównie celiakii i cukrzycy. Dzieciom trzeba dostarczać dużo energii, a białe pieczywo zawiera duże ilości glutenu i skrobi, czyli wielocukru.

Jaki chleb jest zdrowy?

Tak naprawdę każdy chleb jest zdrowy, lecz im przemiał grubszy, tym wartość odżywcza jest większa. Chleb z grubego przemiału zawiera także więcej witamin i soli mineralnych oraz białek. Starsi ludzie powinni jeść chleb żytni z błonnikiem lub z innymi dodatkami. Niestety, robią to niechętnie, co wiąże się z wspomnianymi już złymi skojarzeniami oraz z nawykami żywieniowymi.

Żeby zmienić nawyki żywnościowe potrzeba czasu. Przed laty, w jednym z krajów skandynawskich, chyba w Szwecji, przeprowadzono projekt edukacyjny, podczas którego przyzwyczajano dzieci do jedzenia ciemnego chleba, bogatego w witaminy i sole mineralne. Już w przedszkolu odbywały się zajęcia, na których dzieci lepiły sobie figurki z chleba, zagniaty chleb i wypiekały go w piecu. I co się okazało? Po latach – a było to około 25 lat temu – struktura spożycia gatunków chleba bardzo się zmieniła. Nie była to jednorazowa akcja, tylko rozłożony na wiele lat projekt, kosztował niemało, ale efekt – zmiana nawyków żywieniowych – został osiągnięty.

Dzieci dowiadywały się, że są różne smaki i różne rodzaje chleba.

Tak. Nasze dzieci jedzą jednak głównie białe pieczywo, ale jak mówiłem, to nie jest złe rozwiązanie. Oczywiście białego chleba nie mogą spożywać maluchy, które są uczulone na gluten lub są cukrzykami.

A zna Pan nasze polskie inicjatywy, które miały na celu kształtowanie gustów żywieniowych?

Tak. Były polskie projekty prozdrowotne. Pamiętam akcję „Pij mleko, będziesz wielki”. W związku z sygnalizowanym złym stanem uzębienia Polaków zrodził się również pomysł fluoryzowania wody. Nie tak dawno zrodziła się idea dodawania kwasu foliowego do mąki. Jednak pojawił się problem: kto za to zapłaci? Państwo chciało, by zapłacili młynarze, a młynarze na to: niech zapłaci państwo. I pomysł upadł. Niestety, w tym przypadku ko-

nieczne było porozumienie i stworzenie lobby aż czterech grup zawodowych: młynarzy, makaroniarzy, cukierników i piekarzy, a każda z nich ma inne priorytety i potrzeby.

Na koniec pytanie osobiste: który z produktów mącznych lubi Pan jeść najbardziej?

Może to dziwne, ale nie lubię słodczy i ciast. Lubię makarony i lane kluski. Spodziewałem się innego pytania: jaka jest najlepsza mąka?

Jaka jest najlepsza mąka?

Odpowiem całkowicie szczerze, bez żadnej kryptoreklamy. Jeśli chce Pani upiec babkę lub ciasto drożdżowe i mieć pewność, że wypiek będzie udany, proszę użyć mąki

405 Diamantu. Nie jest tania, ale ciasto na pewno się uda. Na pizzę polecam mąkę pizzową wysokoglutenową. Obserwowałem pracę w laboratorium, widziałem, że każda partia mąki była starannie sprawdzana i dbano o odpowiednie parametry.

Żeby była świadoma sukcesu, proszę o wyjaśnienie symbolu 405.

Liczba 405 oznacza typ mąki określany zawartością popiołu, wskazuje ilość substancji mineralnych. Im mniejsza liczba, tym jest ich mniej, a tym samym mąka jest jaśniejsza.

Dziękuję za rozmowę i ...smacznego chleba powszedniego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UE Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Każdą barierę można obejść

Ewa Pelczar

Niepełnosprawność nie musi wcale oznaczać rezygnacji z marzeń o studiowaniu, o ciekawej pracy czy karierze naukowej. Co więcej, niepełnosprawni studenci Uniwersytetu Ekonomicznego uważają, że każdą „barierę” można jakoś obejść. Skąd u nich takie przekonanie? *Wszystkie pytania o aktywność osób niepełnosprawnych wiążą się z trudnościami i przekraczaniem barier, także tych tkwiących w głowach* – mówi Ewa Brenda, niepełnosprawna studentka V roku UE. Jej zdaniem okres studiów to nie tylko zdobywanie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji, ale też swego rodzaju etap wstępny do dorosłego życia. *Uniwersytet Ekonomiczny wychodzi naszym potrzebom naprzeciw* – uważa.



Sprzęt dla osób niewidomych i niedowidzących w bibliotece – Zakup sprzętu współfinansowany został ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Projekt Kuźnia Kadr 3

BEZ OGRANICZEŃ

Z roku na rok liczba osób niepełnosprawnych uczących się na UE stale wzrasta. W 2002 roku nie studiowała tu żadna osoba słabowidząca bądź niewidząca, zaś w roku 2010 było takich osób 12. Podobnie rzecz się ma z niesłyszącymi – dziewięć lat temu uczyła się tylko jedna osoba z wadą słuchu, w roku ubiegłym ekonomiczną wiedzę zdobywało ich aż 20. Z zeszłorocznych danych wynika, że studenci niepełnosprawni stanowili 1,31% ogółu wszystkich studentów uczelni.

Studenci niepełnosprawni studiują na każdym wydziale UE, na różnych formach studiów (stacjonarnych i niestacjonarnych) – informuje dr Krystyna Gilga, pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych. – *Nie ma żadnych formalnych ograniczeń w dostępie do studiów* – dodaje. Dr Gilga zapewnia, że uczelnia w swoich planach uwzględnia potrzeby osób niepełnosprawnych. – *Szczególnie dostrzegamy konieczność jak najszybszego usunięcia barier architektonicznych. Nowopowstałe budynki są w pełni dopasowane do ich potrzeb* – mówi pełnomocnik. Spora w tym zasługa unijnych programów, w których uczestniczy Uniwersytet Ekonomiczny. *W ramach projektów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego Uczelnia m.in. doposażyła bibliotekę w sprzęt dla osób niewidomych i niedowidzących oraz zainstalowała windy osobowe w budynkach dydaktycznych i rektoracie. Działania te realizowane są przez Sekcję Obsługi Projektów Rozwojowych w ramach projektów Kuźnia Kadr: 2, 3 i IV.¹*

Zdaniem pełnomocnik kwestię konieczności otwarcia Uniwersytetu Ekonomicznego na potrzeby osób niepełnosprawnych dostrzegają nie tylko władze uczelni, ale też



Winda w bud. OBR – Zakup dźwigu osobowego współfinansowany został ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Projekt Kuźnia Kadr 2

szeregowi pracownicy. – We wszystkich dziekanatach udzielane są informacje o możliwościach wsparcia. Często gdy pojawia się jakiś problem, pracownicy z własnej inicjatywy kontaktują się ze mną – mówi dr Krystyna Gilga.

WYRÓWNAĆ SZANSE

Pomoc ze strony Uczelni jest coraz większa – uważa Ewa Brenda. Przez pierwsze dwa lata studiów miałam zapewnione stypendium, potem ta pomoc się znacznie rozszerzyła o turnusy rehabilitacyjne nad morzem i w górach, kursy językowe, rehabilitację we Wrocławiu czy szkolenia podnoszące moje kwalifikacje – wymienia studentka.

Ponadto studenci niepełnosprawni mogą ze strony uczelni liczyć także na inne udogodnienia: możliwość stosowania dodatkowych urządzeń technicznych, korzystanie z pomocy asystenta, tłumacza języka migowego, alternatywnych form zapisu dla wykorzystywanych materiałów dydaktycznych i egzaminacyjnych, ułatwienie dojazdu do

miejsca odbywania zajęć, zaliczeń i egzaminów. Formy pomocy określone są przez akty prawne obowiązujące na uczelni, jak regulamin studiów, regulamin pomocy materialnej dla studentów oraz specjalne zarządzenie rektora w sprawie warunków studiowania osób niepełnosprawnych. Pełnomocnik dr Krystyna Gilga podkreśla jednak, że wszelkie te działania muszą mieć charakter wyrównujący, a nie zmniejszający zakres praw, obowiązków czy wiedzy niezbędnej do ukończenia studiów.

DO PEŁNOMOCNIKA

Zapytani o trudności, z jakimi spotykają się niepełnosprawni studenci na UE na co dzień, młodzi ludzie wyliczają brak wind i specjalnych podjazdów dla wózków w niektórych budynkach oraz czasami słabą dostępność do materiałów dydaktycznych. Właśnie takie oraz wiele innych spraw trafiają na „biurko” pełnomocnika rektora ds. osób niepełnosprawnych. – *Problemy, z którymi studenci zwracają się do mnie, mają bardzo różnorodny charakter – mówi dr Gilga. Są to np. prośby o udzielenie informacji, co mogą uzyskać i na jakich warunkach, podania o ułatwienie dojazdu na uczelnię czy narzekania na trudności z zaliczeniem przedmiotów w ramach ustalonych form zaliczenia – wylicza pełnomocnik. Przyznaje jednak, że studenci zgłaszają się także z własnymi pomysłami na poprawę ich sytuacji. Przedstawiają na przykład swoje propozycje usprawnień organizacyjnych czy też tematy dodatkowych szkoleń i kursów, które ułatwiłyby poruszanie się na rynku pracy.*

Studentka Ewa Brenda, która niebawem kończy już naukę na UE, uważa, że osoby niepełnosprawne muszą odważyć się przekraczać bariery, zwłaszcza te mentalne. – *Mnie uczelnia dała szansę na rozwój – mówi. Zachęcając innych, przytaczając mądre motto: nie żałujmy błędów, które popełniliśmy, ale szans, których nie wykorzystaliśmy.*

¹ W ramach projektu Kuźnia Kadr 2 zakupione zostały trzy windy osobowe do budynków H, C i OBR. W ramach środków projektu Kuźnia Kadr 3 sfinansowane zostało założenie trzech wind w budynku B, rektoracie oraz w budynku A na Wydziale w Jeleniej Górze. Dopuszono również biblioteka w sprzęt dla osób niewidomych i niedowidzących.



Winda w Rektoracie – Zakup dźwigu osobowego współfinansowany został ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Projekt Kuźnia Kadr 3



Winda w bud. H – Zakup dźwigu osobowego współfinansowany został ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Projekt Kuźnia Kadr 2



Więcej młodego biznesu dzięki środkom unijnym

Marta Kajrowicz

29 marca uroczystie zainaugurowało swoją działalność nowe biuro Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości we Wrocławiu, który od 2005 roku z powodzeniem funkcjonuje przy Uniwersytecie Ekonomicznym i Wyższej Szkole Bankowej. Dzięki nowym, profesjonalnie wyposażonym pomieszczeniom, młodzi wrocławianie dostaną jeszcze więcej możliwości do realizowania swoich biznesowych pomysłów.



Łukasz Lergetporer, dyrektor AIP Wrocław i prof. Marek Łyszczak, prorektor ds. Rozwoju i Promocji Uczelni

Nowe biuro wrocławskiego AIP powstało jako jedno z 40-stu sfinansowanych ze środków unijnych, pozyskanych przez Fundację AIP z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. – Dzięki temu wsparciu każda młoda osoba, która będzie realizować z nami swój biznesowy pomysł, będzie mogła skorzystać z w pełni wyposażonych stanowisk pracy w postaci kapsuły, sprzętu komputerowego, stacji graficznej czy sali konferencyjnej – informuje Łukasz Lergetporer, dyrektor AIP Wrocław.

Zasadniczym celem projektu, w ramach którego powstało biuro, jest stworzenie i wdrożenie najlepszego na skalę europejską zintegrowanego systemu kreowania przedsiębiorczości akademickiej w Polsce w postaci współdziałających ze sobą instytucji: Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości i AIP Business Link.

Inkubatory odciążają młodego przedsiębiorcę od spraw administracyjno-formalnych, zapewniają innowacyjne usługi dla biznesu, dostęp do nowoczesnych biur i sprzętu multimedialnego oraz pakiet szkoleń i warsztatów, niezbędnych przy stawianiu pierwszych kroków w biznesie.

Dotychczas we wrocławskim AIP z powodzeniem funkcjonowało ponad 300 przedsięwzięć biznesowych, prowadzonych przez młodych ludzi, głównie studentów i absolwentów uczelni wyższych. Dziś aktywnie działa ok. 100. Jak informuje Łukasz Lergetporer – *Rozwój biur i oddziałów AIP to dowód na to, że coraz więcej osób myśli o założeniu własnej działalności gospodarczej. Dlatego zabiegamy o to, by stworzyć im jak najlepsze warunki do pracy i możliwości rozwoju.*

Na uroczystą inaugurację przybyli m.in.: Marek Woron, kanclerz Dolnośląskiej Loży Business Centre Club, prof. Marek Łyszczak, prorektor ds. Rozwoju i Promocji Uczelni Uniwersytetu Ekonomicznego, przedstawiciele władz miasta oraz Zarząd Fundacji AIP. Na spotkaniu o prowadzeniu biznesu przy wsparciu AIP opowiadali także młodzi wrocławscy przedsiębiorcy, którzy swe pierwsze kroki stawiali z AIP m.in. Paweł Kowalczyk, rezes zarządu Lang-Media Sp. Z o.o.

Kontakt: Dział Marketingu i PR AIP Wrocław, e-mail: marta.kajrowicz@inkubatory.pl

Zapraszamy na: www.inkubatory.pl, www.polskapredsiębiorcza.pl, www.aip-group.pl

Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości to największa inicjatywa akademicka, mająca na celu rozwój przedsiębiorczości wśród młodych Polaków. AIP funkcjonują przy 40 najlepszych uczelniach w Polsce. Sieć Inkubatorów AIP stanowi największą tego typu instytucję w Europie. Dziś funkcjonuje w nich ponad 1300 rozwijających się firm, które w 2009 roku wygenerowały ponad 35 mln zł przychodu.

Projekt „DROGA DO POLSKI PRZEDSIĘBIORCZEJ”, w ramach którego sfinansowano remont wrocławskiego biura, realizowany jest w ramach priorytetu 5 PO Innowacyjna Gospodarka „Dyfuzja Innowacji” (Działanie 5.2 „Wzmocnienie Instytucji otoczenia biznesu świadczących usługi proinnowacyjne oraz ich sieci o znaczeniu ponadregionalnym”).

Od przeszło roku na uczelni ukazuje się nowe, sprofilowane tematycznie czasopismo *Finance News*, redagowane przez studentów i adresowane do studentów. Rozmawiamy z Zuzanną Brud, redaktorem naczelnym magazynu *Finance News*.



Na rynku czasopism istnieje wiele magazynów zajmujących się poruszaną przez Was tematyką. Dlaczego postanowiliście wydawać pismo na naszej uczelni?

Pomysł na pismo zrodził się w trakcie spotkań Międzywydziałowego Koła Naukowego Bankowości „Bankier”. Organizowaliśmy konferencje, na których dyskutowaliśmy na interesujące nas tematy. Stwierdziłmy, że warto dzielić się naszymi spostrzeżeniami z innymi i zaczęliśmy wydawać *Biuletyn Bankier News*. Okazało się, że zostaliśmy dostrzeżeni przez kolegów, a nasza inicjatywa się spodobała. Wkrótce dołączyli do nas studenci Koła Naukowego Rynków Kapitałowych „Hossa ProCapital”. Z tej współpracy powstał *Biuletyn Bankier&Hossa News*. Pisaliśmy artykuły na temat bankowości, finansów, nieruchomości, inwestycji, rynków kapitałowych. Z kilkukartkowego biuletynu zrobiło się pismo 20-stronicowe. Przybywało nam chętnych do pisania także z innych kół naukowych, dlatego na początku roku akademickiego 2010/2011 postanowiliśmy powołać organizację studencką, która zajęłaby się wydawaniem magazynu. Obecnie do redakcji *Finance News* należą przedstawiciele siedmiu kół naukowych: „Bankier”, „Hossa ProCapital”, „Audytor”, „Analyst”, „Gamma”, „Doradztwa Podatkowego” i „Profit”. Redakcja postanowiła skoncentrować swoje działania na publikowaniu artykułów o charakterze naukowym o tematyce szeroko rozumianej ekonomii.

Jak funkcjonuje redakcja? Gdzie mogą się zgłaszać chętni do współpracy z Wami?

Redakcja liczy obecnie 13 osób. Mamy dwóch redaktorów naczelnych: Aleksander Mercik dba o sprawy nauki, ja jestem odpowiedzialna za sprawy projektów. Mamy także reprezentantów z każdego „zrzeszonego” koła naukowego, pełniących funkcje łączników, a jednocześnie są oni odpowiedzialni za pewien wycinek funkcjonowania redakcji, dotyczący np. finansów, administracji czy marketingu. Korzystamy z aplikacji BasecampHQ oraz grupy dyskusyjnej Google, umożliwiających nam stały kontakt z redaktorami i bieżącą orientację w postępie przygotowań redakcyjnych do kolejnego wydania pisma.

Staramy się projektować ciekawe okładki, aby interesującą grafiką przyciągnąć wzrok czytelnika i sprawić, by zajrzał do środka. A tam już na pewno znajdzie coś dla siebie.

Nasz periodyk wydajemy w cyklu dwumiesięcznym. Obecnie jesteśmy na etapie kształtowania kwestii organizacyjnych. Naszym celem jest wydawanie profesjonalnego pisma, dlatego współpracujemy z osobami, które weryfikują nasze artykuły zarówno pod względem merytorycznym, jak i stylistycznym. Otrzymujemy np. wsparcie ze strony kadry dydaktycznej naszej uczelni. Nasze teksty sprawdzają m.in.: dr Bogusław Półtorak, dr Magdalena Stawicka i dr Krzysztof Biernacki. Aby móc wydawać bezpłatne pismo, musimy szukać sponsorów, tylko częściowo bowiem naszą działalność edycyjną finansuje Rada Organizacji Studenckich działająca przy RUSS. Dotychczas część kosztów – proporcjonalnie do objętości artykułu – pokrywały ze swoich środków koła naukowe. Decydując się na założenie organizacji studenckiej, poszerzyliśmy możliwości ubiegania się o dofinansowanie z uczelni.

Nasz magazyn dystrybuujemy głównie na uczelni, rozkładając go w kilkunastu miejscach. Mamy również stronę internetową www.financenews.ue.wroc.pl. Wydałmy dopiero kilka numerów w nowej szacie graficznej, ale już jesteśmy rozpoznawalni. Nakład bardzo szybko się rozchodzi. Staramy się, by pismo miało charakter popularno-naukowy. W artykułach zamieszczamy wyjaśnienia różnych terminów ekonomicznych, komentarze do wydarzeń bieżących, gdyż adresujemy je zarówno do studentów rozpoczynających swój kontakt z taką terminologią, jak

i do osób z wiedzą zaawansowaną. Mamy zwrotne informacje, że artykuły są czytane, gdyż często spotykamy różne osoby, które dyskutują z nami, nawiązując do przeczytanego artykułu.

Na uczelni działa już redakcja pisma B.e.s.t. Jak układa się współpraca?

Pismo *B.e.s.t.* ma swój profil redakcyjny – przedstawia bieżące informacje z życia uczelni, ma dział kulturalny. Autorzy piszą eseje i relacje z różnych wydarzeń, publikowane są żarty rysunkowe. My chcemy przekazywać wiedzę akademicką, skupiamy się na pisaniu popularno-naukowych artykułów z tematyki finansów, adresując je do osób o określonych zainteresowaniach. Wydaje nam się, że działalność obu magazynów w odmienny sposób wzbogaca życie naszej uczelni.

Jakie plany ma redakcja na przyszłość?

Przede wszystkim chcemy wzbogacić pismo o kolorową szatę graficzną. Obecnie drukowana wersja ma tylko kolorową okładkę, wewnątrz zaś czarno-białe, ale za to w Internecie zamieszczamy pismo w całości w kolorze. Chcemy zwiększyć nakład (dzisiaj wydajemy 1000 egzemplarzy) oraz objętość pisma. Chcielibyśmy, aby do redakcji dołączyli doktoranci. Mamy zamiar rozmawiać z kierownictwem uczelni, aby artykuły opublikowane w naszym piśmie też mogły być recenzowane i oceniane. Przyniosłoby to ogromne korzyści tym, którzy wiążą swoją przyszłość z pracą na uczelni. Kolejnym celem jest poprawa dystrybucji pisma i dotarcie do wszystkich uczelni

Wrocławia, a także do innych uczelni ekonomicznych w Polsce. Chcemy też zainteresować współpracą inne koła naukowe w całej Polsce. Są to plany dalekosiężne, ale wierzymy w ich realizację. Umieściliśmy na stronie uczelni informacje o rekrutacji do naszej redakcji. I bardzo mnie cieszy, że jest zainteresowanie i że otrzymujemy liczne aplikacje. Tak więc nie obawiamy się, że nasz projekt skończy się z chwilą, gdy odejdziemy z uczelni.

Proszę jeszcze opowiedzieć o Pani zainteresowaniach.

Od początku studiów staram się aktywnie spędzać czas wolny, angażując się w działalność w kołach naukowych. Na drugim roku działałam w Kole Naukowym „Zarządzanie Wiedzą – LOGOS”, w którym pełniłam funkcję wiceprezesa. Uczestniczyłam w organizacji różnych eventów mających miejsce na naszej uczelni („Wielka draka dla Dzieciaka – Studenci dzieciom”, LOGIKON). Od 2009 r. aktywnie działałam w Międzywydziałowym Kole Naukowym Bankowości „Bankier”, w którym pogłębiałam swoją wiedzę z zakresu szeroko pojętych finansów i bankowości, uczestnicząc w organizacji projektów oraz konferencji naukowych (Bank Bez Tajemnic, Mieszkanie dla Studenta i Absolwenta, Gość Bankiera, Bank dla Młodych). Od kwietnia 2010 r. pełnię funkcję redaktora naczelnego ds. projektów w magazynie Finance News. Przyjemność pisania artykułów do magazynu łączę z nauką.

Dziękuję za rozmowę
Lucyna Wasylina



Michał Zator, Łukasz Dubiecki, Paweł Fedor, Aleksander Mercik, Aleksandra Kłaskała, Zuzanna Brud

Działamy razem Ekonomalia 2011

Rozmowa z Wojciechem Kasprzykiem, koordynatorem głównym projektu Ekonomalia 2011

Spotykamy się w pierwszym dniu wiosny, która jest symbolem wybudzania się ze snu. Ale organizatorzy ekonomaliów nie czekali do wiosny, aby zacząć przygotowania do majowego święta studentów.

Organizacja tak dużego przedsięwzięcia rzeczywiście wymaga czasu i pracy. Kiedy RUSS ogłosił w listopadzie konkurs na organizatora ekonomaliów zgłosiłem chęć koordynowania projektu, przyszedłem bowiem na uczelnię z zamiarem aktywnego wykorzystania czasu studiów. W działalność na rzecz środowiska studenckiego zaangażowałem się już na pierwszym roku. Obecnie pełnię funkcję przewodniczącego NZS.

Działanie na rzecz ekonomaliów to moje kolejne doświadczenie. Powołaliśmy sztab główny, rozpoczęliśmy akcję rekrutacyjną i ku mojemu ogromnemu zadowoleniu na spotkania organizacyjne przychodziło wielu studentów I i II roku. Kilka lat temu ktoś zaproponował, aby przy organizacji cyklicznych studenckich projektów działać na zasadzie „pół na pół”. To znaczy: mniej więcej połowa organizatorów zostaje z poprzedniej ekipy, a połowa jest z nowego naboru. Dzięki temu nie zaczyna się wszystkiego od zera i nie popełnia się błędów niewiedzy, a „nowi”, mając inspirujące pomysły, pozwalają na ciągły rozwój projektów.

Na obecnym etapie już ponad 30 osób pracuje nad organizacją ekonomaliów. Ich zapał, pomysłowość, przedsiębiorczość powodują, że tak sprawnie przebiega praca nad tym projektem. W naszej strukturze utworzyliśmy specjalne pionery do zarządzania określonym obszarem obowiązków. Mamy następujące pionery: administracyjny (czuwanie nad formalnym zapewnieniem organizacji danego przedsięwzięcia, np. zakupy), promocji (do kontaktowania się z patronami medialnymi), sponsoringu (szukanie alternatywnych metod finansowania), logistyki (największa aktywność w tym pionie będzie wymagana w trakcie ekonomaliów, np. zapewnienie i przygotowanie miejsc na wydarzenia) oraz pion techniczny (obsługa wydarzeń, zapewnienie dźwięku itp.).

To proszę powiedzieć, co się zmieni w formule ekonomaliów.

Matecznikiem naszego święta zawsze był kampus główny uczelni. Przez dwa ostatnie lata z powodu budowy DCINiE przenieśliśmy się na teren między Ślężakiem a Przegubowcem. Budowa biblioteki zmierza do finału, dlatego kanclerz mgr Edward Bratek zgodził się, aby wrócić na dawny teren. Rozpoczniemy 11 maja (w środę) o godz. 12

przy pomniku Oskara Langego symbolicznym odebraniem kluczy do uczelni. Święto trwać będzie do piątku i zwieńczy je bal na zamku w Bolkowie.

Jak zwykle mamy zamiar zorganizować około 50 różnych imprez. Przygotowują je głównie organizacje studenckie: NZS i ZSP, ale także koła naukowe włączając się ze swoimi pomysłami. Nasz sztandarowy projekt, czyli turniej wydziałów, w tym roku odbędzie się przy Ślężaku – z powodu remontu Przegubowca. A co polecam szczególnie? Na naszym kampusie – szeroką gamę imprez, a poza naszym terenem zachęcam do udziału w projekcie „Aqualalia”. Jesteśmy w trakcie doprecyzowywania warunków współpracy z aquaparkiem, aby na preferencyjnych warunkach cenowych studenci mogli korzystać z jego oferty. Polecam wszystkim zainteresowanym programem ekonomaliów naszą stronę www.ekonomalia.pl, aktualizowaną na bieżąco oraz naszą fanpage na facebooku, www.facebook.com/ekonomalia, gdzie można wygrywać nagrody w różnych konkursach.

Jak sobie poradzić z finansowaniem tak wielu imprez?

Tradycyjnie część pieniędzy otrzymujemy od uczelni poprzez Radę Uczelnianą Samorządu Studentów. Ponieważ budżet uczelni ma charakter zadaniowy, dlatego już przy tworzeniu przewidywania musieliśmy przedstawić zarys programu i jego finansowanie. Około 1/3 środków na nasze potrzeby związane z Ekonomaliami pozyskujemy ze źródeł zewnętrznych, od różnych firm. W tym roku, dzięki swoim szerokim kontaktom prof. Marian Noga umożliwił nam nawiązanie współpracy ze sponsorami. Bardzo dziękujemy za tę pomoc.

Jestem zadowolony, że naszym działaniom towarzyszy atmosfera dobrej współpracy. Myślę, że warto angażować się w działalność w organizacjach studenckich. Polecam studentom taką drogę odkrywania swoich talentów. Zapraszam do Simpleksu. Samorząd Studentów czeka w biurze codziennie w godzinach 11-12 – przyjdź do nas z własną inicjatywą czy zapytaniem.

Studiujesz już czwarty rok. Jak postrzegasz dwustopniowy system kształcenia?

Mam świadomość, że jesteśmy królikami doświadczalnymi systemu bolońskiego, a korzyści i wady tego systemu będzie można ocenić dopiero za kilka lat. Ja nie skorzystałem z możliwości zmiany kierunku studiów. Zostałem na ekonomii, gdyż ta dziedzina mnie interesuje. W mojej ocenie cykl 5-letni bardziej cementował relacje międzyludzkie. Trochę mi smutno, że już nie istnieje moja grupa w skła-

dzie z I roku, ale ponieważ lubię poznawać nowych ludzi, więc łatwiej mi się z tym pogodzić. Podoba mi się atmosfera współpracy, jaka panuje na uczelni. Studenci zgłaszają wiele pomysłów – najczęściej nie ma problemów z ich realizacją, gdyż jesteśmy życzliwie traktowani przez władze uczelni. Taki rodzaj akceptacji za strony kierownictwa uczelni inspiruje nas do kolejnych działań. Bywam na innych uczelniach i mam wrażenie, że w naszej jest naprawdę specyficzny, niezwykle pozytywny klimat, sprzyjający aktywności studenckiej. A szczególną wartością dodaną są szkolenia organizowane dla nas poza podsta-

wowym nurtem edukacji. Natomiast jeśli miałbym wskazać, co mi przeszkadza, to wymieniłbym utrudnienie w korzystaniu z indywidualnego programu studiów i indywidualnej organizacji studiów. Aktywni działacze studenccy nie zawsze mogą osiągnąć wymagany przepisami próg ocen, aby móc z IPS czy IOS skorzystać. Dlatego chciałbym, aby reguły korzystania z takiej indywidualnej ścieżki były bardziej elastyczne – szczególnie dla aktywnych działaczy studenckich!

*Dziękuję za rozmowę
Lucyna Wasylina*

Studenckie Forum BCC

Dominik Wilk

Dolnośląskie Studenckie Forum Business Centre Club oficjalnie zostało zarejestrowane 8 września 2003 roku przy Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu przez Przemysława Huminieckiego. Obecnie jest jednym z 18. prężnie działających regionów ogólnopolskiej organizacji Studenckie Forum BCC.

Celem naszej organizacji jest propagowanie idei przedsiębiorczości wśród młodych ludzi, którzy dążą do rozwoju osobistego oraz zdobycia doświadczenia poprzez wykorzystanie zdobytej wiedzy w praktyce. Dzięki współpracy z Lożą Dolnośląską Business Centre Club mamy możliwość uczenia się i zdobywania doświadczenia od najlepszych przedsiębiorców. Ponadto nawiązujemy współpracę z dolnośląskimi przedsiębiorcami oraz organizacjami z dziedziny biznesu.

Szerzenie idei przedsiębiorczości oraz kształcenie przedsiębiorczych postaw wśród studentów osiągamy poprzez

szkolenia oraz realizację regionalnych edycji ogólnopolskich projektów, tj.: Festiwal Przedsiębiorczości BOSS, Najlepsze Zajęcia z Przedsiębiorczości, Inteligencja Finansowa, Pro Active Clubs, Magazyn SF BCC, Przedsiębiorca Kobieta czy Złoty Krawat.

Obecnie Dolnośląskie Studenckie Forum Business Centre Club skupia w swoich szeregach około 40 młodych i ambitnych ludzi, którzy chcą wiele osiągnąć poprzez zaangażowanie oraz chęć do pracy. Dzięki różnego rodzaju inicjatywom oraz ciekawym pomysłom wspólnie tworzymy ciekawe idee oraz realizujemy zamierzone przedsięwzięcia. Wszystkich zainteresowanych, pełnych pomysłów oraz chętnych do współpracy studentów zapraszamy w nasze szeregi. Zachęcamy do odwiedzenia naszej strony www.sfbcc.org.pl w celu zaczerpnięcia więcej informacji na temat naszej działalności oraz rekrutacji.

FELIETONY



Gala kończąca projekt
Złoty Krawat 2010.
Ostrów Tumski
listopad 2010 r.

Szampan

niekoniecznie mówi dziś po francusku

Urszula Sokolnicka

W 2009 roku katalońskie wina musujące cava pobiły rekord sprzedaży na całym świecie. Liczby mówią same za siebie – wino z Penedés cieszyło się większym powodzeniem niż szampan francuski: sprzedano 112 milionów butelek szampana z Francji i 131 milionów butelek wina musującego marki hiszpańskiej, najwięcej w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Belgii, Stanach Zjednoczonych i Japonii. Dzisiaj hiszpański Freixenet jest jedną z bardziej rozpoznawalnych marek na świecie, podobnie jak Ikea czy Volvo.



Od samego powstania firma Freixenet zamierzała podbić rynki całego świata. Plan zrealizowała i dzisiaj degustuje się katalońskie wino w 150 krajach: od Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii po Stany Zjednoczone, Japonię i Urugwaj. Winiarnia kierowana przez José Luisa Boneta przynosi poza granicami Hiszpanii 350 milionów euro do-

chodu, to jest 70% całkowitego obrotu. Freixenet posiada 18 winiarni na całym świecie – w siedmiu krajach na trzech kontynentach.

W kolejnych latach firma zamierza o 10% zwiększyć zyski ze sprzedaży, ale planuje też zwiększyć produkcję za granicą. Powstała już winiarnia w regionie Mendoza w Argentynie, a w najbliższym czasie rozpocznie produkcję winiarnia w Burgundii we Francji.

Winiarnia Freixenet znajduje się 40 kilometrów na południe od Barcelony, w górach Alt Penedés. Klimat w tej okolicy jest łagodny, umiarkowane opady są głównie

wiosną i jesienią. Winnice, przynajmniej 30-letnie, przetwarzane typowymi domostwami katalońskimi masías, są usytuowane u stóp masywu górskiego Montserrat. Wino cava produkuje się z lokalnych szczepów katalońskich: macabeo, xarel.lo i parellada. Następnie wino dojrzewa w piwnicach, a podczas dojrzewania powstają bąbelki tak mile łaskoczące podniebienie. Cava znaczy *piwnica* po katalońsku. Chłodna i zaciszna piwnica zapewnia spokój i mikroklimat sprzyjający dojrzewaniu wina. Podziemne korytarze piwnic mają nawet 30 km długości. Od czasu wizyty hiszpańskiej pary królewskiej, don Juana Carlosa i jego żony doni Sofii, w podziemiach Freixenet zarezerwowano specjalne pomieszczenie zwane Cava Real, w którym dojrzewają wina przeznaczone tylko na królewski stół.

Stolicą cava jest Sant Sadurní d'Anoia. Życie 12 tys. mieszkańców tego miasteczka ma ścisły związek z winiarnią. Mieszkańcy pracują przy zbiorach winogron bądź w samej winiarni przy produkcji wina. Część z nich zajmuje się oprowadzaniem turystów po winiarni zawodowo lub po prostu z miłości do wina i chętnie opowiada o dumie swo-



Siedziba Freixenet w latach 30-tych

jego regionu każdemu napotkanemu turyście. Siedziba Freixenet jest tuż obok stacji kolejowej. Wygodne, klimatyzowane pociągi codziennie przywożą niekończące się grupy wycieczek zorganizowanych i indywidualnych, turystów z Japonii i Korei, wszystkich zainteresowanych kulturą wina. Podczas wizyty w winiarni zabawna kolejka obwozi turystów po podziemnych korytarzach i nie omija Piwnicy Królewskiej. Turysty z zalem patrzą na niezliczone stojaki z królewskim napojem. Na końcu zwiedzania przewidziana jest degustacja. Ci, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę enologiczną lub mają ochotę zostać kiperem, uczestniczą w specjalnie przygotowanych warsztatach prowadzonych przez ekspertów z Freixenet. W miasteczku można nabyć podręczniki, encyklopedie, poradniki na temat wina, sklepy winiarskie zapraszają na degustację, czyli ćwiczenia praktyczne z enologii, zakończone zakupem wybranych win.

Jeśli ostał się jeszcze jakiś turysta nie do końca przekonany do zalet win musujących, może nacieszyć oko i kubki smakowe podczas święta Cavatast, prawdziwej uczty z bąbelkami, organizowanej przez lokalnych winiarzy na początku października. Z kolei we wrześniowym święcie Festa de la Folxera mieszkańcy wspominają swoich wybawców „siedmiu greckich mędrców”, jak żartobliwie nazwano lokalnych producentów win, którzy uratowali winnice przed straszliwą plagą atakującą winorośle w 1887.

Marka Freixenet powstała w 1914 roku wskutek połączenia węzłem małżeńskim i biznesowym rodzin tradycyjnie zajmujących się winami. Właściciel winnic La Freixeneda i spadkobierczyni przedsiębiorstwa Casa Sala, zajmującego się eksportem win z Alt Penedés, założyli rodzinę i spółkę. Wtedy rozpoczęto produkcję wina musującego, które nazywano aż do roku 1970 szampanem, kiedy to nazwę szampan zastrzegli dla swoich produktów właściciele winnic francuskiej Szampanii. Już w latach 20. i 30. eksportowano musujące wino z okolic Barcelony, ale prawdziwy boom miał miejsce po zakończeniu II wojny światowej. Wówczas właściciele Freixenet zaproponowali swoim klientom nowe produkty: w 1941 Carta Nevada i 1974 Cordón Negro. Carta Nevada sprzedawana jest w specjalnie oszronionej butelce, butelka zaś Cordón Negro jest oryginalnie szlifowana. Oba produkty zrobiły zawrotną karierę, rozpoczęto ich eksport do 140 krajów. W latach 60. marka Freixenet definitywnie umocniła się na winnych rynkach. W latach 80. Grupa Freixenet stała się bezdyskusyjnym liderem w produkcji win musujących metodą tradycyjną, pozostając ciągle przedsiębiorstwem całkowicie rodzinnym.



Siedziba Freixenet dziś

Ciekawa jest historia reklamy Freixenet. Działania marketingowe są kluczowe dla firmy. Pierwszym jej symbolem był ubrany na czerwono gawrosz – *niño de Freixenet*, trzymający butelkę wina, reklamuje musujące wino z Katalonii od 1920 roku.

Od 1977 roku w reklamach telewizyjnych podczas świąt Bożego Narodzenia emitowane są *burbujes de Freixenet* (bąbelki Freixenet). Młode kobiety w złotych kostiumach mają przypominać bąbelki musującego wina. W ciągu historii reklamy Freixenet jako *burbujes* wystąpiły światowe sławy show biznesu, pierwszą była gwiazda Hollywoodu Liza Minelli, potem Gene Kelly, Raquel Welch, Sharon Stone, Antonio Banderas i inni. W roli *burbujes* wystąpiły również mistrzyni świata w pływaniu synchronicznym. Ostatnio noworoczny toast 2011 winem marki Freixenet wzniosła Shakira. Firma wyprodukowała tradycyjny świąteczny muzyczny film reklamowy z kolumbijską gwiazdą oraz wyasygnowała 500 000 euro na kierowaną przez artystkę fundację dobroczynną. Wbrew stereotypom, że winem musującym można wznosić tylko toasty, katalońscy *sommeliers* przekonują, że cava znakomicie komponuje się z potrawami najbardziej odległymi geograficznie i z najbardziej egzotycznymi smakami; nawet z potrawami, które trudno połączyć z winem z powodu dodanego do nich octu. Można wspaniale zacząć dzień, właśnie z bąbelkami Freixenet. Kieliszek cava z typowym katalońskim śniadaniem, chlebem tostowym z mięszem pomidorowym i hiszpańską szynką *jamón serrano* smakuje wybornie i zapewni cudowny dzień. Sprawdzone!

Urszula Sokolnicka, starszy wykładowca języka hiszpańskiego w SJO, koordynatorka egzaminów w DELE.

Linia życia

Paweł Zawadzki, prezes Rady Nadzorczej Zakładu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, prezydent Klubu Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, jest absolwentem naszej uczelni z roku 1994. Promotorem jego pracy magisterskiej pt. „Wybrane zagadnienia z oceny działalności badanego podmiotu gospodarującego – przepływy środków pieniężnych” była prof. Mirosława Kwiecień. Z Panem Pawłem Zawadzkim rozmawiamy o jego zawodowej ścieżce kariery.



Proszę powiedzieć, kiedy Pan zaczął się interesować ekonomią?

O wyborze studiów na uczelni ekonomicznej zdecydowały dwa czynniki. Po pierwsze, zachęcały mnie do studiów ciocia i mama, po drugie, zaważyła moje miłość do matematyki, od najmłodszych lat bowiem wykazywałem zdolności w przedmiotach tzw. ścisłych. Rozwiązując zadania, zawsze doszukiwałem się jakichś dodatkowych treści, zastanawiałem się nad możliwościami zastosowania zagadnień matematycznych w praktyce.

Kończyłem liceum sprofilowane, gdyż rodzina chciała bym miał konkretny zawód i kontynuował naukę na politechnice. Mnie jednak zawsze interesowały zagadnienia różniczeń finansowych, kalkulowania kosztów i wydatków, bilansowania itp. No i czas moich studiów – lata 1989-1994, przypadł na okres transformacji. Na moich oczach dokonywały się przemiany gospodarcze. Chciałem aktyw-

nie uczestniczyć w tych procesach. To był fascynujący czas odkrywania zupełnie nowych zjawisk ekonomicznych.

Wielu młodych ludzi staje przed dylematem: wyjechać za granicę czy zostać w kraju? Który wariant jest Pana zdaniem korzystniejszy? Jak toczyła się Pana kariera zawodowa?

Jeszcze będąc na studiach, podjąłem pracę zawodową. Miałem już rodzinę więc musiałem twardo stanąć na własnych nogach. Właśnie w firmie ZABERD, w której dzisiaj jestem prezesem Rady Nadzorczej, stawiałem te pierwsze kroki zawodowe. W tym czasie doszło do prywatyzacji Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów. Studiowałem na Wydziale Zarządzania i Informatyki, na kierunku bankowość. Poznawałem nowe zagadnienia dotyczące controllingu, zarządzania finansami i mogłem natychmiast „testować” tę wiedzę w praktyce. Moje przygotowanie ekonomiczne, pomysły i młodzieńczy entuzjizm sprzyjały rozwojowi

firmy. Szybko awansowałem. Byłem pochłonięty pracą zawodową i zacząłem przygotowywać doktorat. Sprawdzał się mój pomysł na życie w kraju, dlatego nie zastanawiałem się nad emigracją. Pracowałem zawodowo bardzo intensywnie, zrezygnowałem więc z pisania pracy naukowej. Mam jednak nadzieję, że nie jest to już zamknięty rozdział w moim życiu zawodowym. Doskonalenie się, szukanie nowych rozwiązań, twórcze ich stosowanie nadal mnie pasjonują.

Pana działalność zawodowa związana jest z infrastrukturą drogową. Dlaczego mamy takie wielkie zaniedbania na tym polu?

Wiele elementów wpływa na stan naszych dróg. Słyszymy o nieuczuciwościach podczas budowy dróg. Mam nadzieję, że są to przypadki incydentalne. Wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie oraz problemy prawne związane z uzyskiwaniem pozwoleń na budowę to kluczowe przyczyny tego stanu rzeczy. W chwili obecnej jednym z największych problemów na naszych drogach są samochody transportowe, które są nadmiernie przeciążane. Budując drogi w Polsce, musimy jednocześnie przygotowywać instrumentarium, które będzie zapobiegało poruszaniu się samochodów niezgodnie z obowiązującymi dla drogi parametrami. Przejazd jednego samochodu towarowego przeciążonego o 50% powoduje takie zużycie jezdni jak przejazd około miliona samochodów osobowych, dodatkowo skutki przejazdu takiego samochodu są nieodwracalne. A jeśli pomnożymy takie przypadki, to mamy powód złego stanu nawierzchni. Firma ZABERD jest pomysłodawcą i współorganizatorem wprowadzenia na polskich drogach systemu nadzoru przeciążenia samochodów. Musimy zastosować radykalne środki, bo jeśli tego nie zrobimy, to dziś budowane drogi zostaną szybko zniszczone, a wielkie środki unijne – zaprzepaszczone.

Na czym ma polegać system nadzoru? Pilotażowo na pięciu drogach wlotowych do Wrocławia zamontowaliśmy wagi, które sygnalizują kierowcom o „nadwadze” ich samochodów. Informacja ta jest automatycznie przekazywana do Inspekcji Dróg i Mostów. Czekamy obecnie na rozwiązania legislacyjne, które dadzą nam prawo do egzekwowania kar pieniężnych w sposób automatyczny, wykorzystując nowoczesny osprzęt, od kierowców nie stosujących się do norm ustalanych dla danej drogi. To rozwiązanie zastosowane na obszarze całej Polski (planowane jest zamontowanie około 300 wag) powinno wyeliminować firmy transportowe, które bezmyślnie niszczą sieć naszych dróg.

System ważenia samochodów działa we Wrocławiu już od dwóch lat i okazał się skuteczny. Budowane wokół miasta obwodnice jeśli będą bezpłatne zmniejszą bezpośredni ruch w mieście. Aby ten ruch usprawnić, miasto Wrocław wprowadza obecnie system zarządzania sygnalizacją uliczną. Ma on udrożnić przepustowość ulic i uczynić ruch samochodów bardziej płynny. Monitoring ulic pozwoli np.

na takie pokierowanie ruchem, że karetka pogotowia lub inne uprzywilejowane samochody będą miały tzw. zieloną falę. Pierwsze efekty wprowadzenia systemu powinny być widoczne jesienią. Cały projekt ma być wdrożony do końca przyszłego roku.

ZABERD zajmuje się inżynierią ruchu, tzn. oznakowaniem pionowym i poziomym, sygnalizacją świetlną, barierami akustycznymi i energochłonnymi. Wprowadzamy rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo ruchu. Według standardów unijnych mamy w Polsce ciągle bardzo wysoki wskaźnik wypadków śmiertelnych. Jedną z głównych przyczyn tak tragicznych wypadków jest nadmierna prędkość, oczywiście stan dróg też ma na to wpływ. Obecnie w Polsce prowadzony jest audyt bezpieczeństwa wielu odcinków dróg, na których wprowadzono ograniczenia prędkości jazdy. Uważamy bowiem, że jest wiele miejsc, w których wprowadzenie ograniczenia prędkości lub jego zakres nie ma logicznego uzasadnienia. Wszyscy wiemy, że jeżeli zakazów jest zbyt wiele, to zmniejsza się wrażliwość kierowcy na nie. Łamie on więc przepisy. Jeśli chcemy poruszać się po drogach bezpiecznie, to musimy wyzbyć się naszej polskiej skłonności do lekceważenia prawa. I właśnie dlatego chcemy przeanalizować oznakowanie na polskich drogach. Powinniśmy jednak z pokorą podchodzić do wprowadzanych przez zarządzających drogami ograniczeń na nich, takich jak np.: zredukowanie dwóch pasów ruchu do jednego, budowanie wysepek na przejściach dla pieszych, budowanie progów na drogach osiedlowych. Wynikają one tylko z konieczności zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa dla ruchu samochodów i pieszych. Stworzenie systemu bezpieczeństwa na drogach jest dziś, przy tak olbrzymim ruchu samochodowym, niezbędne.

Troska o bezpieczeństwo na drogach jest priorytetem firmy ZABERD. Działamy już blisko 20 lat i mam nadzieję, że nasza aktywność jest zauważalna.

Proszę powiedzieć o Pana działalności jako prezidenta Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego. Jakie zadania Pan chciałby zrealizować?

Rektor prof. Bogusław Fiedor jest inspiratorem utworzenia Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. W maju upłyną dwa lata od rozpoczęcia naszej aktywności. Myślę, że pierwsze efekty współpracy uczelni z otoczeniem gospodarczym są widoczne. Do Klubu należy kilkanaście instytucji. Wiele osób z kierownictwa tych firm jest emocjonalnie związanych z Uniwersytetem Ekonomicznym, są bowiem absolwentami tej uczelni. Dlatego współpraca tak dobrze nam się rozwija. Partnerzy zrzeszeni w Klubie mają możliwość uczestniczenia w wykładach otwartych, seminariach oraz szkoleniach specjalnie dedykowanych pracownikom firmy zamawiającej takie kursy. Praktycy biznesu, spotykając się ze studentami, opowiadają o własnych doświadczeniach zawodowych, dzielą się z młodzieżą praktyczną wiedzą.

Jest to atrakcyjne i pozytywnie odbierane. Wspólne rozmowy, dyskusje procentują zaproszeniem studentów na staże i praktyki w firmach członków Klubu Partnerów. Współpraca jest realizowana nie tylko na płaszczyźnie edukacyjnej i szkoleniowej, ale także sponsorskiej, firmy bowiem wnoszą wkład finansowy w utrzymanie tak dużej infrastruktury materialnej uczelni. Dodatkową wartością są bezpośrednie relacje nawiązywane między partnerami Klubu. W mojej ocenie korzyści z takich kontaktów między nauką a praktyką gospodarczą są obustronne. Rektor uczelni prof. Fiedor potrafi bowiem szybko podejmować decyzje, które skutkują przygotowaniem właściwej formuły współpracy. Będziemy szukać nowych obszarów, aby Klub się rozwijał. Wkład mojej firmy do tych relacji to np. wdrożenie w nowym roku akademickim projektu współpracy z grupą studentów. Jeden z doktorantów uczelni analizuje w swojej pracy naukowej nowatorskie rozwiązania finansowe wprowadzone w firmie ZABERD dotyczące formuły finansowania typu Mezzanine, który pozwolił nam w krótkim okresie dokonać akwizycji wielu małych firm działających na rynku.

Jak wypoczywa tak zapracowana osoba?

Sposobem na relaks są podróże. Jestem zafascynowany Australią, urzekły mnie rafy koralowe. Miałem również przyjemność uczestniczyć na kontynencie afrykańskim w zapierającej dech wyprawie po Namibii. Odkrywamy z żoną kolejne ciekawe miejsca na ziemi – jest to dla nas wspaniała przygoda. Będąc za granicą, zawsze podpatruję, jakie rozwiązania dotyczące bezpieczeństwa na drogach są lokalnie stosowane. Na przykład na wrocławskich neowalgiicznych skrzyżowaniach malowaliśmy asfalt poma-

rańczowym kolorem, aby pokazać kierowcom granicę, na której powinien się zatrzymać, by nie zablokować jezdni po zmianie świateł. Ten pomysł podpatrzyłem w Londynie.

Co dzisiaj utrudnia działalność Państwa firmie?

Wielkim rozwiązaniem rozwojowym dla firm zajmujących się działalnością w sferze infrastruktury drogowej było wprowadzenie specustawy drogowej przyspieszającej proces realizacji inwestycji. Wieloletnie zaniedbania polskich dróg wynikały m.in. właśnie z braku prawnych ustaleń w tym zakresie. Natomiast dzisiaj borykamy się z gąszczem przepisów dotyczących ochrony środowiska. Jest ogromna liczba rozporządzeń. W efekcie przepisy nie chronią przyrody i jej składnika, czyli człowieka. W mojej ocenie rozsądniejsze będzie wycięcie przy drodze nawet kilku starych drzew i zasadzenie kilkudziesięciu czy kilkuset nowych w innym miejscu, niż narażanie ludzi na ryzyko wypadku. Zawsze trzeba szukać rozsądnych, alternatywnych rozwiązań, a nie trwać przy ortodoksyjnych założeniach. Postrzegam otoczenie przyrodnicze zawsze przez pryzmat bezpieczeństwa dla ludzi, dlatego w swojej działalności staram się racjonalnie przeciwstawiać realnym zagrożeniom na drogach.

Firma ZABERD współpracuje z Ministerstwem Infrastruktury i Generalną Dyrekcją Dróg Publicznych nad stworzeniem optymalnych warunków do jazdy po polskich drogach. Byłem gościem komisji senackiej i miałem możliwość zaprezentowania rozwiązań prawnych koniecznych, wręcz niezbędnych, do wprowadzenia, aby można było znacząco wpłynąć na redukcję liczby wypadków na drogach. Ucieszyłem się, znajdując zrozumienie i akceptację dla zgłoszonych propozycji.



**Zapraszamy Absolwentów do udziału
w Dorocznym Zjeździe Absolwentów,
który odbędzie się 11 czerwca 2011 r.**

**Szczegółowe informacje można uzyskać drogą elektroniczną
absolwent@ue.wroc.pl
lub telefonicznie 71 36-80-782 i 71 36-80-925**

**WROCŁAW
EUROPEJSKĄ
STOLICĄ
KULTURY?**

kandydat



wrocław
europejska stolica kultury
2016

**To zależy
Od Ciebie.**

www.wro2016.pl / kultura@wro2016.pl



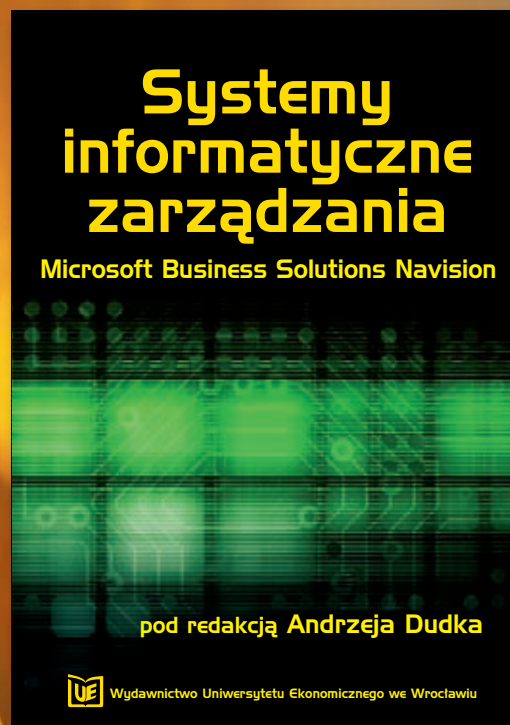
**Zostań akcjonariuszem kultury!
Zgłoś swój projekt na wydarzenie kulturalne!
Zgłoś swój pomysł na upiększenie miasta!**





Wydawnictwo
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu

NOWOŚCI wydawnicze



www.wydawnictwo.ue.wroc.pl